



Kalendarium
zimowych ferii
w Płocku

>7



Zawiodły
tablice
informacyjne

>8



Lumpeksowy
zawrót
głowy

>19

Nr 3 (2353)
nakład 6 000
3,00 zł
stawka VAT 8%
ISSN 02086972 INDEKS 379409
Rok zał. 1972

Wtorek
15 stycznia 2019

UKAZUJE SIĘ NA MAZOWSZU
PÓŁNOCNYM W POWIATACH:
■ PŁOCK ■ GOSTYNIN ■ SIERPC



tygodnik PŁOCKI

DODATKI:

- pow. gostyniński - s. 12
- pow. sierpecki - s. 13
- pow. płocki - s. 14, 15



PROGRAM TV

W Płocku około 3300 użytkowników obejmie 95-procentowa bonifikata

Jak wieczyste użytkowanie przekształcić we własność

Od 1 stycznia tego roku dotychczasowe prawo użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe przeszło do historii, przekształcając się w prawo własności nieruchomości. Do gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe zaliczane są działki, na których stoją domy jednorodzinne, budynki wielorodzinne, w których co najmniej połowę liczby lokali stanowią lokale mieszkalne oraz gdy przy tych budynkach znajdują się budynki gospodarcze, garaże i inne obiekty lub urządzenia budowlane, umożliwiające prawidłowe i racjonalne korzystanie z budynków mieszkalnych...

Czytaj - s. 3

SPORT



Pracowity
przełom roku
dla wioślarzy
PTW Płock

> 29



Damian Szymański
przechodzi
do rosyjskiego
Achmata Grozny

> 31

Podpowiadamy, gdzie się wybrać...

Zima pod stołem

Płocki Ośrodek Kultury i Sztuki zaprasza w środę, 16 stycznia o godz. 17.00 na spektakl „Zima pod stołem”. Na scenie zaprezentują się członkowie młodzieżowej grupy teatralnej POKiS. Spektakl będzie miał miejsce w siedzibie organizatora (ul. Jakubowskiego 10).

53 wojny

W czwartek, 17 stycznia kino Helios zaprasza na kolejną odsłonę cyklu „Kultura dostępna”. Tym razem widzowie będą mogli zobaczyć film w reżyserii Ewy Bukowskiej „53 wojny”. Seanse rozpoczyna się o godz. 13.00 i 18.00.

Wspomnieniami malowany

W czwartek, 17 stycznia Książnica Płocka zaprasza na promocję swojego najnowszego wydawnictwa „Płock wspomnieniami malowany – rozmowy wnuków z dziadkami”. Wydarzenie rozpocznie się o godz. 17.00 w siedzibie Muzeum Mazowieckiego (ul. Tumskiego 8).

Weekend ze sztuką

W piątek, 18 stycznia w godz. 16.00 – 18.00 oraz w sobotę, 19 stycznia w godz. 11.00–14.00 Galeria Sztuki Dzieci i Młodzieży POKiS zaprasza na „Noworoczny weekend ze sztuką”. W programie znajdują się m.in. warsztaty plastyczne oraz zajęcia animacyjne. Wydarzenie odbędzie się w siedzibie galerii (CH Atrium Mosty, ul. Tysiąclecia 2A).

Bajkoranki

NoveKino Przedwiośnie zaprasza najmłodszych na kolejny seans w ramach cyklu „Bajkoranki”. W sobotę, 19 stycznia i niedzielę, 20 stycznia młodzi widzowie będą mogli obejrzeć film animowany „Hotel Transylwania 3”.

Mój Płock

Książnica Płocka zaprasza w poniedziałek, 21 stycznia na otwarcie XXXIX edycji dorocznej wystawy fotograficznej „Mój Płock”. Na ekspozycji będzie można zobaczyć prace członków Płockiego Towarzystwa Fotograficznego. Wydarzenie rozpocznie się o godz. 19.00 w sali kolumnowej Książnicy Płockiej (ul. Kościuszki 6).

Koncert noworoczny

Państwowa Szkoła Muzyczna oraz Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna zapraszają na koncert noworoczny dla babć i dziadków. Wydarzenie odbędzie się we wtorek, 22 stycznia o godz. 17.00 w sali koncertowej PSM (ul. Kolejna 23).

(ek)

80-letnia płocczanka padła ofiarą oszustów

Straciła 100 tysięcy złotych

Jak informuje Komenda Wojewódzka Policji z siedzibą w Radomiu, 80-letnia płocczanka straciła ponad 100 tysięcy złotych. Kobieta padła ofiarą oszustów.

Zdarzenie potwierdza rzecznik prasowy płockiej policji. – *Seniorka przekazała pieniądze w kwocie kilkudziesięciu tysięcy złotych obcej osobie. Osoba ta, w imieniu wnuczki miała zająć się załatwieniem sprawy dotyczącej śmierci człowieka, który miał zginąć w wypadku drogowym spowodowanym właśnie przez wnuczkę kobiety* – informuje asp. szt. Krzysztof Piasek.

W ostatnich dniach to nie jedyny taki przypadek w województwie mazowieckim. 74-latka z Sochaczewa straciła 45 tysięcy złotych. – *Kobiety nie podejrzewając złych intencji rozmówców, natychmiast uwierzyły w usłyszaną historię i przekazały oszczędności życia. Po pewnym czasie zorientowały się, że zostały oszukane i powiadomiły policję* – informuje zespół prasowy mazowieckiej policji.

Funkcjonariusze przypominają, że ofiarami oszustw „na wnuczka” i „na policjanta” są przeważnie osoby starsze. Metoda działania przestępców w takich przypadkach za każdym razem jest bardzo po-

dobna. Najczęściej wyszukują osobę, jej adres i numer telefonu w książce telefonicznej, po czym nawiązują kontakt. Podają się za członka rodziny: wnuczkę, kolegę, przyjaciela, a ostatnio coraz częściej za policjanta.

Dzwoniący wmawiają swoim rozmówcom, że ktoś z członków rodziny spowodował wypadek i potrzebne są pieniądze, żeby sprawca wyszedł z aresztu lub informują, że prowadzą działania przeciwko oszustom, którzy dokonują wyłudzeń na starszych osobach. Oszuści wypytują o oszczędności i proszą o pożyczanie wysokiej kwoty pieniędzy. – *Następnie informują ofiarę, że przysłał kolegę lub koleżankę czy też rzekomego policjanta po odbiór gotówki bądź wskazują konto, na które należy przelać pieniądze. Oczywiście zastrzegają, żeby nikogo nie informować o tym, ponieważ jest to bardzo tajna „akcja”. Niekiedy nawet bywa tak, że oszuści chcą być wiarygodni i podstępem każą swojej ofercie bez rozłączania się wybrać numer 112, po czym słuchawkę przejmuje inna osoba podając się za policjanta i potwierdza tożsamość oszusta, jako funkcjonariusza CBŚP. Co więcej, każą się nie rozłączać, nawet jak pokrzywdzony idzie*

do banku – tak o metodach oszustów opowiadają mazowieccy policjanci.

Funkcjonariusze apelują o ostrożność i rozważę w kontaktach z nieznajomymi, którzy przychodzą do domu bądź dzwonią, podając się za członków rodziny, znajomych lub za pracowników różnych instytucji. Przed przekazaniem jakichkolwiek pieniędzy czy innych rzeczy wartościowych należy jak najszybciej skontaktować się z osobą, do której mają one trafić. W ten sposób upewnimy się, że to rzeczywiście ona zwracała się do nas z prośbą i nie zostaniemy oszukani.

Policjanci zwracają się też z apelem do bliskich osób starszych: – *Zadbajcie państwo o bezpieczeństwo seniorów. Powiedzcie im o zagrożeniach, uczulcie na opisywane przestępcze techniki, z których korzystają oszuści. Porozmawiajcie ze swoimi rodzicami bądź dziadkami o czyhających na nich zagrożeniach ze strony takich osób. Wpłyńcie państwo na osoby starsze, by kontaktowały się z wami i pytały o radę.*

Funkcjonariusze podkreślają – policjanci nigdy nie dzwonią w takich przypadkach, jak opisują to oszuści podający się za policjantów i nigdy nie żądają wypłaty pieniędzy.

(jac)

Mazowieccy strażacy podsumowują miniony rok i...

Apelują o ostrożność

Jak informuje Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej w Warszawie, mazowieccy strażacy interweniowali w 2018 roku 68 837 razy. W tym przy 20 376 pożarach, 40 420 miejscowych zagrożeniach oraz 8 045 fałszywych alarmach. To zaledwie o 143 interwencje mniej niż w 2017 roku.

W Płocku i powiecie płockim strażacy interweniowali 3 869 razy. Na całym Mazowszu częściej wyjeżdżali tylko strażacy z Warszawy – 16 316 razy i z Radomia – 4 187 razy. W powiecie gostyńskim strażacy wzywani byli 847 razy, a w sierpeckim 662 razy.

W 2018 roku strażacy zjawiali się m.in. przy 5 567 pożarach traw i 2 037 pożarach lasów. Ponadto na terenie woj. mazowieckiego powstało 4 517 pożarów obiektów mieszkalnych, w których 332 osoby zostały poszkodowane, a 59 straciło życie. Jednocześnie mazowieccy strażacy uczestniczyli w 291 interwencjach związanych z emisją tlenu węgla w budynkach mieszkalnych, w których 172 osoby zostały podtrute, a 11 straciło życie. – *W związku z trwającym sezonem grzewczym straż pożarna przypomina o obowiązkowych okresowych przeglądach urządzeń grzewczych, instalacji gazowej i elektrycznej, a także kontroli przewodów wentylacyjnych i czyszczeniu przewodów kominowych* – informuje mazowiecka straż pożarna. – *Dla wła-*



D. Ossowski

snego bezpieczeństwa w mieszkaniu warto zainstalować domową czujkę dymu, która ostrzeże nas głośnym sygnałem o powstaniu ognia. Natomiast użytkownicy pieców gazowych lub opalanych węglem mogą zabezpieczyć życie swojej rodziny, montując czujkę czadu – tlenu węgla.

W 2018 roku mazowieccy strażacy 7 526 razy usuwali skutki burz i huraganowych wiatrów (w tym w czerwcu 2 928, lipcu 1 132 oraz w sierpniu 932 razy), w których 37 osób zostało poszkodowanych, a dwie straciły życie.

Strażacy wzywani byli 9 753 razy podczas wypadków samochodowych na mazowieckich drogach, w których 6 524 osób zostało poszkodowanych, a 225 straciło życie.

548 interwencji dotyczyło działań na obszarach wodnych, w tym 113 interwencji w okresie zimowym (cztery osoby zostały poszkodowane, a 10 osób straciło życie). Podczas sezonu letniego strażacy interweniowali 235 razy na mazowieckich rzekach, stawach i jeziorach. Niestety 24 osoby utopiły się, a sześć zostało rannych.

(jac)



Wypadek

Doszło do wypadku w miejscowości Worowice Wyroby, w gminie Staroźreby. – *Policjanci na miejscu wstępnie ustalili, że kierujący samochodem bmw, będąc w stanie po użyciu alkoholu – badanie wykazało ponad 0,5 promila – stracił panowanie nad pojazdem. Zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie zderzył się z nadjeżdżającym samochodem dacia. W wyniku zderzenia kierowca daci został ranny i przewieziono go do szpitala. Nie mamy informacji, aby obrażenia zagrażały jego życiu* – informuje rzecznik prasowy płockiej policji asp. szt. Krzysztof Piasek.

Kradzieże i włamania

Z jednego z mieszkań w bloku przy ulicy Dąbrówki w Płocku nieznani sprawcy ukradli pieniądze i dokumenty. Wartość strat oszacowano na około 700 złotych.

Z jednego ze sklepów przy trasie ks. Popiełuszki w Płocku złodzieje ukradli tablet i dyski przenośne. Wartość strat oszacowano na około 3,8 tys. złotych.

W Topólnie w gminie Gąbin nieznani sprawcy włamali się do pomieszczeń gospodarczych. Łupem włamywaczy padły elektronarzędzia i artykuły metalowe. Straty oszacowano na około 2,2 tys. złotych.

Złodzieje usiłowali włamać się w Słupnie do budowanego domu. Z budynku nic nie zginęło. Włamywacze uszkodzili drzwi i okna. Straty oszacowano na około 6,8 tys. złotych.

Fotopułapki już robią zdjęcia

Wprawdzie strażnicy miejscy nie zdradzają miejsca ich montażu, ale wiadomo, że już funkcjonują. W obecnych miejscach fotopułapki popracują przez kilka najbliższych dni. – *Fotopułapki cechują się odpornością na warunki zewnętrzne i długim czasem pracy. Dlatego urzędnicy naszej jednostki będą pracować przez całą dobę. Mogą wykonywać również zdjęcia w nocy, kiedy kryją ruch* – informuje rzecznik prasowy Straży Miejskiej st. insp. Jolanta Głowacka. – *Fotopułapka to przenośna kamera. To niewielkie i niepozorne urządzenie nagrywa filmy i robi zdjęcia, które następnie prześle na telefon komórkowy. Po otrzymaniu takiej wiadomości dyżurny Straży Miejskiej podejmie decyzję o interwencji. Fotopułapka reaguje na ruch i uruchamia się dopiero wtedy, kiedy ktoś znajdzie się w jej pobliżu, dlatego może działać przez dłuższy czas bez konieczności częstego ładowania. W Płocku fotopułapki wykorzystywane będą do monitorowania terenów, na którym powstają dzikie wysypiska śmieci.*

Strażnicy przypominają, że za podrzucanie śmieci i odpadów grozi kara do 500 zł.

(jac)

tygodnik
PŁOCKI

Adres Redakcji: Stary Rynek 27, 09-400 Płock, telefoniczne dyżury dziennikarskie 262-55-88, fax 262-77-66. Redaktor Naczelny: Tomasz Szatkowski, tel. 262-70-60, e-mail: rednaczelnzy@tp.com.pl.
Po. Sekretarza Redakcji: Grzegorz Szkopek, e-mail: g.szkopek@tp.com.pl. REDAGUJE ZESPÓŁ:
Jacek Danieluk, e-mail: j.danieluk@tp.com.pl, Jolanta Marciniak, e-mail: jola.marciniak@tp.com.pl,
Teresa Radwańska-Justyńska, e-mail: t.radwanska@tp.com.pl, Eliza Kinałska, e-mail: eliza.kinalska@tp.com.pl.
STALE WSPÓŁPRACUJĄ: Blanka Stanuszkiewicz-Ceglowska, Lena Szatkowska, Elżbieta Grzybowska, Jerzy Ogonowski, Jan Waćkowiak (zdjęcia), Wiesław Kopeć, Marta Kunavar, Izabela Chudzyńska, Ewa i Bogumił Liszewscy, Andrzej Konowrocki, Marta Chęcińska.
FOTO I SKŁAD KOMPUTEROWY: Dariusz Ossowski, e-mail: reklama@tp.com.pl.
Redaktor techniczny: Łukasz Zaleski e-mail: dtp@tp.com.pl.
Redaktor dyżurny: Jolanta Marciniak

Nie zamówionych materiałów Redakcja nie zwraca, a w przypadku zakwalifikowania ich do druku zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

OGŁOSZENIA: Kierownik Biura Ogłoszeń: Anna Frankowska, e-mail: a.frankowska@tp.com.pl.

Biuro Ogłoszeń: Płock, Stary Rynek 27, tel/fax 262-77-66.

Za treść zamieszczonych ogłoszeń Redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

WYDAWCA: "Tygodnik Płocki" Sp. z o.o. (dawniej DWSP "AKAPIT" "Tygodnik Płocki"), 09-400 Płock, Stary Rynek 27; prezes Zarządu: Tomasz Szatkowski, tel. 262-70-60. DRUK: AGORA SA, Warszawa, ul. Daniszewska 27.

KOLPORTAŻ: „Ruch” S.A., Warszawa, ul. Annopol 17a; „Kolporter” Kielce, ul. Zagnańska 61;

Garmond Press, Warszawa, ul. Nakielska 3

Zamówienia na prenumeratę przyjmują: „Ruch” S.A., „Garmond Press”, „Kolporter”.

W Płocku około 3300 użytkowników obejmie 95-procentowa bonifikata

Jak wieczyste użytkowanie przekształcić we własność

Od 1 stycznia tego roku dotychczasowe prawo użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe przeszło do historii przekształcając się w prawo własności nieruchomości.

Do gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe zaliczane są działki, na których stoją domy jednorodzinne, budynki wielorodzinne, w których co najmniej połowę liczby lokali stanowią lokale mieszkalne oraz gdy przy tych budynkach znajdują się budynki gospodarcze, garaże i inne obiekty lub urządzenia budowlane umożliwiające prawidłowe i racjonalne korzystanie z budynków mieszkalnych. – W przypadku tych nieruchomości przekształcenie użytkowania wieczystego w prawo własności wchodzi w życie z mocy ustawy. Osoby, które do tej pory wpłacały opłaty za wieczyste użytkowanie, wciąż będą je płacić, tyle że teraz będzie to opłata przekształceniowa. Będzie płacono przez 20 lat. Dotyczy to zarówno nieruchomości należących do gminy, jak i nieruchomości należących do skarbu państwa – mówi Hubert Woźniak z ratuszowego zespołu współpracy z mediami.

W przypadku, gdy właścicielem lokalu mieszkalnego wykorzystywanego na cele użytkowe lub budynku mieszkalnego jednorodzinnego jest cudzoziemiec spoza Europejskiego Obszaru Gospodarczego (EOG), przekształcenie całej nieruchomości nastąpi po przedstawieniu przez cudzoziemca zezwolenia na nabycie własności, wydanego przez ministra do spraw wewnętrznych. Przekształcenie nastąpi z dniem, w którym to zezwolenie stanie się ostateczne.

Przekształcenie gruntów należących do gminy jest proste. W Płocku została zastosowana 95-procentowa bonifikata. Uchwała przyjęta przez radnych wejdzie w życie po 14 dniach od jej opublikowania w Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego jednak z mocą obowiązującą od 1 stycznia 2019 roku. – 5 procent to jest równowartość jednej opłaty przekształceniowej. Jeżeli wiosną tego roku użytkownik nieruchomości wpłaci dotychczasową opłatę za użytkowanie wieczyste, która teraz jest już opłatą przekształceniową,

to stanie się właścicielem gruntu. W ciągu 12 miesięcy Urząd Miasta będzie musiał wydać zaświadczenie potwierdzające ten fakt – dodaje Hubert Woźniak.

Zaświadczenie będzie ponadto przesłane: do VI Wydziału Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Płocku, który na tej podstawie ujawni w księdze wieczystej prawo

lokal albo potrzebą ustanowienia odrębnej własności lokalu. Do wniosku należy dołączyć: dokumenty potwierdzające następstwo prawne – w przypadku niezgodności stanu faktycznego z zapisami w księdze wieczystej prowadzonej dla nieruchomości objętej wnioskiem, dowód uiszczenia opłaty skarbowej za wydanie zaświadczenia – w wysoko-

ści z wnioskiem o przekształcenie.

Ratuszowi urzędnicy nie wiedzą dokładnie, ile jest w Płocku nieruchomości podlegających przekształceniu. – Będziemy to samodzielnie sprawdzać. Szacujemy, że dotyczy to około 3300 użytkowników wieczystych, którzy mają prawo do przekształcenia. Wątpliwości mogą dotyczyć nieruchomości z budynkami mieszkalnymi i stojącymi obok budynkami gospodarczymi. Trzeba dokonać oceny, czy rzeczywiście budynki gospodarcze, na przykład garaże służą wyłącznie do obsługi budynku mieszkalnego – dodaje Hubert Woźniak.

Opłaty za przekształcenie będą wnoszone przez okres 20 lat od dnia przekształcenia. Opłata roczna za przekształcenie stanowi kwotę dotychczasowej opłaty rocznej za użytkowanie wieczyste gruntu. Jeżeli opłata roczna za użytkowanie

nych jednorodzinnych lub właścicielami lokali mieszkalnych oraz spółdzielnie mieszkaniowe. Wysokości bonifikat: 60% – w przypadku wniesienia opłaty jednorazowej w roku, w którym nastąpiło przekształcenie, 50% – w przypadku wniesienia opłaty jednorazowej w drugim roku po przekształceniu, 40% – w przypadku wniesienia opłaty jednorazowej w trzecim roku po przekształceniu, 30% – w przypadku wniesienia opłaty jednorazowej w czwartym roku po przekształceniu, 20% – w przypadku wniesienia opłaty jednorazowej w piątym roku po przekształceniu, 10% – w przypadku wniesienia opłaty jednorazowej w szóstym roku po przekształceniu.

Właściciel gruntu będący przedsiębiorcą, w odniesieniu do nieruchomości wykorzystywanej do prowadzenia działalności gospodarczej, z uwzględnieniem art. 14 ustawy o przekształceniu, może w terminie trzech miesięcy od dnia przekształcenia złożyć właściwemu organowi oświadczenie o zamiarze wnoszenia opłaty przez okres: 99 lat, licząc od dnia przekształcenia – jeżeli stawka procentowa opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego wynosi 1% albo 33 lat, licząc od dnia przekształcenia – jeżeli stawka procentowa opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego wynosi 3%.

Ustawodawca przesunął termin płatności opłaty za przekształcenie za 2019 r. do dnia 29 lutego 2020 r., co oznacza, że dał właścicielowi prawo wyboru, kiedy dokona wpłaty. W przypadku braku wpłaty w 2019 r., należy liczyć się z koniecznością zapłaty w 2020 r. dwóch opłat rocznych: do dnia 29 lutego 2020 r. – za rok 2019 i do dnia 31 marca 2020 r. – za rok 2020. Wpłaty opłaty rocznej można będzie dokonywać na dotychczasowe konto prowadzone do wpłat należności z tytułu opłat rocznych za użytkowanie wieczyste. W przypadku wydania zaświadczenia potwierdzającego przekształcenie użytkowania wieczystego w prawo własności, wpłaty te zostaną odpowiednio przeksięgowane na należność za przekształcenie.

Dodatkowe informacje można uzyskać osobiście w Wydziale Miętności Skarbu Państwa Urzędu Miasta Płocka, ul. Zduńska 3, pokój 2D (na parterze budynku) lub pod numerem telefonu: 24 3671493. Na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Płocka będzie też zamieszczony stosowny formularz wniosku. Informacje można uzyskać także w Biurze Interwencji i Informowania Mieszkańców pod numerem telefonu 24 364 55 55.

Jacek Danieluk



D. Ossowski

własności gruntu, do ministra właściwego do spraw wewnętrznych – w przypadku przekształcenia na rzecz cudzoziemca spoza EOG gruntu zabudowanego budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym, do Wydziału Geodezji Urzędu Miasta Płocka celem ujawnienia w Ewidencji Gruntów i Budynków i do Wydziału Podatków i Opłat Urzędu Miasta Płocka – w celu windykacji naliczonych opłat za przekształcenie.

Zaświadczenie może być wydane w odpowiedzi na złożony do Prezydenta Miasta Płocka wniosek: w terminie 4 miesięcy – od dnia złożenia wniosku lub w terminie 30 dni – od dnia złożenia wniosku uzasadnionego potrzebą dokonania czynności prawnej mającej za przedmiot

ści 50 zł, dowód uiszczenia opłaty skarbowej od dokumentu stwierdzającego udzielenie pełnomocnictwa lub prokury (jeśli będą ustanowione) – w wysokości 17 zł. Tych wpłat można będzie dokonywać na rachunek bankowy Urzędu Miasta Płocka prowadzony przez PKO BP SA II Oddział w Płocku, nr konta 13 1020 3974 0000 5502 0177 79 29 lub w kasie Urzędu, z opisem: „opłata skarbową za wydanie zaświadczenia o przekształceniu” lub z opisem „opłata skarbową od dokumentu stwierdzającego udzielenie pełnomocnictwa (lub prokury)” czy „urzędowo poświadczony odpis pełnomocnictwa”. Ta procedura reguluje jedynie sytuację, gdy dotychczasowy użytkownik wieczysty, pomimo braku takiego obowiązku, wy-

wieczyste podlegała aktualizacji, to opłata za przekształcenie będzie równa opłacie, która jest należna w trzecim roku od aktualizacji. W sytuacji niezakończonych postępowań dotyczących aktualizacji opłat rocznych za użytkowanie wieczyste należy wnieść opłaty za przekształcenie według dotychczasowej wysokości, a po ich zakończeniu ewentualnie będzie zachodziła konieczność dopłaty.

Właściciel gruntu ma prawo w każdym czasie zgłosić na piśmie zamiar jednorazowego wniesienia opłaty za przekształcenie gruntu stanowiącego własność Skarbu Państwa z zastosowaniem przysługującej bonifikaty. Z tej bonifikaty mogą skorzystać: osoby fizyczne będące właścicielami budynków mieszkal-

Anonimowi kierowcy nie chcą konkursu

Komunikacja Miejska odpowiada

Chcący zachować anonimowość kierowcy Komunikacji Miejskiej są przeciwni organizacji konkursu „Kierowca roku”. Chodzi im przede wszystkim o to, żeby konkurs był dobrowolny. W liście przysłanym do naszej redakcji dostaje się zarządowi spółki i działającym w niej związkom zawodowym. Jest tylko jeden problem – autorzy zarzutów kryją się za podpisem „kierowcy autobusu”.

Kierowcy stwierdzają, że konkurs „Kierowca roku” powoduje u nich stres, napięcie, patrzenie na siebie z zazdrością, rywalizację o lepszy autobus, donoszenie

na innych. Pojawia się też zarzut, że konkursowa rywalizacja stwarza zagrożenie dla kierowców i innych użytkowników ruchu, gdy na przykład wyprzedzają na trzeciego. Autorzy listu zwracają też uwagę na niesprawiedliwe kryteria oceny podczas konkursu: przepały paliwa – stare autobusy nie mieszczą się w ustanowionych normach spalania paliwa, opóźnienia spowodowane korkami i objazdami, odjeżdżanie z przystanków przed czasem, przekraczanie dozwolonej prędkości.

Na te zarzuty odpowiada Komunikacja Miejska. – Celem konkursu kie-

rowcy jest promocja transportu publicznego w naszym mieście i podniesienie jakości usług przewoźnych. I to się udało. Wystarczy porównać wskaźniki jakości w latach 2015 – 2018. Jasno z nich wynika, jak bardzo poprawiła się na przykład punktualność odjazdów z przystanków z 75 procent kursów o czasie do ponad 90 procent – wyjaśnia rzeczniczka spółki Kinga Wochowska. – Przez cały rok prowadzimy ocenę pracy kierowcy. Jej wyniki co miesiąc publikowane są na tablicy ogłoszeń w KM. Dodatkowo każdy kierowca ma prawo wglądu w szczegóły swojej oceny. Klasyfikacja w konkursie jest jednym z kryteriów

branych pod uwagę podczas przydziału pojazdów, ale nie jedynym. Każdego roku analizujemy skutki, jakie przynosi wprowadzenie konkursu i w razie potrzeby wprowadzamy zmiany tak, aby go udoskonalić.

Autorzy listu zarzucają pracodawcy nierówne traktowanie. Podają przykłady, kiedy jeden kierowca „za alkohol” jest zwalniany z pracy na podstawie artykułu 52 Kodeksu Pracy mówiącego między innymi o ciężkim naruszeniu obowiązków lub za porozumieniem stron, a sprawa innego jest „wyciszana”. Jest też mowa o przydzielaniu nowych autobusów nie na podstawie stażu pracy, ale „pułkom z konkursu” lub osobom, którym pomogły związki zawodowe. Autorzy listu mają też zastrzeżenia do zasad naliczania dodatku stażowego oraz nagród uznaniowych. – W sprawach pracowni-

czych Zarząd zawsze obiektywnie rozpatruje każdą sytuację i w zależności od okoliczności i skali przewinienia wyciągane są konsekwencje zgodne z Regulaminem i Kodeksem Pracy. Natomiast co do zasad wypłacania dodatku stażowego, zostały one uregulowane w Zakładowym Układzie Zbiorowym Pracy Pracowników Komunikacji Miejskiej – Płock Sp. z o.o. i na podstawie tych zapisów jest on naliczany oraz wypłacany pracownikom – tłumaczy Kinga Wochowska.

Jest też mowa o obowiązkowym ubezpieczeniu OC kierowców i pracowników warsztatu. Zdaniem autorów listu to z tego ubezpieczenia pracownicy są obciążani kosztami naprawy. – Jeśli chodzi o dodatkowe ubezpieczenie OC dla pracowników – jest ono dobrowolne – dodaje Kinga Wochowska. (jac)

Gwoździe, śruby, nadpalone fragmenty tworzyw sztucznych

Tym płocczanie palą w piecach

Z trzech pobranych próbek popiołu, które wysłano do laboratorium, w jednej stwierdzono substancje, których obecność świadczy o spalaniu w piecu odpadów. Właściciel firmy, w której pobrano próbkę, od razu przyjął mandat karny w kwocie 500 zł.

W próbie popiołu pobranej z jednego z płoczek zakładów usługowych stwierdzono „metalowe zszwyki, gwoździe, śruby, nadpalone fragmenty tworzywa sztucznego, folie aluminiową, niedopalone drewno, węgiel kamienny i popiół”. – Właściciel firmy nie potrafił wytłumaczyć, jak to się stało, że niedozwolone substancje spalane były w jego piecu – komentuje rzecznik prasowy straży miejskiej st. insp. Jolanta Głowacka.

W 2018 roku funkcjonariusze straży miejskiej przeprowadzili 301 kontroli spalania odpadów w piecach grzewczych. Najwięcej kontroli przeprowadzono w listopadzie – 80 i w grudniu – 90. Wystawiono 6

mandatów karnych, pouczone 2 osoby oraz przygotowano 2 notatki do wniosków o ukaranie do sądu.

Tylko w ciągu pierwszych 4 dni 2019 roku strażnicy przeprowadzili już 8 kontroli pieców, wystawiając 2 mandaty karne.

Funkcjonariusze przypominają, że kontrole palenisk w nieruchomościach prywatnych mogą być prowadzone od godz. 6.00 do 22.00, a na terenie, gdzie prowadzona jest działalność gospodarcza przez całą dobę. Od stycznia 2014 r. prezydent Płocka na podstawie art. 379 ust. 1 – 3 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska upoważnił strażników miejskich do sprawowania w jego imieniu kontroli w zakresie ochrony środowiska, w tym w szczególności kontroli postępowania z odpadami oraz kontroli palenisk i kotłowni.

W ramach udzielonego upoważnienia kontrolujący jest uprawniony do: wstępu także wraz z rzeczoznawcami i niezbędnym sprzętem

przez całą dobę na teren nieruchomości obiektu lub ich części, na których prowadzona jest działalność gospodarcza; przeprowadzenia czynności kontrolnych i żądania pisemnych lub ustnych informacji oraz wzywania i przesłuchiwania osób w zakresie niezbędnym do ustalenia stanu faktycznego; żądania okazania dokumentów i udostępnienia wszelkich danych mających związek z problematyką kontroli.

Kontrolujący sporządza protokół, którego jeden egzemplarz doręcza kierownikowi kontrolowanego podmiotu lub kontrolowanej osobie fizycznej.

Strażnicy przypominają również artykuł 225 Kodeksu Karnego mówiący, że: „Kto osobie uprawnionej do przeprowadzenia kontroli w zakresie ochrony środowiska lub osobie przybranej jej do pomocy udaremnia lub utrudnia wykonanie czynności służbowej, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”.

(jac)

Spółka z Grupy ORLEN rozpoczyna badania

Czas na farmy wiatrowe na Bałtyku

Baltic Power, spółka z Grupy ORLEN rozpoczyna badania środowiskowe oraz pomiary warunków wietrzności na obszarze posiadanej koncesji na morską farmę wiatrową na Bałtyku. W tym celu zawarta została umowa z Konsorcjum firm: MEWO S. A. oraz Instytutem Morskim w Gdańsku. Celem prac jest uzyskanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach przedsięwzięcia oraz określenie produktywności morskiej farmy wiatrowej.

Zdaniem Daniela Obajtka, Prezesa Zarządu PKN ORLEN zna-

czenie odnawialnych źródeł energii będzie rosło i firma nie może przegapić tej szansy na zrównoważony rozwój. Dlatego w zaktualizowanej strategii PKN ORLEN postawił również na rozwój energetyki niskoemisyjnej. Podpisanie umowy w zakresie badań środowiskowych i pomiarów warunków wietrzności to kolejny krok w pracach przygotowawczych zmierzających do budowy morskiej farmy wiatrowej na Bałtyku.

Już w maju 2018 r. PKN ORLEN powołał zespół specjalistów w celu przygotowania i realizacji projektu na wykonanie koncepcji

technicznej budowy morskich farm wiatrowych na Bałtyku. Łączna moc tej inwestycji może wynieść nawet 1200 MW.

Przygotowania do budowy morskich farm wiatrowych stanowią jeden ze strategicznych kierunków rozwoju PKN ORLEN na najbliższe lata. Spółka jest już czwartym wytwórcą energii elektrycznej w Polsce, a posiadane aktywa, w tym dwa bloki gazowo-parowe w Płocku i Włocławku, stanowiłyby dobre źródło bilansowania farm wiatrowych w przypadku niedoborów mocy.

Opr. (t)

Pierwsza pomoc, odżywianie, ekologia

Uczniowie walczą w olimpiadzie

W Płocku zakończył się etap rejonowy tegorocznej edycji Olimpiady Promocji Zdrowia. Laureaci będą reprezentowali Płock w etapie wojewódzkim, który odbędzie się 15 marca.

Tegoroczny finał będzie rozgrywany w dniach 24 – 26 maja. I walczyć w nim będą uczniowie klas 7, 8 szkół podstawowych, gimnazjów i szkół średnich. Organizatorem Ogólnopolskiej Olimpiady Promocji Zdrowego Stylu Życia jest Polski Czerwony Krzyż. W tym roku Olimpiada odbywać się będzie po raz XXVII. Biorący w niej udział uczniowie sprawdzają swoją wiedzę z zakresu zagrożeń zdrowotnych, sposobów ochrony zdrowia, promocji zdrowego stylu życia. Olimpiada to również okazja dla młodych ludzi do podejmowania działań na terenie szkoły i w lokalnym środowisku promujących zdrowy styl życia.

Na każdym etapie olimpiady uczestnicy piszą test z zakresu wie-

dzy dotyczącej promocji zdrowia. Obejmuje on zagadnienia pierwszej pomocy, ekologii, promocji zdrowego stylu życia i historii Stowarzyszenia. W finałowym etapie każdy uczestnik prezentuje przed komisją jedną akcję prozdrowotną, którą przeprowadził w społeczności lokalnej i przechodzi test praktycznego udzielania pierwszej pomocy.

W etapie rejonowym rozgrywanym w Płocku Olimpiada Promocji Zdrowego Stylu Życia realizowana była w ramach zadania publicznego zleconego przez Urząd Miasta Płocka. W kategorii Szkoły Podstawowe i Gimnazja: pierwsze miejsce zajęła Zuzanna Chyżyńska z Gimnazjum nr 8 w Zespole Szkół nr 5 w Płocku. Miejsce drugie zdobył Adam Myzia z I Niepublicznego Gimnazjum Z. O. K. Profesor w Płocku, trzecie Aleksandra Jankowska (Szkoła Podstawowa nr 21 w Płocku). Wyróżnienia otrzymali: Natalia Gajewska – SP 14 w Płocku, Natalia

Gajewska – Niepubliczne Gimnazjum EDU – MAR w Płocku, Emilia Leszczyńska – SP 14 w Płocku, Kaja Szmulewicz – SP 12 w Płocku, Julia Skrzeczowska – SP 16 w Płocku, Adrian Ambroziak – SP 13 w Płocku.

W kategorii szkół średnich pierwsze miejsce zajęła Paula Szmulewicz (Zespół Szkół im. L. Bergerowej w Płocku), miejsce drugie Magdalena Rybarczyk (III LO w Zespole Szkół Nr 3 w Płocku), miejsce trzecie Adrianna Nowicka (Akademiczkie LO przy PWSZ w Płocku). Wyróżnienia w tej kategorii otrzymali: Jakub Piękoś z Zespołu Szkół Zawodowych im. M. Skłodowskiej Curie w Płocku Zasadnicza Szkoła Zawodowa, Martyna Borysowicz z LO im. W. Jagiełły w Płocku, Karol Adamski z Zespołu Szkół im. Marii Skłodowskiej Curie – Technikum, Amelia Lisowska z VII LO w Zespole Szkół nr 5 w Płocku.

rad

Kamienica przy ul. Królewieckiej 18 do remontu

Wpłynęły trzy oferty

W ogłoszonym przez Agencję Rewitalizacji Starówki przetargu na rozbudowę budynku mieszkalno-usługowego przy ul. Królewieckiej 18 wpłynęły trzy oferty. Ma to być kolejny krok – po wybudowaniu parkingu w Strefie Marguliesia – do zmiany wizerunku centrum Płocka.

Przedmiotem zamówienia jest rozbudowa budynku mieszkalno-usługowego wraz z odbudową jego parteru na funkcję usługową wraz z niezbędną infrastrukturą.

natomiasz na wszystkich pozostałych kondygnacjach nadziemnych budynek będzie miał charakter mieszkalny.

Na parterze zlokalizowano 3 lokale usługowe o powierzchniach użytkowych: 77,94 metrów kwadratowych, 74,36 metrów kwadratowych, 146,65 metrów kwadratowych. Wejścia do wszystkich lokali usługowych, tak jak teraz będą znajdowały się od ul. Królewieckiej.

Na kondygnacjach wyższych (2 piętra i poddasze) zlokalizo-



J. Danieluk

Kamienica przy ul. Królewieckiej 18, widok od ul. Tumskiej

Zamawiający, czyli ARS dysponuje kwotą 5 500 000 złotych brutto. Swoje oferty przedstawiły trzy firmy: Invest Bud z Płocka z kwotą 6 200 000 złotych, EURODOM z Tłuchówką z kwotą 8 450 000 złotych oraz REPRO z Płocka z kwotą 5 970 420 złotych. Kwoty zaproponowane przez oferentów są kwotami brutto.

Budynek przy ul. Królewieckiej 18 zaprojektowano jako pięciokondygnacyjny, w tym jedna kondygnacja podziemna z przeznaczeniem na komórki lokatorskie, pomieszczenia techniczne i gospodarcze. Na parterze zlokalizowana jest część usługowa,

wano lokale mieszkalne. Zaprojektowano w sumie 16 mieszkań. Będą to lokale jedno-, dwu-, trzy- i czteropokojowe o zróżnicowanych powierzchniach w przedziale od około 37 metrów kwadratowych do około 75 metrów kwadratowych.

Wykonawca będzie miał 24 miesiące – od chwili przekazania placu budowy – na wykonanie robót. Plac budowy zostanie przekazany po opuszczeniu lokali usługowych przez dotychczasowych najemców, ale nie później niż 6 lutego 2019 roku. Wykonawcę powinniśmy poznać po 7 stycznia przyszłego roku.

(jac)

WIELKA WYPRZEDAŻ

sinat

Płock, ul. Kostrogaj 4
Płock/Imielnica ul. Wyszogrodzka

www.pik.plo.pl

REKLAMA

Wodociągi Płockie zaplanowały kolejne inwestycje

Nie obędzie się bez utrudnień w ruchu

W tym roku rozdział kanalizacji na deszczową i sanitarną w ulicy Tysiąclecia stanie się z pewnością flagową inwestycją Wodociągów Płockich. Jednak nie będzie to jedyne przedsięwzięcie zaplanowane przez spółkę. Warto wymienić modernizację trzech kolektorów ściekowych oraz budowę kanalizacji sanitarnej w ulicach Bałtyckiej i Chełmińskiej w Borowiczkach. A to dopiero wstęp do inwestycji, które Wodociągi Płockie zrealizują do 2023 roku w ramach czwartego etapu uporządkowania gospodarki wodno-ściekowej w mieście.

– W najbliższym czasie zaczynamy kolejny, duży projekt związany z uporządkowaniem gospodarki ściekowej na terenie Płocka – zapowiedział prezes Wodociągów Płockich Andrzej Wiśniewski podczas ubiegłotygodniowej konferencji prasowej.

Prezes Wodociągów Płockich przypomniał, że od blisko 10 lat spółka realizuje podzielony na etapy program uporządkowania infrastruktury ściekowej miasta, polegający m.in. na budowie nowej kanalizacji, budowie podczyszczalni wód opadowych czy modernizacji oczyszczalni ścieków. Zrealizowane już trzy etapy tego przedsięwzięcia kosztowały 283 mln zł.

Czwarty etap pochłonie 139 mln zł, z czego ponad 70 mln stanowi unijna dotacja. W ramach tego etapu przebudowana została m.in. ul. 3 Maja – wraz z budową łącznika z al. Jachowicza, kończy się zaś przebudowa ul.

ul. Tysiąclecia. – W styczniu chcemy ogłosić przetarg na wybór wykonawcy tej inwestycji – deklaruje prezes Wodociągów Andrzej Wiśniewski. – Nie będzie to łatwe przedsięwzięcie, ponieważ trzeba będzie za-



J. Daniluk

Konferencja prasowa w Wodociągach Płockich. Od lewej: wiceprezes spółki Krzysztof Buczkowski, prezes Andrzej Wiśniewski oraz dyrektor do spraw technicznych Marcin Chyczewski

Pięknej. Drogowcy potrzebują czterech dni z temperaturą powyżej zera, by dokończyć jej asfaltownie.

W ramach tego etapu zbudowana została kanalizacja pod Al. Kobylńskiego i kończy się jej przebudowa w al. Pawła Nowaka. Są to przygotowania do tegorocznej przebudowy

całego miasta. – W styczniu chcemy ogłosić przetarg na wybór wykonawcy tej inwestycji – deklaruje prezes Wodociągów Andrzej Wiśniewski. – Nie będzie to łatwe przedsięwzięcie, ponieważ trzeba będzie za-

– i wykonane zostały z różnych materiałów. Teraz wymagają wzmocnienia i uszczelnienia. Operacja będzie kosztowna – pochłonie 18 mln zł. Jak wyjaśnił prezes Andrzej Wiśniewski, ich renowacja będzie prowadzona metodą bezodkrywkową. W kanał zostanie „wpuszczony” rękaw, który „przyklei się” do ścian kanałów i zastąpi je.

spacerniak z takiej samej nawierzchni, z jakiej wykonana została sąsiednia al. Roguckiego, ustawia również ławki oraz latarnie tego samego typu.

W tym roku spółka rozpocznie kolejną poważną inwestycję, która będzie wymagała od wszystkich kierowców dużej cierpliwości: renowację kolektorów ściekowych, praktycznie na terenie całego miasta. Prace podzielone są na dwa etapy. W tym roku pierwszy etap będzie polegał na renowacji kanałów na Podolszycach Północ i Południe oraz wzdłuż al. Jachowicza i od ul. Norbertańskiej, przez Warszawską, pl. Dąbrowskiego, ul. Kościuszki, ul. Małachowskiego do Starego Rynku.

Kolektory te powstały w różnym czasie – niektóre w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku, a te na Starym Mieście w latach trzydziestych – i wykonane zostały z różnych materiałów. Teraz wymagają wzmocnienia i uszczelnienia. Operacja będzie kosztowna – pochłonie 18 mln zł. Jak wyjaśnił prezes Andrzej Wiśniewski, ich renowacja będzie prowadzona metodą bezodkrywkową. W kanał zostanie „wpuszczony” rękaw, który „przyklei się” do ścian kanałów i zastąpi je.

Ale do renowacji przeznaczone są również studnie, łączące poszczególne fragmenty tych kolektorów. Ich odnowienie może być przeprowadzone tylko tradycyjną metodą, a to oznacza wykopy i zamykanie ulic na trzy-cztery dni. Zamknięcie ulic uda się uniknąć tylko na Podolszycach, gdzie kolektory przebiega-

ją pod pasami zieleni i chodnikami, ale tu być może będą potrzebne zwięźnienia jezdni na krótki czas.

Zamknięcia jezdni będą natomiast niezbędne m.in. na skrzyżowaniu ul. Norbertańskiej i Klonowej, na pl. Dąbrowskiego obok Wieży Ciśnień, przy ul. Kościuszki obok siedziby prokuratury, na skrzyżowaniu ul. Teatralnej i Małachowskiego czy w al. Jachowicza na wysokości Hotelu Petropol. Trzeba liczyć się z utrudnieniami.

Wodociągi Płockie planują w styczniku ogłosić przetarg, w kwietniu wyłonić wykonawcę, najpóźniej w lipcu prowadzić już prace. W tym roku planowana jest też budowa kanalizacji na ulicach Bałtyckiej i Chełmińskiej w Borowiczkach.

To harmonogram prac na ten rok, ale plany spółki sięgają do roku 2023. Na lata 2020 – 2021 Wodociągi Płockie zaplanowały przebudowę kolejnych kolektorów ściekowych, dwóch rurociągów wody surowej prowadzących z ujęcia wody powierzchniowej „Grabówka” oraz przebudowę samego ujęcia. Prace przy wodociągach i kolektorach ściekowych mają być prowadzone metodą bezodkrywkową. Na lata 2021 – 2022 zaplanowano budowę wodociągu wzdłuż al. Piłsudskiego i ul. Wyszogrodzkiej i likwidację lagun osadowych w oczyszczalni ścieków w Maszewie. W latach 2022 – 2023 przebudowana zostanie przepompownia „Andoria” przy ulicach Mazowieckiej i Chełmińskiej oraz wodociąg magistralny doprowadzający wodę na Podolszycy. (jac)

Sprawca włamania zatrzymany na gorącym uczynku

Po włamaniu do kiosku

Policjanci z Samodzielnego Pododdziału Prewencji Policji w Płocku zatrzymali na gorącym uczynku mężczyznę, który włamał się do kiosku. Okazało się, że zatrzymany kilka godzin wcześniej usłyszał zarzuty posiadania środków odurzających.

Oficer dyżurny płockiej policji został poinformowany o włamaniu do kiosku przy ul. Tysiąclecia. – Na miejsce natychmiast zostali skierowani policjanci z Samodzielnego Pododdziału Prewencji Policji w Płocku. Ze zgłoszenia wynikało również, że sprawca włamania odchodzi w kierunku ul. Hermana. Policjanci na miejscu zauważyli mężczyznę, który odpowiadał opisowi

przekazanemu przez oficera dyżurnego. Podejrzany na widok policjantów zaczął zachowywać się nerwowo. Po wylegitymowaniu okazało się, że jest to 19-letni mieszkaniec Płocka. Płocczanin w rozmowie z policjantami oświadczył, że wybił szybę w kiosku i ukradł bilety komunikacji miejskiej – informuje rzecznik prasowy płockiej policji asp. szt. Krzysztof Piasek.

Policjanci po dokładnym sprawdzeniu mężczyzny i przyległego terenu znaleźli leżące nieopodal przedmioty pochodzące z kiosku. Łącznie funkcjonariusze ujawnili 1588 biletów, 32 paczki papierosów oraz szufladę z kasy fiskalnej z zawartością bilonu. Sprawca został

zatrzymany i doprowadzony do Komendy Miejskiej Policji w Płocku, gdzie został umieszczony w policyjnym areszcie. – W czasie wykonywania czynności związanych z zatrzymaniem dziewiętnastolatka w policyjnym areszcie okazało się, że mężczyzna tego dnia, około 15.30 wyszedł z komendy, gdyż był zatrzymany w związku z posiadaniem środków odurzających. W związku z włamaniem został przesłuchany i usłyszał zarzut kradzieży z włamaniem, za co grozi mu kara do 10 lat więzienia – dodaje Krzysztof Piasek. – Do zatrzymania mężczyzny w duży stopień przyczyniło się szybkie anonimowe zgłoszenie przekazane oficerowi dyżurnemu płockiej policji, który drogą radiową przekazał informacje dotyczące włamania. To pozwoliło policjantom trafnie typować i w konsekwencji zatrzymać jego sprawcę. Skradziony towar został zwrócony właścicielowi kiosku. (jac)

Od 18 do 25 stycznia

Tydzień Ekumeniczny

„Dąż do sprawiedliwości” – to przesłanie, które towarzyszyć będzie tegorocznemu Tygodniowi Ekumenicznemu w Płocku. Rozpocznie się on w piątek, 18 stycznia.

Ale już w czwartek, 17 stycznia odbędzie się wydarzenie związane z Tygodniem Ekumenicznym. Będą to obchody XXII Dnia Judaizmu pod hasłem „Nie przychodzę, żeby zatracać”. W ramach obchodów o godz. 17.00 w Muzeum Żydów Mazowieckich w Płocku odbędzie się spotkanie z Tanją Segal z Krakowa, pierwszą w Polsce rabinką.

W piątek, 18 stycznia o godz. 18.00 rozpocznie się eucharystia na rozpoczęcie Tygodnia Ekumenicznego z udziałem przedstawicieli wszystkich kościołów. Przewodniczyć będzie biskup płocki Piotr Libera, a homilię wygłosi bp Karol M. Babi, biskup naczelny Starokatolickiego Kościoła Mariawitów (Kościół św. Jana Chrzciciela).

W sobotę, 19 stycznia o godz. 18.00 zaplanowano eucharystię pamięci o zmarłych „ludziach ekumenii” z naszych kościołów w 2018 roku. Przewodniczy i homilię wygłosi ks. prof. Henryk Seweryniak (Kościół św. Jana Chrzciciela).

W niedzielę, 20 stycznia o godz. 12.00 eucharystia o zjednoczenie chrześcijan. Przewodniczy – ks. inf. prof. Wojciech Góralski, homilia – kapłan Gabriel M. Grabarczyk, proboszcz parafii mariawickiej w Pełowie (Parafia świętych Wincentego i Anastazego w Święcieńcu k. Płocka).

W poniedziałek, 21 stycznia o godz. 17.00 rozpocznie się wieczornia – nieszpory prawosławne. Przewodniczy – ks. protopierzej Eliaż Tarasiewicz, homilia – ks. Szymon Czembor, proboszcz parafii ewangelickiej. Będzie też ekumeniczny wieczór kolęd (Cerkiew Prawosławna, ul. Kościuszki 18).

We wtorek, 22 stycznia o godz. 17.00 eucharystia o zjednoczenie chrześcijan. Przewodniczy i homilię wygłosi ks. kan. dr Tadeusz Kozłowski, oficjał sądu biskupiego płockiego (Sanktuarium Bożego Miłosierdzia na Starym Rynku).

W środę, 23 stycznia o godz. 17.30 nabożeństwo słowa bożego. Przewodniczy – ks. prof. Czesław Rychlicki, homilia – ks. Eliaż Tarasiewicz, proboszcz parafii prawosławnej (kaplica WSD).

W czwartek, 24 stycznia o godz. 17.00 rozmowa ekumeniczna „Co nas jeszcze łączy?”, z udziałem duchownych przedstawicieli kościołów chrześcijańskich z Płocka (Kościół Ewangelicki, ul. Kazimierza Wielkiego 39).

W piątek 25 stycznia o godz. 17.00 nieszpory w mariawickiej świątyni miłosierdzia i miłości z udziałem przedstawicieli wszystkich kościołów. Przewodniczy – kapłan Gabriel M. Grabarczyk, proboszcz parafii mariawickiej w Pełowie, homilia – bp Mirosław Milewski (Katedra Kościoła Starokatolickiego Mariawitów, ul. Kazimierza Wielkiego 27).

opr. (gsz)

Płocka Grupa Fotograficzna

Wyjątkowy kalendarz na jubileusz

Płocka Grupa Fotograficzna obchodziła w zeszłym roku dwa wyjątkowe jubileusze – 10-lecie powstania i 5-lecie działalności jako stowarzyszenie. Wisienką na torcie jubileuszowych obchodów jest wydanie niezwykle ciekawego prezentującego pejzaże Płocka i okolic.

Płoccy pasjonaci fotografii już nieraz pokazywali płocczanom, że warto śledzić ich poczynania. Nie tak dawno podczas Worldwide Photo Walk wspólnie z mieszkańcami tworzyli „żywą flagę” Polski oraz zachęcali do spaceru i fotografowania. Tym razem postanowili pokazać szerszej publiczności efekty swoich działań.

Trzeba przyznać, że kalendarz stworzony przez grupę jest wyjątkowy. Na zdjęciach znalazły się pejzaże Płocka i jego okolic. Obrazy, które zostały w nim zamieszczone, stworzyli członkowie PGF. Na kartach kalendarza można znaleźć zarówno Wzgórze

Tumskie, jak również nowy most, moło czy też przepiękne podpłockie krajobrazy.

Niewątpliwą zaletą kalendarza jest to, że zamieszczone w nich zdjęcia można umieścić w ramie i zawiesić na ścianie w formie obrazu. Na pewno wybrana przez nas fotografia będzie się pięknie prezentowała w takiej odsłonie.

Płoccy miłośnicy uwieczniania chwil postanowili również wspomóc idee Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Kalendarz można było nabyć podczas finału WOŚP, jednocześnie wspierając cele charytatywne.

Fotograficzna publikacja nie powstałaby bez pomocy marszałka Adama Struzika, Tomasza Kominka oraz dyrektora Muzeum Mazowieckiego Leonarda Sobieraja, którzy uwierzyli w projekt PGF i pomogli grupie w wydaniu kalendarza.

(ek)



D. Ossowski

Ponad 295 tys. na koncie płockiego WOŚP

Koncerty, lasery i mnóstwo serduszek

W plockiej Orlen Arenie było serce Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Tłumy plockan od rana uczestniczyły w koncertach, warsztatach, pokazach tanecznych. Tegoroczny finał wspierało 460 wolontariuszy. A wśród nich jak co roku uczniowie, studenci, aktorzy, plocky radni, harcerze, strażnicy miejscy, ratownicy WOPR, strażacy, przedstawiciele PCK, grup rekonstrukcyjnych, plockie kluby taneczne, zespoły. Tegoroczny finał zakończyła tradycyjnie licytacja orkiestrowego tortu, laserowy pokaz i zagrany po raz pierwszy na żywo przez orkiestrę z „Siedemdziesiątki” hymn WOŚP.

Płoczanie mocno i licznie dołączyli do 27. już finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. – Jestem mile zaskoczona, że plockanie wyszli z domów i od wczesnych godzin w Orlen Arenie jest tłum. Cały czas coś się dzieje i wiele osób rodzinie towarzyszy nam w tegorocznym finale – mówiła Litosława Koper, szefowa plockiego sztabu WOŚP, dodając, że jak co roku do plockiego finału dołączyła rzesza

wolontariuszy. – Wielu z nich od lat uczestniczy w finale. Są obecni co roku, jak chociażby Roma Ludwicka, Andrzej Wojciechowski, uczniowie plockich szkół wspólnie z nauczycielami, rodzicami, harcerze. Ale także prezydent Płocka Andrzej Nowakowski, marszałek Adam Struzik, dyrektorzy plockich instytucji kulturalnych, placówek służby zdrowia. Wszystkim osobom, które dorzucają swoją cegiełkę do orkiestrowego grania, serdecznie dziękujemy – mówiła Litosława Koper.

Tegoroczna zbiórka w niedzielny wieczór zakończyła się kwotą 295958,64 zł. Ale to nie koniec, bo jeszcze do końca lutego trwają aukcje internetowe na allegro (link do nich jest na stronie FB Młodzieżowego Domu Kultury). A wśród nich między innymi loty nad Płockiem, wizyta w Fundacji WOŚP, karnety na Auditorium, gadżety WOŚP, książki plockich autorów z autografami, kursy WOPR.

Jak mam nie być?

W tym roku wśród wielu atrakcji i pokazów przygotowano także

wspierający orkiestrę spacer po Małachowiance. – Zainteresowanie było ogromne. Oprawiliśmy z przewodnikami blisko 300 osób, które chętnie zwiadały i wspierały orkiestrę. Do orkiestrowej puszkę zebraliśmy ponad 2 tys. zł – mówiła Iwona Krajewska, szefowa PLOT, która od lat kwestuje podczas finałów WOŚP. O udziale w nich mówi, że jeśli tylko pozwala czas, to musi być. – No jak mam nie być? W Płocku orkiestrę tworzyłam z Romą Ludwicką, pracując jeszcze w MDK. Jest ona w moim sercu i jak tylko się da, to kwestuję. Teraz wracam w pomaganiu moją sześciolletnią córkę. Dlaczego warto być z orkiestrą? Niedawno rodziłam dziecko i wiem, jak wyglądają oddziały dziecięce, jak dużo jest na nich sprzętu oznaczonego serduszkami, pochodzącego z darowizn. Druga rzecz – to właśnie podczas finałów ludzie się jednoczą, uczą się pomagania i to jest świetna sprawa – dzieliła się swoimi orkiestrowymi przeżyciami Iwona Krajewska.

O tym, że pomaganiu jest fajne, mówiły także biorące udział w finale WOŚP studentki trzeciego roku wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych PWSZ w Płocku (kierunek pedagogika i edukacja wczesnoszkolna) działające w kole twórczości i kreatywności prowadzonym przez Dorotę Dądzik. – Jest super zabawa i dla nas i dla dzieci, które bardzo chętnie dołączają do nas. Dziś robimy prace związane z orkiestrą. Jest zatem mnóstwo serduszek wykonanych i kolorowanych przez dzieci. W ten sposób dokładamy coś od siebie do tegorocznego finału WOŚP. Jest to dla nas wielka frajda, bo lubimy się angażować w różnego rodzaju akcje pomocowe, czy to podczas WOŚP, czy Dnia Niepełno-

sprawności. Odwiedzamy także szkoły. Lubimy pomagać, patrzeć jak dzieciaki uśmiechają się, bawią a zarazem uczą, że można pomagać – mówiły studentki z PWSZ.

Wśród kwestujących w tym roku były uczennice Jagiellonki z klasy III GB: Ada, Marysia, Wiktoria, Zuzia. – To nasz debiut w roli wolontariuszy. Pojawiło się ogłoszenie w szkole i od razu zdecydowałyśmy się, że dołączymy w tym roku do WOŚP w tej roli. Kwestowałyśmy po kilka godzin. Super było to, że ludzie tak sympatycznie, serdecznie reagowali. Niektórzy otwierali okna, wołali nas, żeby coś wrzucić do puszek, jeździli i szukali wolontariuszy. To niesamowite i z pewnością za rok będziemy kwestowały – mówiły dziewczyny z Jagiellonki.

Skoro plocki finał WOŚP, to i Andrzej Wojciechowski, który mówi, że kwestuje dopiero 19 raz. – Świetne jest to, że ludzie nie zmieniają się i wciąż chcą pomagać. Nie brakuje serdeczności i chęci dzielenia się, żeby pomagać innym. Dopóki starczy sił i wytrzymałą nogi będę zbierał. Bo w czasie kwestowania spotykałem ludzi, którzy dzielili się z nami swoimi historiami o tym, że skorzystali z pomocy WOŚP – mówił Andrzej Wojciechowski.

W tym roku do orkiestrowego grania jak zawsze dołączyli prezydent Płocka i marszałek Adam Struzik, którzy wspierają Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy, przekazując różne rzeczy na licytację, jak i osobiście kwestując w Płocku. – To, co robi Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy dla naszych placówek zdrowia, jest niezwykle ważne. W bardzo wielu naszych oddziałach szpitalnych, zwłaszcza szpitalach dziecięcych, ale nie tylko, mamy do czynienia ze sprzętem zakupionym w wyniku tej wielkiej ogół-

nospołecznej zbiórki, którą pan Owsiak realizuje. Także bardzo, bardzo serdecznie wszystkich zachęcam, aby włączyć się aktywnie w akcję zbierania środków finansowych, bo ta pomoc jest naszym placówkom ochrony zdrowia bardzo potrzebna – podkreśla marszałek Adam Struzik.

Jak co roku do finału dołączyły plockie galerie handlowe, gdzie w sobotę odbywały się kwesty i przygotowano szereg atrakcji dla najmłodszych gości. Były zabawy i konkursy. A dla wolontariuszy pączki przekazane przez Pączkarnię Płock.

Przypomnijmy, że Ogólnopolski 27. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy odbywał się po to, by zakupić nowoczesny sprzęt medyczny dla specjalistycznych szpitali dziecięcych. Są to placówki z oddziałami II oraz III stopnia referencyjności, które mogą dokonać specjalistycznej diagnozy oraz udzielić pomocy medycznej najciężej chorym dzieciom. W Polsce funkcjonuje obecnie około 50 takich szpitali.

W ubiegłym roku w plockim sztabie WOŚP zebrano 302 044,13 zł. W czasie ubiegłych lat z pomocy Fundacji skorzystały plockie szpitale i placówki służby zdrowia. Łącznie na wsparcie dla nich przeznaczono kwotę 2600809,92 zł. Szpital Św. Trójcy otrzymał sprzęt na kwotę 617507 zł, Wojewódzki Szpital Zespolony na Winiarach na kwotę 1647763,77 zł. Do plockiej stacji Pogotowia Ratunkowego przekazano sprzęt o wartości 5564,02 zł, do stowarzyszenia Maltańska Służba Medyczna – Pomoc Maltańska sprzęt o wartości 1893,82 zł. Do stowarzyszenia Hospicjum Paliatywnego Hospicjum Płockie po wezwaniu Św. Urszuli Ledóchowskiej przekazano sprzęt o wartości 321900,66 zł.

Teresa Radwańska-Justyńska
fot. D. Ossowski



Prezydent Płocka Andrzej Nowakowski na podsumowaniu tegorocznego finału dziękuje wszystkim, którzy dołączyli do orkiestrowej drużyny



Marszałek Adam Struzik, dyrektor Tomasz Kominek, dyrektor Małgorzata Struzik od lat wspierają WOŚP



W tym roku kwestowało 460 wolontariuszy



Płoczanie tłumnie uczestniczyli w finale WOŚP



Wielkie liczenie z pracownikami mBanku

Premiera u „Szaniawskiego”

Nic nie gra, tylko aktorzy

Scenografia w teatrze jest ilustracją albo metaforą. Czasem dominuje, czasem chowa się za tekstem. W spektaklu „Nic nie gra”, który na płocką scenę przygotował Stefan Friedmann, odegrała rolę nie mniejszą niż aktorzy. Gdyby nie spadające ze ściany obrazy, chwlebna poręcz i niestabilna podłoga w gabinecie, nie moglibyśmy śledzić przygotowanej przez amatorów z kółka teatralnego przy politechnice mrożącej krew w żyłach historii morderstwa w dworze Haversham. Fabuła przerażająca, bo nie tylko nie wiemy, kto zabił, ale też czy aktorzy zdołają doprowadzić przedstawienie do finału.

Kto choć raz bawił się w amatorski teatrzyk: przedszkolny, uczniowski czy studencki wie, ile nieprzewidywanych sytuacji zdarza się na próbach, a nierzadko i premierze. Praca nad spektaklem nie jest łatwa, ale daje dużo frajdy. Z podobnego założenia wyszli pracownicy i studenci „płockiej politechniki”, którzy pod egidą szefa kółka dramatycznego postanowili zgutować publiczności poważny angielski kryminał.

W rolach głównych: pan profesor, pani dziekan, prodziekan, student, absolwent i asystent naukowy. Przejęci aktorzy dwoją się i troją, żeby mimo złośliwości rzeczy martwych nie przerwać gry. Bo nie ma gorszej obelgi dla twórców niż stwierdzenie, że przedstawienie było nudne. Akcja jest więc wartka, romans goni ro-

mans, trup ściele się dość gęsto.

Reżyser Stefan Friedmann postawił wykonawcom duże wyzwanie. Mieli pokazać przerysowaną grę amatorskiego zespołu, nieustannie improwizującego, zachowując odpowiedni poziom profesjonalizmu. Czy przekonali widzów, żeby śmiali się nie tylko z nieudolności „Dworu

Haversham”? Sądząc po reakcji premierowej publiczności płocki aktorzy poradzi sobie bardzo dobrze. Łukasz Mąka jako Adam grający kamerdynera Perkinsa nie przesadził w „amatorszczyźnie”. Niebawem akrobacje na walące się podłodze w wykonaniu Marka Walczaka (Robert i Thomas Colley Moor) dowodzą biegłości warsztatu aktorskiego i dobrej kondycji. Piotr Bała ma do zagrania aż trzy role.

W tym spektaklu wszyscy muszą być niezwykle skoncentrowani. W przeciwnym wypadku czymś oberwą, tak jak kreowane przez nich postacie kryminału. Szczególnie pa-

nie powinny uważać na zegary, drzwi i tajemnicze przejście w bibliotece. Wiola (Magda Tomaszewska) nawet przerzucana przez okno nie traci rezonu. A Anna (Sylvia Krawiec) swoim wdziękiem dziewczęcią ratuje i akcję, i scenografię.

W „Nic nie gra” autorstwa trójki aktorów (Jonathan Sayer, Henry Shields, Henry Lewis), którzy zostali wziętymi dramaturgami, scenografią i rekwizyty (Jacek Maria Hohensee) wykorzystano do maksimum. Płyn do podłóg zamieni się w whiskey, a wazon i klucz zastąpią notes i ołówek. Papierowa śnieżnica też jest bardzo profesjonalna. Aktorzy z kółka teatralnego pomagają sobie wszystkim, co pod ręką. A sztuki improwizacji mogłyby im pozazdrościć niejedni zawodowi zespoły.

Friedmann nie byłby sobą, gdyby do angielskiej sztuki w przekładzie Elżbiety Woźniak nie dodał akcentów lokalnych. Sprawdziły się już w „Szalonych nożyczkach”. Tutaj jest ich mniej, ale nieustannie budzą śmiech na widowni. Żarty w „Nic nie gra” przypominają slapstickowe komedie (trup musi się odnieść sam, bo pękły nosze) i kadry z filmu niemego. Myśląc się aktorzy, rozpadająca scenografia, gag za gagiem – to wszystko publiczność kupuje bez zastrzeżeń. A Stefan Friedmann już siódmy raz przekonuje, że lepszy repertuar też bywa sztuką.

Lena Szatkowska



Od lewej: Łukasz Mąka, Mariusz Pogonowski, Magda Tomaszewska, Marek Walczak. Leży Stefan Friedmann

Zimowe ferie w Płocku

Z książką, na basenie, w teatrze

Za kilka dni, 28 stycznia rozpoczynają się ferie zimowe. Dzieciaki zostające w mieście już mogą zapisywać się na zajęcia przygotowane dla nich w Płocku. A w ofercie mnóstwo propozycji. Wśród nich zajęcia na basenie, taneczne, warsztaty z książką, plastyczne, poszukiwania dinozaurów i zimowe szaleństwo w płockim ogrodzie zoologicznym.

Jak wygląda harmonogram tego rocznych spotkań? Do udziału w zimowych zajęciach chętnych jak co roku zaprasza Płocki Ośrodek Kultury i Sztuki.

KOLOR I FORMA Pracownia Działalności Twórczych POKiS (Galeria Wisła, ul. Wyszogrodzka 144, I piętro, tel. 532 744 160). W dniach 4 – 8 lutego, godz. 13 – 14, na warsztaty artystyczne „Wybieram sztukę”. W pracowni każdy miło spędzi czas i pozna różne techniki plastyczne. W programie znajdują się zajęcia rysunkowe, malarskie, graficzne, rzeźbiarskie oraz papieroplastyka. Można będzie wyczarować kolorem i formą małe dzieła sztuki i zabrać do domu. Zapisy na warsztaty od 7 stycznia pod numerem telefonu 532 744 160 w godz. 9 – 15 od poniedziałku do piątku. Ilość miejsc jest ograniczona.

Płocki Ośrodek Kultury i Sztuki (ul. Jakubowskiego 10), w dniach 4 – 8 lutego, godz. 10.00 – 13.00. Warsztaty plastyczne połączone z nauką tańców hip hop i break dance. W programie: zajęcia rysunkowe, malarskie, papieroplastyka, techniki graficzne takie jak: kolografia i monotypia oraz nauka tańców hip hop i break dance. Poprowadzą je: Anna Liśkiewicz (plastyka) i Zbigniew Góral (hip hop, break dance). Koszt: 20 zł. Zapisy od 14 do 21 stycznia, ilość miejsc ograniczona. Kontakt: tel. 24 366 43 43, e-mail: . Zajęcia dla dzieci w wieku 7-10 lat.

Ferie w ZOO

Na zimowe zajęcia zaprasza jak zawsze płocki Ogród Zoologiczny.

Te będą się odbywały w dwóch terminach: 28 stycznia – 1 lutego, 4 lutego – 8 lutego w godzinach 11.00 – 12.30 codziennie od poniedziałku do piątku. W ramach wybranych spotkań będzie można uczestniczyć w drobnych czynnościach przy opiece i pielęgnacji zwierząt oraz zwiedzić ZOO „od kuchni”. Zajęcia skierowane są do osób indywidualnych w każdym wieku i nie trzeba robić wcześniejszych rezerwacji. Udział

nowskim (ul. 4 Pułku Strzelców Konnych). Zajęcia odbywać się będą codziennie od 9.00 – 14.00. Wstęp wolny.

W pierwszym tygodniu ferii w MDK przy ul. Tumskiej 9a w godzinach 9.00 – 14.00 odbędą się warsztaty teatralne „Mała Akademia Teatru”.

„Przystanek Macius” – filia MDK w Imielnicy zaprasza w dniach 28 i 30 stycznia oraz 4 i 6 lutego w go-



D. Ossowski

wliczony w cenę biletu wstępu. Miejsce: Miejski Ogród Zoologiczny (ul. Norbertańska 2). Szczegóły znajdują się na stronie: www.zoo.plock.pl

Ferie w MDK

Zimowa zabawa czeka jak zawsze w Młodzieżowym Domu Kultury w terminie od 28 stycznia do 8 lutego, godz. 9.30-15.30. Obowiązują zapisy. Organizatorzy zapraszają dzieci w wieku 7-12 lat. W programie zaplanowane są zajęcia dla dzieci w wieku szkolnym: integracyjne, muzyczne, plastyczne, ruchowe, taneczne i sportowe. Zorganizowane będzie też wyjście na basen, do sali zabaw i kina.

Ogródek Jordanowski MDK zaprasza na Ferie w Ogródku Jorda-

zinach 11.00 – 16.00 na warsztaty plastyczne dla dzieci i młodzieży (papieroplastyka, monotypia i szycie zabawek). Zapisy i szczegółowe informacje na stronie www.mdk-plock.pl oraz na profilu facebook. pl/mdkplock

Ferie w Książnicy Płockiej

W czasie dwutygodniowej przerwy będzie wiele ciekawych spotkań z książką i książkowymi bohaterami.

Dział Zbiórów Audiowizualnych (ul. Kościuszki 3, tel. 24 268 00 87) proponuje Muzyczną rebusomanię – animacje muzyczno-ruchowe dla grup zorganizowanych. Od poniedziałku do piątku, od 4 do 8 lutego, w godz. 10.00 – 11.30.

Filia biblioteczna nr 1 (ul. Zieleny 40, tel. 24 268 00 48) zaprasza na zajęcia „Zimowi przyjaciele” – zabawy słowne i plastyczne dla dzieci od tekstów: Alicji Ungeheuer-Gołąb „Zimowe przygody języka spod jabłoni”, Jackie Gaff „Na szczytach gór leży śnieg...”, Meredith Costain „Pingwin cesarski”, Joachima Mallwitz’a „Krag polarny”, Martina Widmarka, Christiny Alvner „Nelly Rapp i człowiek śniegu”. Zajęcia od poniedziałku do piątku, od 28 stycznia do 1 lutego, w godz. 11.00 – 13.00.

Filia biblioteczna nr 3 (ul. Rembielińskiego 11, tel. 24 268 00 50) przygotowała zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci „Upiorne upiory”. Od poniedziałku do piątku, od 28 stycznia do 1 lutego, w godz. 11.30 – 13.30.

Filia biblioteczna nr 4 (ul. B. Krzywoustego 3, tel. 24 263 34 28) proponuje zajęcia „Z książką dookoła świata” – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci z wykorzystaniem literatury podróżniczej. Zaprasza od poniedziałku do piątku, od 4 do 8 lutego, w godz. 11.00 – 13.00.

Filia biblioteczna nr 5 (ul. Tumska 11, tel. 24 262 32 55) organizuje zajęcia „Zostań przyjacielem dinozaura” – animacje literacko-plastyczne dla dzieci w wieku 6 – 10 lat. Od poniedziałku do piątku, od 28 stycznia do 1 lutego, w godz. 10.30 – 12.30. W programie: zajęcia zrealizowane na podstawie literatury pięknej i popularnonaukowej dla dzieci o dinozaurach; wykonanie makiety Parku Prehistorycznego (dinozaury, roślinność, rzeka itp.); malowanie figurek gipsowych dinozaurów; wyklejanie z bibuły dużego dinozaura na tekturowym kartonie.

Filia biblioteczna nr 6 (ul. Czwartaków 4, tel. 24 263 50 34) zaprasza na zajęcia „Ferie Miziołka – czytamy, malujemy” – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci na podstawie cyklu książek Joanny Olech pt. „Dynastia Miziołków”. Od poniedziałku do piątku, od 4 do 8 lutego, w godz. 11.00 – 13.00.

Filia biblioteczna nr 7 (ul. F. Piasa 5, tel. 24 263 67 80) proponuje zajęcia „Bajkowy świat zwierząt – zajęcia dla dzieci”. Od poniedział-

ku do piątku, od 28 stycznia do 1 lutego w godz. 10.00 – 12.00.

Filia biblioteczna nr 8 (ul. Walecznych 20, tel. 24 263 46 92) przygotowała zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci Wyprawa na Karaiby. Od wtorku do piątku, od 29 stycznia do 1 lutego oraz od 5 do 8 lutego w godz. 11.00 – 14.00.

Filia biblioteczna nr 9 (ul. Orzechowa 5a, tel. 24 266 87 06) organizuje zajęcia „Pomagamy zwierzętom przetrwać zimę – zajęcia dla dzieci”. Od poniedziałku do piątku, od 28 stycznia do 1 lutego w godz. 10.00 – 11.30. Obowiązują zapisy.

Filia biblioteczna nr 10 (ul. Borowicka 3, tel. 24 264 88 60) zaprasza na „Żyję zdrowo i kolorowo” – zajęcia dla dzieci. Od poniedziałku do piątku, od 4 do 8 lutego w godz. 11.00 – 13.00.

Filia biblioteczna nr 11 (al. Armii Krajowej 1a, tel. 24 263 54 31) organizuje „Operację ferie” – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci z wykorzystaniem literatury Tima Harris’a „Pan Babington i jego niezwykła klasa”. Od poniedziałku do piątku, od 28 stycznia do 1 lutego w godz. 11.00 – 13.00. Obowiązują zapisy.

Filia biblioteczna nr 12 (ul. Ciechomska 68, tel. 0 695 669 774) proponuje „Zimowe fantazje” – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci. Zajęcia od poniedziałku do piątku, od 4 do 8 lutego w godz. 11.00 – 13.00.

Filia biblioteczna nr 13 (ul. Dobrzyńska 2a, tel. 24 269 20 25) przygotowała „Ślaziem polskich baśni i legend” – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci inspirowane tekstami najpiękniejszych polskich baśni i legend. Zajęcia od poniedziałku do piątku, od 28 stycznia do 1 lutego w godz. 12.00 – 13.00.

Biblioteka dla dzieci (ul. Sienkiewicza 2, tel. 24 262 27 69) zaplanowała „TURLUTUTU. Abakadabra TURLUTUTU. A kuku, to ja – zajęcia dla dzieci” w wieku 5-8 lat. W programie: twórcze zajęcia edukacyjne, czytanie wrażeń, teatrzyk kamishibai oraz rodzinne warsztaty plastyczne. Zajęcia od wtorku do piątku, od 29 stycznia do 1 lutego w godz. 12.00 – 13.30.

opr. rad

Zawiodło 11. najnowszych tablic informacyjnych

Autobusy jeździły, jak chciały

Chociaż mamy styczeń, to padający śnieg dla wielu jest wielką niespodzianką. Przed rokiem o tej porze było mroźno, ale częściej padał deszcz niż śnieg. Przed tygodniem, we wtorkowy poranek wszyscy obudzili się i z niedowierzaniem patrzyli za okno. A tam wszędzie było białe, a na dodatek cały czas padał śnieg. I choć wiadomo, że jak jest zima, to musi być zimno i może padać śnieg, to wiele osób było tą aurą mocno zaskoczonych.

Śnieg, ku uciesze dzieci i czasami dorosłych padał sobie równo, a na drogach było szaleństwo. Nagle pojawiały się korki w miejscach, gdzie w pozostałych porach roku nigdy ich nie było. Bo taka pogoda to prawdziwa weryfikacja tych, co prawo jazdy dostali tylko na lato i tych, co potrafią jeździć także zimą.

Ci wszyscy, którzy nie zdecydowali się na poranną jazdę do szkoły czy do pracy samochodem, chcieli skorzystać z autobusu Komunikacji Miejskiej. Pomysł był bardzo dobry, ale tylko dla tych, co mają dużo cierpliwości. Bo kierowcy robili co mogli, ale już od samego rana byli mocno spóźnieni. Na przystankach stali zmarnieć pasażerowie i czekali, czy autobus przyjedzie, czy nie przyjedzie.



J. Marciniak

Oczywiście, jak można się było spodziewać, autobusy absolutnie nie były w stanie trzymać się rozkładu jazdy, ale od czego są tablice informacyjne na przystankach? Od tego, by informowały, za ile minut i jaki autobus przyjedzie, by zabrać pasażerów mieszkających na obrzeżach miasta i przywieźć ich do centrum.

Tymczasem okazało się, że przynajmniej na niektórych przystankach, zupełnie co innego widniało na tablicy informacyjnej, a co innego było w rzeczywistości. Tablica pokazywała, że za chwilę przyjedzie autobus jakiejś linii, po czym na przystanku pojawiał się zupełnie inny, którego na tablicy nie uwzględniono.

Zdenerwowani byli także kierowcy, którzy nie potrafili pasażerom odpowiedzieć na proste pytania. Taka sytuacja była między innymi na Podolszycach Południe. Z krańcowego przystanku, w godzinie zbliżonej do tej z rozkładu jazdy, podjechał autobus linii 26. Za minutę miał w tym miejscu być autobus linii 22.

– Zapytałam kierowcę, czy przyjedzie, bo w końcu na przystanku, skąd autobusy wyjeżdżają, byłoby widać, że następny w kolejce stoi ten z linii 22. Usłyszałam tylko, że ten kierowca miał 20 minut wcześniejjechać zupełnie inną linią i nie wie, czy następny będzie nr 22, czy inny. Sprawa jest dynamiczna, zmienia się co chwila, a kierowcom, którzy spóźnieni docierają do krańcowych przystanków, należy się przerwa – opowiada jedna z pasażerek.

A na przystankach, gdzie są tablice informacyjne z czasem przyjazdu autobusów, pasażerowie nie tylko wyglądają pojazdów, ale patrzą, co też tam się pokazuje. I dyskutują.

– Po co to powieszali, skoro tylko wprowadza w błąd pasażerów. Miały być tablice połączone z autobusami i informacje o ich przyjeździe miały być podawane z dokładnością do minuty, dwóch, a tu nic nie wiadomo. Autobusy swoje, a tablice

swoje. Szkoda pieniędzy na takie urządzenia, które tylko denerwują pasażerów – słysząc było rozmowy na przystankach.

I rzeczywiście, wtorkowego, zimowego dnia, wielu ludzi spóźniło się do pracy. Co prawda nie tylko z powodu jazdy autobusami niezgodnie z rozkładem, także z podejmowania błędnych decyzji. Lepiej wsiąść do autobusu, który przyjedzie na przystanek niż czekać, nie wiadomo jak długo, na swój.

Poprosiliśmy Urząd Miasta Płocka o wyjaśnienia, dlaczego tablice informacyjne nie działają zgodnie ze swoim przeznaczeniem, tylko wprowadzają ludzi w błąd. W odpowiedzi czytamy: „W całym Płocku jest zamontowanych 31 tablic dynamicznej informacji pasażerskiej. Większość z nich działa poprawnie, tzn. wyświetla rzeczywisty czas przyjazdu autobusu na podstawie sygnału wysłanego przez pojazdy. Problem, który pojawił się kilka dni temu (czyli wyświetlanie rozkładowego czasu przyjazdu autobusu, a nie czasu rzeczywistego), dotyczy jednego z najnowszych tablic, zamontowanych niedawno. Powiadomiliśmy o problemie producenta tablic i poprosiliśmy o ich sprawdzenie w ramach gwarancji”.

Wszystko wskazuje na to, że problem tablic w ramach gwarancji zostanie rozwiązany. Mamy tylko nadzieję, że do tego czasu znowu nie zacznie mocno padać śnieg, by wyprowadzić z równowagi pasażerów oraz kierowców.

Jol.

Sukcesy w olimpiadach, dobre wyniki na maturach

Płockie szkoły w rankingu Perspektyw

Trzy płockie licea: Małachowianka, III LO, Jagiellonka i jedno płockie technikum Zespołu Szkół Centrum Edukacji znalazły się w najnowszym rankingu Perspektyw. W tym roku był on przygotowywany już po raz XXI. Płockie szkoły zdecydowanie poprawiły w nim swoją pozycję.

Przypomnijmy, że o wyniku liceów ogólnokształcących w rankingu decydowała ocena przyznawana za sukcesy szkoły w olimpiadach, wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych oraz wyniki matury z przedmiotów dodatkowych. A w technikach dodatkowo także wyniki egzaminów zawodowych. Szkołom maksymalnie można było przyznać 100 punktów. W Rankingu 2019 analizowano wyniki 2126 liceów ogólnokształcących oraz 1731 techników (bez szkół dla

dorosłych). Opublikowano wykaz 1000 najlepszych liceów i 500 najlepszych techników.

Jak wypadły w tegorocznym rankingu płockie szkoły? Liceum Małachowskiego zajęło 106 lokatę (w ubiegłym roku szkoła była na 115 miejscu, w roku 2017 było to miejsce 110, a w 2016 – 100). Na 267 miejscu jest III Liceum Ogólnokształcące im. M. Dąbrowskiej. I tu również jest lepszy wynik niż przed rokiem. Bo w 2018 roku III LO było na na 285 miejscu (w roku 2017 było to miejsce 314, a w roku 2016 – 306). Do rankingu w tym roku po rocznej przerwie powróciło Liceum Ogólnokształcące im. Władysława Jagiełły – szkoła jest na 392 miejscu. W roku 2018 Jagiellonka była na miejscu powyżej 500, w roku 2017 – na miejscu 373.

Jak co roku szkoły oceniane były także pod względem wyniku maturalnego. Tu Małachowianka jest na 105 miejscu, a III LO na miejscu 261. W rankingu przygotowana jest lista szkół ocenianych pod względem wyniku olimpijskiego. Tu na 200 szkół, Małachowianka, jako jedyna płocka szkoła jest na 185 miejscu. W tegorocznym rankingu uwzględniono 54 olimpiady krajowe oraz 14 olimpiad międzynarodowych.

W zestawieniu techników spośród szkół płockich obecne jest technikum Zespołu Szkół Centrum Edukacji na 25 miejscu (w ubiegłym roku było na 128 miejscu). Szkoła ma 4 miejsce w rankingu wojewódzkim i 35 w rankingu maturalnym.

rad

Dla studentów i seniorów

Na Politechnice wykład o energii słonecznej

Słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku „Trzecia Młodość” oraz wszystkie osoby zainteresowane będą mieli okazję poznać zasady funkcjonowania i korzyści płynące z zastosowania odnawialnych źródeł energii. Szczegółowo będą przedstawione podczas wykładu, który odbędzie się 17 stycznia.

Organizatorem spotkania jest zarząd Stowarzyszenia Nowoczesna i Innowacyjna Edukacja oraz Dyrektor Uniwersytetu Trzeciego Wieku

„Trzecia Młodość” współpracujący z Politechniką Warszawską Filii w Płocku. Wykład nt. „Fotowoltaika jako praktyczne wykorzystanie energii słonecznej” wygłosi dr inż. Mariusz Sarniak. Wykład odbędzie się w Auli Gmachu Mechaniki Politechniki Warszawskiej Filii w Płocku przy ul. Jachowicza 2 w dniu 17 stycznia o godz. 17.00.

Temat wykładu nawiązuje do bieżącej ogólnokrajowej dyskusji w obszarze polityki energetycznej kraju

i związanej z tym roli odnawialnych źródeł energii elektrycznej, w tym wykorzystania energii słonecznej, czyli fotowoltaiki. Wykład poprowadzi najbardziej kompetentny w tej dziedzinie nauczyciel akademicki Politechniki Warszawskiej Filii w Płocku dr inż. Mariusz Sarniak. W końcowej części spotkania krótkie wystąpienie nt. konstrukcji wsporczych do paneli fotowoltaicznych będzie miał dyplomant kierunku mechanika i budowa maszyn Karol Golacik. – W ten sposób chcemy, wykorzystując zasoby intelektualne Politechniki Warszawskiej, przybliżyć zainteresowanym mieszkańcom Płocka praktyczne efekty prac badawczych prowadzonych w uczelni – mówią przedstawiciele organizatorów spotkania, zapraszając do udziału.

rad

Startują płockie wtorki muzyczne

Karnawałowy koncert

We wtorek, 22 stycznia w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej w Płocku odbędzie się koncert karnawałowy w ramach cyklu Płockie Wtorki Muzyczne. Tym razem wystąpią chóry oraz orkiestry szkolne. Łącznie na scenie pojawi się około 130 uczniów szkół.

Spotkanie rozpocznie występ chóru Abeek, chóru OSM i PSM, następnie wystąpi dziecięca orkiestra symfoniczna OSM w rozszerzonym składzie oraz orkiestra dęta PSM, która zagra swój pierwszy koncert w nowym gronie.

Podczas koncertu goście usłyszą repertuar karnawałowo-stylowy z zabarwieniem przystępnej klasyki. I jak mówią organizatorzy, koncert będzie świetną okazją do celebrowania Dnia Babci i Dnia Dziadka. Wydarzenie jest również szansą na zaprezentowanie płyty nagranej przez Orkiestrę Dętą

PSM II st. w Płocku – Laureatów Grand Prix zeszłorocznej edycji Międzynarodowego Festiwalu Golden Sardana w Barcelonie i Lloret de Mar. Nagrania dokonano podczas warsztatów orkiestrowych w czerwcu i lipcu 2018 r. Zrealizowano je ze środków PSM I i II st. im. K. Szymanowskiego w Płocku.

– Wydawnictwo natomiast zamierzamy pomysłowi członków orkiestry – uczniów PSM II st. w Płocku – Asi Nowak, Julce Nowakoskiej, Wiktorii Wiśniewskiej i Wojtkowi Kamińskiemu, którzy na platformie wspieram.to zamieścili informację o zbiorce funduszy na ten cel (wspieram.to/orkiestra-detapsm Nazwa projektu: Orkiestra porwana przez pasję...) – mówi zapraszając do udziału w koncercie Michał Zawadzki, dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Płocku.

rad



MISTRZOWSKI START W ZIMOWYCH WARUNKACH



**PALIWO
ZIMOWE**



Świadkowie i dokumenty najnowszej historii

Album polityczny Remigiusza Bielewicz

– *Po dwóch latach maglowania powiedziałem kategorycznie: Nie. Ja to was nie będę należał. Moje sumienie nie pozwala na to – mówił podczas promocji swojej książki „Mój album polityczny. Fakty. Dokumenty” Remigiusz Bielewicz. Jego autobiograficzna opowieść o latach 1968-1997 traktuje o niezłomnych ludziach, którzy włączyli się w walkę z reżimem i o tych, którzy mu ulegli.*

tuż po studiach. Podczas jednego ze spotkań z kapitanem SB Tadeuszem Ogieniewskim zapowiedziano mi wprost: „(...) my wiemy, że w dużym pokoju pańskiego mieszkania stoi tylko narożny tapczan, a zamiast szafy przeciągnięty jest po przekątnej sznurek, na którym wiszą ubrania, jeżeli pan zgodzi się współpracować z nami, pomożemy szybciej się urządzić”. Praca nad pozyskaniem tajnego współpracownika

z pracy Komitetu podparta dokumentami, przeczytanie autorowi nieprawdziwej opinii o braku jakiegokolwiek pomocy i opieki nad ludźmi opozycji. Dla przykładu w roku 1984 pomocą materialną zostało objęte 139 osób.

Do zadań Komitetu należało: sporządzanie i aktualizacja listy osób aresztowanych, więzionych, karanych przez kolegia do spraw wykroczeń za udział w nielegalnych pochodach i manifestacjach oraz działalność w strukturach opozycyjnych. Była to pomoc i finansowa, i materialna zwłaszcza dla wyrzuconych z pracy. A tych było немало. Potrzebowali także porad prawnych. Taką pomoc świadczył m.in. mecenas Włodzimierz Szafrński.

Komitet zajmował się również podziałem przychodzących z zagranicy darów (artykułów żywnościowych, odzieży i obuwia). Jak wynika z przedstawionych w publikacji dokumentów – wszelkie darowizny były rejestrowane. Listę prowadzili Zdzisław Kisielewski i Lesław Wojno. Ewidencjonowanie wiązało się z dużym ryzykiem. SB kilkakrotnie włamywała się do pomieszczeń w kościele św. Jana, gdzie listy początkowo ukrywano. Po zakończeniu działalności Komitetu Bielewicz przechował rejestry w specjalnej skrytce w swoim domu. Zamierza je przekazać do zasobów Archiwum Państwowego w Płocku. W prace DKNPP zaangażowani byli: Wojciech Krawczyński, Henryk Skibiński, Jerzy Tokarczyk, Jan Ignaczewski, Jan Głodowski, Sylwester Mosakowski, Franciszek Rekowski, Ryszard Karaszewski, Tadeusz Jachura, Antoni Lipiński.

Komitet organizował także nabożeństwa w intencji ojczyzny w kościołach na terenie diecezji płockiej (m. in. w kościele św. Marcina w Gostyninie). Brali w nich udział księża, czasem znani aktorzy i ludzie kultury, którzy w ramach bojkotu radia i telewizji w stanie wojennym zostali pozbawieni pracy w teatrach, filmie i na estradzie. Zapraszaniem księży oraz artystów zajmował się Konrad Łykowski. Najśłynniejsze msze za ojczyznę odbywały się na Stanisławówce, gdzie proboszczem był ks. Stanisław Koronkiewicz. Posługę duszpasterską wraz z nim pełnili Henryk Boguszewski i Walerian Święcicki. Na każdym nabożeństwie głoszone specjalną homilię. Pieniądze z tacy przeznaczone były na pomoc finansową dla represjonowanych. Środki pozyskiwano też od osób prywatnych oraz ze zbiorów na zakładach pracy.

Komitet gromadził również pisemne relacje z przesłuchań prowadzonych przez SB na komendzie MO w Płocku. Zachowała się m.in. zamieszczona w książce kserokopia świadectwa Dariusza Stolarskiego. Podczas przesłuchania 19 marca 1986 roku Stolarski, wówczas uczeń Technikum Samochodowego, został pobity. „Padały groźby w stosunku do moich rodziców. Po kolejnym uderzeniu w głowę zacząłem gorzej widzieć (mroczki)”. Dopiero wtedy funkcjonariusze SB zaprzestali bicia. 20 marca miało miejsce kolejne przesłuchanie w Płocku. „Tym razem grożono mi represjami w stylu: nigdzie nie znajdziesz pracy, na studia się nie dostaniesz i bekiesz za złożenie zażalenia na pobicie”.

W 1989 roku Remigiusz Bielewicz wziął udział w kampanii wyborczej do sejmiku i senatu na terenie województwa płockiego. Został pełnomocnikiem kandydata na senatora RP prof. Stanisława Stommy. Zwią-

zany z Kongresem Liberalno-Demokratycznym, później Unią Wolności, pełnił funkcję prezesa Zarządu Koła Lokalnego w Płocku i sekretarza Rady Regionalnej. Był pierwszym prezesem w płockim oddziale Związku Sybiraków. Aktualnie również przewodniczy związkowi.

Z inicjatywy Bielewicza wydano „Biogramy i wspomnienia Sybiraków płockich” (wspólnie z Mieczysławem Sikorą). Za swoją działalność został wyróżniony m.in. Krzyżem Zesłańców Sybiru, Krzyżem Wolności i Solidarności, Odznaką Honorową Działacza Opozycji Antykomunistycznej lub Osoby Represjonowanej z Powodów Politycznych.

„Mój album polityczny” składa się z ośmiu rozdziałów ilustrowanych autentycznymi dokumentami (akta personalne funkcjonariusza SB, strona tytułowa teczek kandydata na tajnego współpracownika nr 9587 z archiwum IPN, wezwania na przesłuchanie, charakterystyka kandydata, wniosek o uchylenie aresztu) oraz zdjęciami (m. in. z wiecu wyborczego w Płocku 7 maja 1989 roku czy spotkania Unii Wolności).

Okładka wydawnictwa jest niezwykła. To kserokopia teczek kandydata na tajnego współpracownika, którą Bielewiczowi założyło SB. Znalazienie się jego nazwiska na liście Wildsteina spowodowało, że zdecydował się na rozliczenie z przeszłością. – *Wiedziałem dobrze, że fakt obecności na liście Wildsteina stawia mnie w co najmniej dwuznacznej sytuacji w środowisku. Ale byłem bezbronny. Przecież nie mogłem zwołać wiecu na największym placu w Płocku i odczytać posiadanych dokumentów na swoją obronę* – wyjaśnia we wstępie Bielewicz. W archiwach IPN poznał „wytworzone przez służby tajnej policji PRL” oszczerstwa na swój temat.

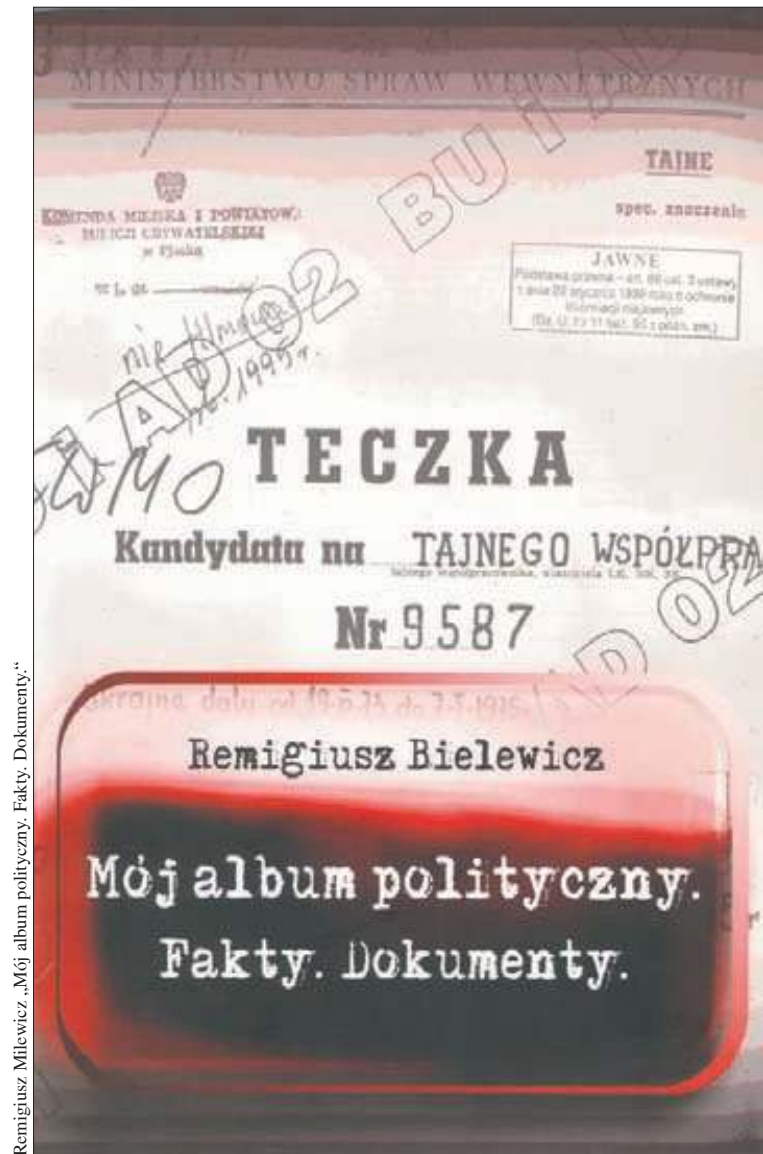
W książce dowodzi, jaka była prawda i opisuje bardzo osobistą historię płockiej opozycji. Według Bielewicza nie można się poddawać, choć nieraz wydaje się, że człowiek jest zupełnie bezbronny.

Dla młodszego pokolenia czytelników „Album polityczny” może być jednym ze świadectw życia w reżimowej rzeczywistości i walki o demokrację. A nie było łatwo przetrwać czas, w którym władza kontrolowała korespondencję, podsłuchiwała rozmowy telefoniczne, a wszystkich otaczała ogromna siatka tajnych donosicieli, werbowanych niejednokrotnie wśród najbliższych kolegów, przyjaciół, a zdarzało się, że i jednej rodziny. Wiele osób dotąd nie zdaje sobie z tego sprawy. Autor chciał także przypomnieć więcej odważnych ludzi, którzy przeciwstawili się złu, podjęli ogromne ryzyko i ponieśli jego konsekwencje.

Ostatnie rozdziały książki dotyczą wyborów 4 czerwca 1989 roku, działalności Obywatelskiego Komitetu Wyborczego Solidarności i kampanii wyborczej na rzecz prof. Stanisława Stommy. Poznajemy historię obelisku przy Stanisławówce, poświęconego księdzu Jerzemu Popiełuszcze, który powstał w pierwszą rocznicę zamordowania księdza (19 października 1985 roku). Publikację zamyka pismo do zarządu Koła Lokalnego Unii Wolności w Płocku. Autor tłumaczy w nim powody swojej rezygnacji z członkostwa w partii.

Sylwetkę Remigiusza Bielewicza i losy jego rodziny przedstawił we wstępie Grzegorz Gołębiowski. Książkę opatrzył przypisanymi Jarosław Kozanecki. Podczas promocji, która odbyła się w Towarzystwie Naukowym Płockim, fragmenty „Albumu” przeczytał Mariusz Pogonowski.

Lena Szatkowska



Remigiusz Bielewicz urodził się w 1944 r. w Grodnie. W lipcu 1945 roku jego ojciec Antoni, członek AK, został aresztowany przez NKWD i skazany na 10 lat zesłania. Po odbyciu kary w listopadzie 1945 roku otrzymał nakaz dożywotniego osiedlenia się i pracy w kołchozie Gorniak, 49 km od Workuty. Żona wraz z synami zdecydowała się do niego dołączyć. W 1956 roku dożywnię zsyłkę zniesiono. Rodzina mogła wyjechać do Polski. Wkrótce zamieszkała w Ostrołęce.

Po studiach w poznańskiej Wyższej Szkole Rolniczej na wydziale technologii drewna Remigiusz Bielewicz rozpoczął pracę w Mazowieckich Zakładach Rafineryjnych i Petrochemicznych (1968 rok). Do Płocka przeprowadził się z żoną Bożeną. Jako syn żołnierza AK i zesłańca syberyjskiego szybko stał się obiektem zainteresowania SB. Funkcjonariusze wielokrotnie grozili mu utratą pracy albo próbowali szantażować. Inną metodą stosowaną przez służby było obiecywanie niebawmych awansów. Wizyty funkcjonariuszy nasiliły się w czasie, gdy autor wspomnień pracował w Petrobudowie. „Doskonale orientowali się w mojej kondycji materialnej, która w niczym nie różniła się od statusu innych młodych ludzi

trwała dość długo, ale nie odniosła skutku. „Pomimo ponad dwuletniej nachalnej i bezpardonowej akcji kaperowania mnie na TW zdecydowanie odmówiłem, co w roku 1975 było aktem niezwyklej odwagi i desperacji” – napisał w książce.

Po odejściu z pracy w 1980 roku otworzył własny warsztat samochodowy. Podczas stanu wojennego zaangażował się w działalność opozycji. Kolportował ulotki i wydawnictwa drugiego obiegu. Przywoził do Płocka podziemną prasę ukrytą w dziecięcej pościeli. W jej pozyskaniu pomagał brat Antoni, działacz Solidarności w Instytucie Psychoneurologii w Warszawie. 20 września 1983 roku, po kolejnej rewizji w mieszkaniu, Remigiusz Bielewicz został aresztowany i osadzony w areszcie MO przy 1 Maja. Jego obrońcą został Stefan Cendrowski. Po zwolnieniu kontynuował działalność opozycyjną.

W 1984 roku zaangażował się w pracę Diecezjalnego Komitetu Niesienia Pomocy Potrzebującym w Płocku, który pomagał represjonowanym i ich rodzinom. Komitet mieścił się w podziemiach kościoła św. Jana. Ze strony kurii kierował nim ks. Waław Gapiński. Bielewicz został przewodniczącym. DKNPP działał do 1986. Obszerna relacja



Postawiłbym na trasę „2+1”: Płock – Wyszogród – Warszawa

Rozmowa z marszałkiem województwa mazowieckiego Adamem Struzikiem

Na początek pytanie o ostatnie wybory samorządowe. To wielka sztuka po pierwsze zdobyć tyle głosów wyborców, po drugie po raz kolejny z rządu otrzymać propozycję sprawowania urzędu marszałka województwa. Czy te wybory były dla pana najtrudniejsze?

Każde wybory są trudne. Każde odbywają się w określonej sytuacji politycznej. Chociaż rzeczywiście, te były jednymi z najtrudniejszych, jakie pamiętam. Od 3 lat PSL jest w opozycji na poziomie krajowym, parlamentarnym, rządowym. W tym czasie PiS robił i nadal robi wszystko, aby nas zmarginalizować. Okropna propaganda, bezpardonowe ataki i otwarta walka z nami spowodowały, że część osób, które do tej pory głosowało na PSL, pod wpływem negatywnego przekazu zmieniło swoje preferencje polityczne. W efekcie dosłownie o włos uratowaliśmy wspólnie z Koalicją Obywatelską tych 26 mandatów w sejmiku. Pozwoliło nam to na powołanie zarządu w takim samym składzie personalnym, jak do tej pory. Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim, którzy mi zaufali, ale też zaufali PSL-owi i Koalicji Obywatelskiej. To dobrze, że nie nastąpiła tutaj gwałtowna, radykalna zmiana. Obiektywnie rzecz biorąc, tych 20 ostatnich lat przyniosło olbrzymie zmiany cywilizacyjne i gospodarcze w województwie mazowieckim. Dzisiaj jesteśmy liderem rozwoju i mamy powód do dumy i satysfakcji.

Analizując głosy oddawane w ostatnich wyborach w Płocku, nasuwa się wniosek – o ile w głosowaniu na prezydenta czy radnych duże znaczenie miały polityczne inklinacje głosujących, to w przypadku zakreślenia odpowiedniej kratki przy radnych województwa, wielu z tych, którzy poszli do lokali wyborczych, także na co dzień zwolenników PiS-u czy PO, wskazywało na pana. Jak pan myśli: tak pana lubią, czy może górę wśród płocczan wzięły wyrachowanie i taki lokalny, racjonalny patriotyzm: lepszy Struzik, choć nie z tej partii, którą zazwyczaj popieram, niż radoszczanin, warszawianin?

Myślę, że ten syndrom już od dłuższego czasu mi towarzyszy. Startowałem przecież trzykrotnie w wyborach na funkcję prezydenta Płocka i zawsze wynik do sejmiku

był znacząco lepszy niż na prezydenta. To pokazuje, że ludzie widzą moją rolę jako radnego województwa, marszałka. Z jednej strony związane jest to z sympatią, bo uważam, że jednak bardzo wiele osób dzisiaj się tym kieruje, abstrahując od konotacji politycznych.

rują się emocjami i łatwiej ulegają propagandzie. Co do oczekiwań, nie dziwię się, że one nie są mniejsze. Powiem więcej – nie oczekuję, że będą małe. Moim obowiązkiem jest rozwijanie naszego regionu i na tym się koncentruję.



Piotr Augustyniak

Ale z drugiej strony, obiektywnie, jest to też pewnego rodzaju pragmatyzm. Jestem radnym od początku funkcjonowania sejmiku. W tym czasie Mazowsze bardzo się zmieniło, wiele udało się wspólnymi siłami zrobić. Ludzie to widzą i doceniają. W ogólnym postrzeganiu przyjęło się, że obecność marszałka „stąd”, gwarantuje większy udział, większe możliwości pozyskiwania wsparcia ze środków wojewódzkich, europejskich, krajowych. Oczywiście nie jest to do końca prawdą. Dbamy sprawiedliwie o całe Mazowsze.

W efekcie tego głosowania oczekiwania wobec pańskiej osoby wcale nie maleją. Ma pan takie wrażenie?

Nigdy nie maleją oczekiwania wobec samorządowców. Chociaż, kiedy patrzę na niektórych polityków PiS-u, to mam wrażenie, że tam niektórzy nie muszą nic robić albo nic nie robią, natomiast głosy same im przychodzą. Byłem zdumiony tym, że zupełnie abstrakcyjni kandydaci zdobywali kilkadziesiąt tysięcy głosów. Powiedziałbym, że elektorat dzieli się na tę część świadomą, obserwującą aktywność, zaangażowanie polityków i na takich wyborców, którzy kie-

potrzeb ważnych dla lepszego życia mieszkańców Płocka jest bardzo wiele. Oczywiście nie wszystkich i nie od razu da się zadowolić. Gdyby dane panu jednak było przekonywać wszelkich decydentów do jednej ważnej dla miasta i regionu inwestycji, to na co by pan postawił: połączenie kolejowe Płock–Modlin, trasa S10 bliżej przystanku stolicy Mazowsza czy droga szybkiego ruchu Płock–Warszawa przez Wyszogród? A może na zupełnie inną inwestycję?

Wszystkie trzy wymienione inwestycje są niezwykle ważne. Jeśli miałbym realistycznie podejść do sprawy, to postawiłbym na trasę, może nie tyle szybkiego ruchu, co poszerzoną na przykład na trasie 2+1. Droga Płock – Warszawa przez Wyszogród z obwodnicami tych miejscowości jest także bardzo potrzebna. Istotne jest też przybliżenie nowego przebiegu trasy S10. Nad połączeniem kolejowym Modlin – Płock wciąż pracujemy. Niestety, jeżeli chodzi o inwestycje kolejowe w Polsce, w ogóle przebiegają one bardzo powoli. W pierwszym etapie chcemy zrealizować do 2022 r. połączenie ze stacji kolejowej Modlin do termi-

nała lotniczego z dalszą możliwością rozbudowy do Płocka. W dużym stopniu o tym, jak to będzie wyglądało, zdecyduje też kwestia Centralnego Portu Komunikacyjnego. Połączenie Płock – Modlin zawsze będzie bardzo ważne w wymiarze subregionalnym, dlatego dołożymy starań, aby je zrealizować. Trzeba mieć jednak świadomość, że to inwestycja za ponad 1,6 mld zł i bez pozyskania wsparcia np. z poziomu europejskiego trudna do wykonania.

Dla płocczan coraz bardziej palącym problemem, chyba w tej chwili największym, jest udrożnienie miasta na kierunku wschód-zachód. Kiedyś Płock podzielony był pół na pół i zakorkowany szynami kolejowymi. Teraz podobne, potężne zamieszanie komunikacyjne powoduje rondo Wojska Polskiego. Potrzebujemy bardzo szybkiej decyzji odnośnie do budowy w tym miejscu odpowiednich ślimaków. Czy radni wojewódzcy, abstrahując od tego, że w tym miejscu przebiega droga krajowa, mogą mieć jednak jakiś wpływ na przyspieszenie tej inwestycji?

Płock jest miastem położonym na osi wschód-zachód i niezależnie, jakie byśmy wprowadzili rozwiązania, to będziemy mieli problemy komunikacyjne w godzinach szczytu. W ostatnich latach przekazaliśmy olbrzymie środki na inwestycje drogowe w Płocku. Trzeba pamiętać, że drogi finansowane ze środków unijnych posiadają tzw. trwałość projektu. Niekiedy nie da się ich przez pewien czas przebudować. Zmiany są też bardzo kosztowne. Myślę, że trzeba opracować strategię rozwoju komunikacji dla miasta w perspektywie najbliższych 20 lat i być może takie bezkolizyjne rozwiązanie byłoby tam celowe. Natomiast do tego czasu uważam, że powinny być nowoczesne systemy zarządzania ruchem, takie jak sekundniki, odpowiednio ustawione. Pieńdz na tej skali inwestycje drogowe muszą pochodzić z poziomu centralnego. Drogi to jedne z najdroższych inwestycji, a miasta nie stać na zbudowanie w tej chwili takich bezkolizyjnych skrzyżowań.

Kutno, Gąbin, Płock. Które miasto jest panu najbliższe? A może politykowi nie wypada udzielać jednoznacznych odpowiedzi?

Oczywiście w tej chwili najbliższy jest mi Płock. Tu mieszkam, żyję. Kutno było ważne do 26. roku życia. Dziś mam do niego ogromny sentyment. Tam na miejscowym cmentarzu spoczywają moi bliscy. Z kolei z Gąbinem związane jest moje serce, ponieważ spędziłem tam 13 lat, mam tam wielu przyjaciół. Ale jest bardzo wiele takich miejsc na Mazowszu, z którymi jestem emocjonalnie związany i staram się te pozytywne nastawienie dzielić na wszystkie miejscowości sprawiedliwie, choć oczywiście ukochany Płock jest w samym centrum.

Moim zamiarem była rozmowa z panem na niekoniecznie twarde, związane z pracą, działalnością społeczną tematy, a wyszło niestety tak jak zazwyczaj. Nie da się odejść od lokalnych, ważnych dla nas spraw. Niemniej spróbujmy. Czy marszałek ma czas na jakieś hobby? Słyszałem, że lubi pan np. fotografować zieleń w Jarze Rosicy.

Jest to bardzo urokliwa okolica. Zmiany pór roku, a nawet zmiany w ciągu doby są bardzo duże. Ten krajobraz i mój ogród nad Jarem Rosicy dają powody, żeby je w różnych ujęciach fotografować. Rzeczywiście, robię sporo zdjęć. To takie moje fotograficzne notatki. Nasz region obfituje w piękne miejsca, widoki. Ostatnio dzielił się tymi zdjęciami w mediach społecznościowych. Natomiast, jakie mam hobby? Mam kilka zainteresowań, które towarzyszą mi właściwie przez całe moje życie – literatura, teatr, ale też dobra muzyka.

Jakiej muzyki pan słucha? Nie dzielę muzyki pod względem gatunku, a raczej na taką, której lubię słuchać, dobrą i która jest dla mnie interesująca. Bardzo lubię RMF Classic, to jest taka mieszanka muzyki klasycznej, ale również filmowej czy poetyckiej, refleksyjnej. Z przyjemnością słucham Fryderyka Chopina, bo gdzieś tam w tle zawsze brzmi muzyka Mazowsza. Mam też bardzo bogaty zbiór płyt z muzyką klasyczną, ale lubię także muzykę etniczną, np. hiszpańską, portugalską. Cenię zresztą muzykę różnych obszarów, bo często są to swoiste rdzenie kulturowe, które przez stulecia inspirowały różnych kompozytorów. Mój katalog muzyczny jest jednak otwarty.

Tomasz Szatkowski

Wyjątkowy kalendarz płockich wolontariuszy

Kupujesz i pomagasz

Ciekawy i bardzo wyjątkowy – taki jest kolejny kalendarz charytatywny wydany przez Stowarzyszenie Wolontariuszy „Kapitał Ludzki”. Pieniądze z jego sprzedaży przeznaczone są w całości na pomaganie najbardziej potrzebującym płocczanom. Teraz można kupić go za połowę ceny.

Tegoroczna edycja kalendarza jest już czwartą. I ma zupełnie nową formułę i szatę graficzną. Do kupowa-

nia i pomagania zachęcają znani płocczanie. Wśród nich między innymi: prezydent Andrzej Nowakowski, Hanna Witt Paszta, Marcin Wichary, Hubert Dobaczewski, Sandra Panuś, Cezary Obczyński, Szymon Marciniak. Cały dochód ze sprzedaży kalendarza będzie przeznaczony na pomoc podopiecznym Płockiego Wolontariatu.

Przypomnijmy, że premiera tegorocznej edycji kalendarza miała for-

mułę pokazu mody. Dlaczego? – Tegoroczny kalendarz, podobnie jak i poprzednie edycje, powstaje po to, byśmy mogli komuś pomóc. W poprzednich edycjach pieniądze ze sprzedaży przeznaczaliśmy na pomoc matkom samotnie wychowującym dzieci i osobom niepełnosprawnym. W tym roku także będziemy pomagać. Ale chcieliśmy też pokazać nasz Kapitałny Sklep, czyli miejsce, w którym na co dzień wszyscy mogą

pomóc. Formuła jest taka, że darczyńcy przekazują nam rzeczy, które nasi klienci kupują. Wszystkie pieniądze przeznaczamy na wsparcie najbardziej potrzebujących. Stąd pomysł na pokaz mody z wolontariuszami w roli modeli i ubraniami z naszego sklepu, które od razu po pokazie sprzedady się – mówiła o promocji kalendarza Beata Olszewska, pełnomocnik prezydenta do spraw wolontariatu.

Osoby zaprezentowane na 12 kartach kalendarza to przyjaciele Kapitałnego Sklepu, pierwszego i jedyne w Płocku sklepu charytatywnego. A wśród nich artyści, społecznicy, sportowcy. Swoim udziałem w sesji pokazują, że popierają taką

formę pomagania, poprzez kupowanie rzeczy używanych i nadawanie im nowego życia. Nie bez powodu zresztą tłem na każdej z kart kalendarza jest ogromna szafa z Kapitałnego Sklepu, która na co dzień pełniona jest rzeczami do kupowania i poprzez to do pomagania.

Dochód ze sprzedaży kalendarza, który został wydany w ilości 500 sztuk, będzie przeznaczony na pomoc potrzebującym mieszkańcom Płocka. Cena jednej sztuki to teraz 20 zł. Zdjęcia wykonał Piotr Hejke, a kalendarz wydała firma Media-kolor. Kalendarz można kupić w Kapitałnym Sklepie przy ulicy Tumskiej 9 i w sklepie internetowym <http://kapitalludzki.shoplo.pl>. **rad**

Honorowy tytuł dla Tadeusza Biniewicza

Mistrz rzeźby

Gostyniński rzeźbiarz Tadeusz Biniewicz otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta Kowala w województwie kujawsko-pomorskim. Przyznano mu go za wykonanie rzeźb, które stały się symbolami miasta i regionu.

Rada Miasta Kowala nadała Tadeuszowi Biniewiczowi tytuł Honorowego Obywatela Miasta. Uchwałę Rady Miasta Kowala w tej sprawie wraz z uzasadnieniem podczas uroczystości w Urzędzie Miasta odczytał przewodniczący rady Krzysztof Pasiecki. W uroczystości uczestniczył także burmistrz Kowala, Eugeniusz Gołembiewski.

W uzasadnieniu podkreślono wielkie zasługi Tadeusza Biniewicza dla Kowala poprzez „stworzenie dwóch dzieł artystycznych, które nadały miastu dodatkowego znaczenia i stały się jego nowymi symbolami”. Gostyniński rzeźbiarz – samouk nie krył wzruszenia, dziękując za przyznany mu tytuł. Nieczęsto się przecież zdarza, że artysta zostaje w ten sposób doceniony przez konkretne miasto.

Prace Tadeusza Biniewicza są jednak na Kujawach bardzo dobrze znane: jest on m.in. autorem Pomnika Wolności i pomnika papieża Jana Pawła II w Lubrańcu, postaci Tade-

usza Kościuszki w Zgłowiączce i króla Władysława Łokietka w Radziejowie. Poza tym na zlecenie władz miasta Kowala wykonał on pomnik patrona miasta – króla Kazimierza Wielkiego (według projektu Artura Jeziorskiego). Znaczącym faktem jest to, że 30 kwietnia (lub 3 kwietnia według innych źródeł) 1310 r. prawdopodobnie urodził się w nim przyszły król Polski Kazimierz Wielki.

Granit, z którego Biniewicz stworzył postać króla Kazimierza Wielkiego, dotarł do Gostynina aż z Hiszpanii, ponieważ polskie kopalnie nie dysponowały tak dużym blokiem cennego kamienia, ważącym aż 45 ton. Gdy artysta pracował nad tym dziełem, tak mówił dla „Gazety Pomorskiej”: „Dla rzeźbiarza każde tworzywo ma duszę. Ale struktura granitu jest niepowtarzalna, bo niesie w sobie coś niedopowiedzianego – potęgę, moc. A to są atrybuty, które bardzo pasują do tej królewskiej postaci (...), która patronuje Kowalowi. (...) rzeźbiąc starałem się oddać nie tylko dostojność, ale i pewne ojcowskie ciepło od niej bijące. Sądzę, że jest to także kwestia trafionego projektu”.



Urząd Miasta Kowala

Tadeusz Biniewicz (w środku) z dumą prezentuje dyplom nadania mu tytułu Honorowego Obywatela Miasta Kowala

Artysta nie ukrywał też nigdy, że każda rzeźba kosztuje go wiele wysiłku, zarówno fizycznego, jak i psychicznego. Fascynujący jest dla niego moment, gdy z wielkiej, twardej bryły wyłaniają się zarysy postaci. Wtedy trudno jest mu się oderwać od pracy, a nad detalami pracuje bez wytchnienia.

Plastyk-amator z Gostynina przyznał, że nie czuje się do końca doceniany w Polsce, jednak nie narzeka na brak zainteresowania jego twórczością za granicą. Dowodem tego jest choćby udział w sympozjum w Berlinie oraz kilka zaproszeń na podobną imprezę organizowaną w Belgii. Warto dodać, że wydana została pocztówka i znaczek z wizerunkiem Pomnika

Niepodległości autorstwa rzeźbiarza. Znaczek ostepmłowany jest datownikiem z datą 11.11.2018 r. – z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę. Jest to już trzeci znaczek wydany przez Poczta Polska z pracami Tadeusza Biniewicza. Pierwszy z nich przedstawiał Tadeusza Kościuszkę, a drugi Kazimierza Wielkiego. (eg)

„Promyki Lucienia” na Wileńszczyźnie

Szkolny Zespół Pieśni i Tańca „Promyki Lucienia” odwiedził Wileńszczyznę. W programie wizyty były koncerty, ale też zwiedzanie ważnych dla Polaków miejsc.

Pomysłodawcą wyjazdu był choreograf zespołu Tomasz Rutkowski, organizacją pobytu w Wilnie zajęła się Danuta Grydź, opiekę nad zespołem sprawowały Paulina Wasilewska i Karolina Zgierska, a o właści-

wy wokal podczas koncertów zadbała Joanna Dymczak, wicedyrektor Szkoły Podstawowej w Lucieniu.

Wizyta miała charakter artystyczny i edukacyjny: służyła wzbogaceniu wiedzy o historii, polskiej kulturze, kształtowaniu postaw patriotycznych. Chodziło także o nawiązanie relacji pomiędzy uczniami szkół w Lucieniu i polskich szkół na Litwie. – Nasi rodacy z Wilna i Mykūnai okazali nam wiele serca i życzliwości. Na każdym kroku zauważyliśmy miłość do Polski. Polacy na Litwie pokazali nam kolebkę naszej wiary i polskości. Mimo wielu trudności, z którymi borykają się na co dzień, umieją i potrafią zachować swoją polskość. Dzieci i młodzież wspaniale mówią po polsku i pielęgnują polską tradycję. Duch polskości przenika tu każdą dziedzinę życia. Warto od nich uczyć się patriotyzmu i szacunku dla dziedzictwa narodowego – relacjonowały „Promyki Lucienia” po powrocie do Polski.

Ich wyjazd dofinansował Urząd Gminy Gostynin. (eg)



Zespół „Promyki Lucienia”

„Promyki Lucienia” miały na Wileńszczyźnie okazję do zwiedzenia ciekawych miejsc

Sprzęt już w jednostkach OSP

W świetlicy OSP Sierakówek odbyło się oficjalne przekazanie jednostkom Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy Gostynin sprzętu ratującego zdrowie i życie ludzkie. Został on zakupiony w ramach Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej – Funduszu Sprawiedliwości. Łączna wartość przekazanego sprzętu to ponad 93.000 zł.

W przekazaniu sprzętu udział wzięli m.in. przedstawiciele obdar-

wanych jednostek: OSP Solec, OSP Sierakówek, OSP Lucień. Kosztował on dokładnie 93 504,14 zł. Dofinansowanie z Funduszu Sprawiedliwości wyniosło 92 569,10 zł, natomiast wkład własny gminy – zaledwie 935,04 zł. Zadanie zostało realizowane w 99% ze środków Funduszu Sprawiedliwości – Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w zakresie wsparcia i rozwoju systemu instytucjonalnego pomocy osobom pokrzywdzonym przestępstwem i świadkom.

Zgodnie z wymogami umowy powierzenia gminie Gostynin realizacji zadań z Funduszu Sprawiedliwości, sprzęt został opatrzony logami Funduszu Sprawiedliwości i Ministerstwa Sprawiedliwości oraz oznaczony klauzulą informującą, że był współfinansowany ze środków Funduszu Sprawiedliwości, którego dysponentem jest Minister Sprawiedliwości.

Ponadto jednostkom OSP w Sierakówku, Solcu, Miałkówku, Sokółowie i Helenowie został przekazany sprzęt współfinansowany ze środków Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, w ramach zadania pod nazwą „Przygotowanie jednostek ochotniczych straży pożarnych do działań ratowniczo-gaśniczych”. Wartość przekazanego sprzętu to 43 480 zł.

(eg)

„Becikowe” od miasta

Rada Miejska w Gostyninie podjęła uchwałę w sprawie zasad udzielenia jednorazowego świadczenia z racji urodzenia się dziecka. Projekt uchwały zakłada jednorazową zapomogę w wysokości 1 000 zł.

Świadczenie to przysługuje matce lub ojcu, opiekunowi prawnemu dziecka, albo opiekunowi faktycznemu dziecka, zamieszkałym w Gostyninie, niezależnie od ich dochodów. Zapomoga przysługuje osobie uprawnionej, zamieszkałej w Gostyninie nieprzerwanie przez okres co najmniej 18 miesięcy przed dniem złożenia wniosku.

Jednocześnie gostynianie mogą cały czas ubiegać się o jednorazową zapomogę z MOPS, przysługującą matce lub ojcu dziecka, opiekunowi prawnemu albo opiekunowi faktycz-

nemu dziecka, jeżeli dochód rodziny w przeliczeniu na osobę nie przekracza kwoty 1 922 zł.

Wniosek o wypłatę jednorazowej zapomogi składa się w terminie 12 miesięcy od dnia narodzin dziecka, a w przypadku gdy wniosek dotyczy dziecka objętego opieką prawną, opieką faktyczną albo dziecka przysposobionego – w terminie 12 miesięcy od dnia objęcia dziecka opieką albo przysposobienia (nie później niż do ukończenia przez dziecko 18 roku życia).

Jednorazowa zapomoga przysługuje, jeżeli kobieta pozostawała pod opieką medyczną nie później niż od 10 tygodnia ciąży do porodu. Pozostawanie pod opieką medyczną potwierdza się zaświadczeniem lekarskim lub zaświadczeniem wystawionym przez położną. (eg)

Greckie praktyki

Grupa uczennic Technikum Żywności i Usług Gastronomicznych w Gostynińskim Centrum Edukacyjnym w ramach programu Erasmus+ odbyły dwutygodniowe praktyki zawodowe w miejscowości Platamonas w Grecji. Młodzieżą opiekowały się Anna Rucińska i Urszula Wasielewska.

Dziewczęta uczyły się i doskonaliły swoje umiejętności kulinarne w restauracji, w cztero-gwiazdkowym hotelu San Pantalejmon, położonym nad samym Morzem Egejskim, na Riwierze Olimpijskiej.

Aby młodzież mogła poznać Grecję i ich kulturę, organizator zadbał też o bogaty program kul-

turalno-turystyczny. Odbyło się aż siedem wycieczek, wieczór grecki z nauką tańca Zorba i wiele innych atrakcji. Dziewczęta zwiedziły Meteory – klasztor „zawieszony w chmurach”, malowniczą Dolinę Tempi, urokliwą wioskę Stare Pantalejmon w wysokich górach. Niezapomniane widoki i przeżycia towarzyszyły im podczas rejsu statkiem na wyspę Trikieri. W ramach programu praktyk zorganizowano wyjazd do wytwórni sera fety i fabryki produkcji oliwy z oliwek.

Dla uczestniczek tych ciekawych praktyk dwa tygodnie w Grecji okazały się niepowtarzalne zawodowo i turystycznie. (eg)

Śmiały plan archeologów w Sierpcu

Jest zamek, czas na gród i monografię

Od blisko dziesięciu lat archeolodzy Artur Różański i Tomasz Olszacki odkrywają historię Sierpca. Prace archeologiczne zaczęli od poszukiwań sierpeckiego zamku. Teraz, jak mówią, czas na kolejny etap, czyli poszukiwanie średniowiecznego grodu sierpeckiego. Całość prac, historyczne odkrycia spisujące dzieje sierpeckich budowli planują zamieścić w monografii. Tę chcą przygotować do 2022 roku, kiedy to przypadać będzie 700. rocznica lokacji Sierpca.

Monografia stanowiłaby między innymi podsumowanie prac archeologicznych prowadzonych w Sierpcu. Jak mówi dr Artur Różański z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, praca będzie skoncentrowana na dziejach średniowiecznych miasta. – Części od XVII wieku w górę nie chcemy zmieniać, bo tu nie za dużo mielibyśmy do powiedzenia. Ale ta średniowieczna w dużej mierze oparta jest na legendach. To dotyczy chociażby fary sierpeckiej, której lokacja we wszystkich zapisach podawana jest na 1003 rok. To legenda, bo żadne źródła materialne nie potwierdzają tego co jest w murach. Sam budynek w najstarszej swojej fazie jest XIV-wieczny. To samo kościół św. Wawrzyńca (nieistniejący, rozebrany w trakcie pochodu wojsk Napoleona). Mówi się, że była to kaplica grodowa stojąca od wczesnego średniowiecza. Chociaż pierwsze wzmianki źródłowe o niej są dopiero w XVI wieku. Legendarność poszczególnych miejsc jest bardzo rozbudowana i chcielibyśmy w monografii przedstawić je w oparciu o szczegółowe badania – mówi dr Różański.

Planowana monografia, jak mówi Tomasz Olszacki z łódzkiej pracowni archeologicznej TRECENTO, w jednej części prezentowałaby materiały podsumowujące prace związane z poszukiwaniem sierpeckiego zamku. – Uznaliśmy, że może nie należy poprzestawać na zamku. Jeśli już jest, to czemu nie dołożyć jeszcze kilku innych faktów i przygotować obszerniejszego obrazu, w którym zamek stanowiłby istotną, ale jedną część szerszego obrazu obejmującego kościół, gród, zamek, może także formy studiów archeologicznych nad tematyką sukiennictwa sierpeckiego – mówi Tomasz Olszacki.

Warto przypomnieć, że dziesięć lat temu ukazała się monografia Sierpca, gdzie rozdział dotyczący średniowiecza został opracowany przez nieżyjącego już księdza prof. Zebrowskiego. I z jednej strony pokazuje ona wielość źródeł, z drugiej brak orientacji w przestrzennych strukturach tego czym straszył profesor się zajmował. – Wiemy coś o jakimś grodzie, nie wiedząc w zasadzie nic o jego lokalizacji. Jest kilka wzmianek o zamku, co pozwalało domyślać się jego istnienia. Ale w zasadzie do momentu rozpoczęcia przez nas prac nie było też nic wiadomo o jego skali, umiejscowieniu, o jakichś przekształceniach przestrzennych. To samo możemy mówić o kościołach sierpeckich, na szczególnie dobrze zachowanych. Ale wiedza o ich przeszłości architektonicznej, pewnych szczegółach, chronologii rozbudowy także jest bardzo ni-

ską i wymaga gruntownych badań – mówił Tomasz Olszacki.

Jak mówią badacze, wektorem ich badań jest powstanie nowej monografii, której akcenty byłyby inaczej rozłożone. Byłaby to monografia architektoniczno-archeologiczna na tle historycznym. Pokazująca przeobrażanie się pewnych struktur przestrzennych i studia nad tymi strukturami: grodem, zamkiem, kościołami, miastem wraz z nakładającymi się na to wynikami badań.

5 lat temu rozpoczęto poszukiwania

Punktem wyjścia do przygotowania monografii były rozpoczęte przed pięcioma laty badania w poszukiwaniu sierpeckiego zamku. Plany były takie, aby w ubiegłym roku postawić kropkę nad i. Ale jak mówią archeolodzy, zamiast tego pozostał wielokropek i potrzeba dal-

– przedstawiał zakres badań Tomasz Olszacki.

Po trzecie prowadzone badania mają ogromne znaczenie dla urbanistyki Sierpca, a wreszcie są ważną kwestią z punktu widzenia konserwatorskiego. Bo z łąki nad Sierpienicą nagle tworzy się przestrzeń, którą można także kreować. – I mamy nadzieję, a jesteśmy po wstępnych rozmowach z urzędem miasta i urzędem konserwatorskim, że ta przestrzeń zmieni swoje oblicze, a fragmenty zamku trwale zagospodzą w mieście – mówili archeolodzy prowadzący poszukiwania zamku w Sierpcu.

Przedtem był Wyszogród

Planowana monografia sierpecka będzie kolejną przygotowaną przez Artura Różańskiego i Tomasza Olszackiego o średniowiecznych zamkach Mazowsza. Poprzedziła ją mo-



archiwum prywatne

szych badań. – Nie jest to stanowisko proste, jest bardzo złożone o chronologii sięgającej XIV wieku. Zmienność struktur przestrzennych poczynawszy od osady XIII-wiecznej, poprzez dwór obronny pierwszego właściciela miasta Jaśka Pilika (zbudowany z wieży drewnianej mieszkalnej, który udało się rozpoznać), w stronę prywatnego imponującego zamku Prokopa Sierpskiego, do tego dwa obiekty na terenie – kamienica i wieża mieszkalna – opowiadali o zakresie prac dr Różański i Tomasz Olszacki.

W ubiegłym roku prace skupione były na kilku obszarach, które miały domknąć, a rozszerzyły problematykę. Ale, jak mówią badacze, jest wielka nadzieja, że w tym roku uda się doprowadzić wszystko i rok 2019 będzie ostatnim rokiem badań zamkowych. To pozwoliłoby płynnie przejść do innych problemów sierpeckiej archeologii. – Badania zamków mają to do siebie, że są interdyscyplinarne. Tu mamy kilka dziesiąt tysięcy zabytków. Ogromną próbkę materialnej kultury tej części Mazowsza od XIV po XVII stulecie. Dają przekrój stylistyczny pieców kaflowych, ceramiki, metali, bardzo dużo kości zwierzęcych, co pozwala nam określić preferencje konsumpcyjne na zamku, monety, ozdoby. Z drugiej strony architektura, czyli kolejny obiekt, który będzie wpisany do dziejów architektury polskiej. Na Mazowszu sierpecki zamek jest nowym odkryciem i mamy poszczególne fazy jego istnienia od średniowiecza po wczesnonowoczesną i nowożytną

nografia o górze zamkowej w Wyszogrodzie. Rozpoczyna ona cykl poświęcony zamkom niżej polskiego, ponieważ niezwykle mała ilość zamków na Mazowszu jest odkryta. Nie ma też szeroko opracowań. – Mamy nadzieję, że naszym przykładem i z naszym udziałem uda się skompletować w miarę sensowną listę średniowiecznych zamków na niżej. Na samym Mazowszu oprócz Wyszogrodu ma być tom drugi poświęcony Sierpcowi, potem kolejny o zamku w Gołanicy (Wielkopolska). Trzeba podkreślić, że zamek w Wyszogrodzie był bardzo ważnym obiektem nadwiślańskim, księżęcym, opisywany przez poetów jako dumny gród. Był kamieniem milowym na trasie do Gdańska. Dzięki badaniom archeologicznym i analizie źródeł pisanych, badaniom nieinwazyjnym, analizie źródeł kartograficznych postaramy się skleić obraz i zrobić wizualizację zamku, który był nieobecny w literaturze archeologicznej. Skala pustychni stron w kwestii historii zamków jest ogromna. I trzeba kreować te przestrzenie – mówił o planach dotyczących odkrywania kolejnych zamków dr Różański.

Jak mówią archeolodzy, Sierpc to miasto o niesamowitych dziejach, z kapitalnym, trudnym do znalezienia jakimś analogii boomie na przełomie XV i XVI wieku. Wtedy to naraz powstawało wiele budowli gotyckich. Pojawiły się ogromne pieniądze i właściciele miasta zaczęli inwestować w architekturę monumentalną, samo mieszczaństwo na-

leżało do najzamożniejszych na Mazowszu. I był to taki czas, który potem został złamany potopem szwedzkim, rozbiarami, migracjami ludności, wyniszczeniem obszaru. Przez to trudno się domyślać, że Sierpc był tak ważnym ośrodkiem w produkcji handlu i kulturze.

Wskazuje na to jednak architektura monumentalna i sakralna, która pozostała. Potwierdzają to również relikty odsłonięte na terenie zamku. – Pokazują one, że mamy do czynienia z założeniem nie mającym wiele analogii na terenie Mazowsza. Warto dodać, że jedynym bardziej rozpoznawalnym prywatnym zamkiem na Mazowszu jest zamek wojewody Feliksa Szeńskiego. Czyli ten w Sierpcu był drugim prywatnym na Mazowszu. Oczywiście nie wykluczamy, że było ich więcej i nie są jeszcze rozpoznane. Ale Sierpc to był absolutny fenomen w skali ogromnego regionu pokazujący, że istnieją tu spore nadwyżki, możliwości i że horyzonty mieszkających tu możnych sięgały daleko. Podobnie zresztą jak Kryskich w Drobinie. Nasza monografia ma pokazać jakim i jak ważnym ośrodkiem był Sierpc. Tym bardziej, że poza zamkiem przez nas badanym – tym położonym nad Sierpienicą naprzeciwko Fary – mamy do czynienia najpewniej z założeniem rezydencjonalno-obronnym pod dworem Kasztelanka, zbudowanym albo przez brata Prokopa Sierpskiego albo jego syna Andrzeja pochowanego w katedrze płockiej. Więc mielibyśmy być może aż dwa obiekty, które umownie można nazwać zamkami, funkcjonujące w tym samym czasie i do tego jeszcze powstające w otoczeniu powstających gotyckich kościołów. Więc to swoisty fenomen – podkreślają badacze.

Nie można uciekać daleko od wody

Jeśli chodzi o Sierpc, to w planach jest poszukiwanie średniowiecznego grodu. Z pewnością należy go szukać gdzieś na terenie miasta. Gdzie? To pytanie na razie wciąż pozostaje bez odpowiedzi. Wśród typów muszą być miejsca, które były predysponowane do tego, by obronna osada w średniowieczu mogła być zlokalizowana. – Z pewnością nie możemy zbyt daleko uciekać od wody. A Sierpc wodą stał. Sierpienica była porozlewana, miała wiele odnóg. Niemniej dolina rzeki Sierpienicy wyznacza nam ciąg, którego powinniśmy się trzymać. Jest kilka takich miejsc na terenie Sierpca, które dają szansę na wykorzystanie naturalnych walorów. Niestety wszystkie są obecnie obszarami znacznie zurbanizowanymi. Nie mamy do czynienia z otwartą wolną formą terenową, gdzie moglibyśmy korzystać z tak komfortowych warunków, jak na zamku. Tu raczej należy myśleć o jakichś sondażach, sięgających nawarstwień, których miąższość i obecność materiałów zabytkowych wskażą, czy mamy do czynienia z obszarem, który był rzeczywiście zajęty przez gród. Nie mamy nadziei na odsłonięcie i weryfikację pełnej formy terenowej, ale choćby identyfikacja miejsca będzie jakimś potwierdzeniem samego faktu – dodają Artur Różański i Tomasz Olszacki.

Lokalizacja musiała być w miejscu obronnym, z drugiej strony też na takim terenie, dzięki któremu udało się uniknąć podtopienia. Bo w XVI i XVII wieku domy w Sierpcu budowano na palach. Sierpienica bowiem wylewała się bardzo szeroko. – Mamy wytypowanych parę miejsc. Póki co w dwóch, które sprawdzaliśmy, musieliśmy wykluczyć lokalizację grodu. Ale mamy jeszcze kilka innych, więc przez parę lat mamy jeszcze co w Sierpcu robić – mówi dr Różański, zapowiadając tym samym kolejne prace archeologiczne odsłaniające historię miasta.

Teresa Radwańska-Justyńska

Spacerkiem po gminach

Bielsk

Wszystkich 15 radnych było za uchwałą w sprawie przyjęcia „Programu ograniczenia niskiej emisji w gminie Bielsk na lata 2019-2029”.

Bodzanów

Płocka firma wygrała przetarg na dostawę oleju napędowego na potrzeby gminy w 2019 r. Szacunkowa wielkość dostaw to 36 tys. litrów. Za swoje usługi firma zaproponowała kwotę blisko 160 tys. zł.

Brudzeń Duży

Do piątku, 18 stycznia można nadsyłać prace w konkursie organizowanym przez filię GBP w Siecieńcu i bibliotekę SP w Siecieńcu. Konkurs polega na wykonaniu zakładki do książki nawiązującej do bajki o Kubusiu Puchatku. Konkurs skierowany jest do uczniów kl. I-III.

Bulkowo

Gmina otrzymała dotację z samorządu województwa na zakup trzech aparatów powietrznych i agregatu prądotwórczego. Aparaty zostały zakupione dla OSP Nowe Łubki i dla OSP Bulkowo. Koszt całkowity to 12,3 tys. zł, z czego 5,3 tys. zł to środki z budżetu gminy. Natomiast agregat kosztował blisko 82 tys. zł, z czego 40 tys. zł to dotacja z samorządu województwa.

Drobin

Kończy się tura zebrań wiejskich, podczas których wybierani są sołtysi i rady sołeckie. We wtorek, 16 stycznia zebrał się odbędzie się w Nowej Wsi, 17 stycznia w sołectwie Drobin II, 18 stycznia w Psarach i Świerczynie Bęchy, 19 stycznia w Chudzyńku, Chudzyńcu, Setropiach i Świerczynie, 20 stycznia w Brzechowie i Siemieniach. Godziny i miejsca zebrań można znaleźć na stronie www.drobin.pl.

Gąbin

Na ostatniej sesji radni przyjęli Miejsko-Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2019 oraz Program Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2019.

Gostynin

Radni zdecydowali o zmianach w uchwale związanej z „Programem usuwania wyrobów zawierających azbest z obiektów zlokalizowanych w gminie Gostynin w latach 2008-2032”.

Gozdowo

Przedstawiciele gminy omawiali zasady współpracy z przedstawicielami płockiego WOPR. Ratownicy WOPR w Płocku wielokrotnie odwiedzali szkoły w Gminie Gozdowo, ucząc dzieci i młodzież bezpiecznego zachowania nad wodą zarówno latem, jak i zimą.

Kutno

Dwie oferty wpłynęły na przetarg związany z przebudową i rozbudową Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Kutnie. Samorząd na ten cel chce przeznaczyć nieco ponad 21 mln zł. W obu ofertach kwoty są znacznie wyższe.

Spacerkiem po gminach

Łąck

We wtorek, 15 stycznia, w godz. 9.00-13.00 w Urzędzie Gminy dyżurować będą pracownicy biura Związku Gmin Regionu Płockiego. Dyżur dotyczy kwestii związanych z gospodarką odpadami na terenie gminy. Podczas dyżuru można również zgłaszać i wyjaśnić sprawy dotyczące utrzymania porządku w gminie.

Mała Wieś

Stacja paliw z Małej Wsi wygrała konkurs ofert na bezgotówkowy zakup oleju napędowego do samochodu służbowego Środowiskowego Domu Samopomocy w Starych Świecicach na rok 2019. Chodzi o zakup 3,2 tys. litrów paliwa, co będzie kosztowało nieco ponad 16 tys. zł.

Mochowo

Dobiegają końca prace związane z budową ronda w Mochowie i przebudową odcinka drogi wojewódzkiej nr 541. Po zakończeniu realizacji przedsięwzięcia zaplanowano jeszcze prace związane z urządzeniem skweru przy zatoce autobusowej w Mochowie. Ze względu na warunki pogodowe realizacja tego zamierzenia rozpocznie się dopiero wiosną 2019 r.

Nowy Duninów

Turniej tenisa stołowego, którego patronem był wójt gminy Mirosław Krysiak, wygrał Damian Świerczek z Pruszkowa. Drugie miejsce zajął Adrian Przybyła z Gostynina, a trzecie Michał Skowroński także z Gostynina.

Pacyna

Lokalna Grupa Działania Aktywni Razem zakończyła realizację I etapu wdrażania Lokalnej Strategii Rozwoju. W wyniku 22 przeprowadzonych naborów rada LGD do dofinansowania w ramach dostępnych środków wybrała 96 wniosków.

Raciąż

Na stronie Urzędu Miasta www.miastraciadz.pl można wypełnić anonimową ankietę dotyczącą funkcjonowania Lokalnej Grupy Działania – Przyjazne Mazowsze. Informacje z ankiet pozwolą trafnie dobierać metody przekazywania informacji, jak również zwiększą jakość prowadzonych działań przez LGD – Przyjazne Mazowsze.

Radzanowo

We wtorek, 22 stycznia o godz. 10.00 w sali Centrum Kultury i Sportu w Radzanowie rozpocznie się szkolenie dla rolników „Program azotanowy”, który organizuje Mazowiecka Izba Rolnicza.

Rościszewo

Do 28 lutego w USC w Rościszewie można zgłaszać osoby, które w tym roku świętować będą jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego. Rodziny jubilatów szczegółowe informacje mogą uzyskać pod numerem telefonu: 24 276 40 76 wew. 33 u Elżbiety Zielińskiej.

Sanniki

Burmistrz zawiadamia o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego dla przedsięwzięcia polegającego na budowie elektroenergetycznej linii kablowej 15kV i 0,4kV, stacji transformatorowej oraz przebudowie elektroenergetycznej linii napowietrznej 0,4 kV, zlokalizowanej w miejscowości Osmolin.

Związek Województw RP

Struzik w zarządzie

Podczas zgromadzenia ogólnego Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej wybrany został zarząd związku. Prezesem został Olgierd Geblewicz – marszałek województwa zachodniopomorskiego, a jednym z wiceprezów – marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik.

– *Dzisiejsze posiedzenie Związku Województw RP było pierwszym po wyborach samorządowych i uczestniczył w nim komplet delegatów – 64 osoby. Sytuacja jest ciekawa w wymiarze politycznym, stąd wybór zarządu miał kluczowe znaczenie dla dalszego funkcjonowania związku. Trudno sobie je wyobrazić, gdyby był pat. Udało się jednak dojść do konsensusu i w tej chwili mamy w zarządzie trzy osoby związane z PiS – w tym dwóch wiceprezów, i czterech ze środowisk związanych z Koalicją Obywatelską i PSL – prezesa, jednego wiceprezesa i dwóch członków zarządu. Mimo różnych trudności i emocji politycznych oceniam to posiedzenie jako dobrze rokujące na przyszłość. Trzeba pamiętać, że związek jest ważną instytucją i w wymiarze wewnątrz-krajowym, i międzynarodowym, bo ma silną reprezentację w Komitecie Regionów w Brukseli. A tam wkraczamy w decydującą fazę prac nad nową perspektywą finansową, co z punktu widzenia naszych samorządów jest bardzo ważne. Mam też nadzieję, że związek będzie w tym*

pluralistycznym składzie bronił takich zasad jak dobro wspólne, solidarność, pomocniczość – mówi marszałek Adam Struzik.

Powołany w 2002 r. Związek Województw RP to dobrowolne stowarzyszenie wszystkich polskich województw samorządowych. Podstawowym działaniem związku jest rozwój demokracji na szczeblu lokalnym i regionalnym oraz ochrona i rozwój samorządności w Polsce. Stowarzyszenie reprezentuje interesy województw na forum ogólnopolskim i międzynarodowym, podejmuje inicjatywy służące decentralizacji uprawnień na rzecz samorządów, a także inicjuje i opiniuje projekty aktów prawnych dotyczących samorządu terytorialnego. Stowarzyszenie podejmuje również inicjatywy wpływające na rozwój społeczno-gospodarczy województw. Podejmuje współpracę międzynarodową na poziomie regionów, co służy wymianie doświadczeń i dobrych praktyk.

Jego najwyższą władzą jest Zgromadzenie Ogólne, złożone z 64 reprezentantów 16 województw – po 4 osoby z każdego województwa: marszałek, przewodniczący sejmiku oraz dwóch radnych. Organem wykonawczym jest zarząd, który reprezentuje związek na zewnątrz. Zarząd składa się z prezesa, trzech wiceprezów oraz trzech członków zarządu.

(gsz)

Koncert w Małej Wsi

Na wyjątkowy koncert zaprosiło mieszkańców Gminne Centrum Kultury MultiOsada w Małej Wsi. Na scenie wystąpił Andrzej Rybiński, piosenkarz, gitarzysta i kompozytor z ponad 40-letnim stażem estradowym. Nieco starszej publiczności Andrzej Rybiński znany jest z zespołu „Andrzej i Eliza”. Podczas koncertu publiczność miała okazję usłyszeć największe przeboje piosenkarza oraz polskie

kolędy. Na zakończenie koncertu wójt Małej Wsi, Zygmunt Wojnarowski dziękował za wyjątkowy koncert. Pomysłodawczynią i organizatorem wydarzenia była dyrektor GCK MultiOsada, Ewa Grzelak, a współorganizatorami Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego, Starostwo Powiatowe w Płocku oraz wójt gminy Mała Wieś.

(gsz)



Ze zbiorów MultiOsady

Spotkanie w Słubicach

Medale za obronność

Sześcioro mieszkańców gminy Słubice zostało uhonorowanych odznaczeniem wojskowym – srebrnym medalem „Za zasługi dla obronności kraju”.

woju i umocnienia systemu obronnego kraju.

Medal posiada trzy stopnie: złoty, srebrny i brązowy. Srebrny medal nadawany jest rodzicom, których



Ze zbiorów UG Słubice

Medal został ustanowiony przez Sejm w 1966 r. Nadaje się go osobom, które wykazały męstwo lub odwagę w bezpośrednim działaniu związanym z obronnością kraju albo osiągnęły bardzo dobre wyniki w realizacji zadań obronnych; posiadają szczególne zasługi w dziedzinie rozwoju nowoczesnej myśli wojskowej, techniki wojskowej oraz potencjału obronnego, jak również w zakresie szkolenia i wychowania wojskowego; swoją pracą zawodową lub działalnością w organizacjach społecznych znacznie przyczyniły się do roz-

troje lub czworo dzieci pełni lub pełniło nienagannie czynną służbę wojskową.

Odznaczenia dla mieszkańców gminy Słubice zostały nadane przez Ministra Obrony Narodowej. W Urzędzie Gminy wręczyli je Wojskowy Komendant Uzupełnień w Płocku ppłk Piotr Stanisławski, wójt Słubic Jacek Kozłowski i przewodniczący Rady Gminy Sławomir Januszewski. Medale otrzymali Teresa Figaszewska, Barbara Perka, Zofia Rzepecka, Stefania Zwierchowska oraz Zofia i Henryk Robak.

(gsz)

Uroczystość w Bodzanowie

Odznaka dla kombatantki

Weronika Józwiak, mieszkanka gminy Bodzanów, została uhonorowana odznaką jubileuszową „Polska Niepodległa 1918-2018”.

Odznaka została ustanowiona z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości przez Związek Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych. Zarząd główny związku postanowił nadać odznakę Weronice Józwiak w uznaniu jej zasług podczas II wojny światowej. Uroczystość wręczyli ją płk Antoni Jelec, honorowy prezes koła powiatowego związku Hilary

Januszczyk, pełnomocnik starosty płockiego ds. współpracy z kombatantami oraz Jerzy Stanisławski, wójt gminy Bodzanów.

Weronika Józwiak była uczestnikiem II wojny światowej. Działała w Armii Krajowej pod pseudonimem „Werka”. Została uhonorowana złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami. Latem ubiegłego roku Weronika Józwiak świętowała setne urodziny. I właśnie z tej okazji podczas uroczystości otrzymała list gratulacyjny od starosty płockiego Mariusza Bieńka oraz bukiet kwiatów.

(gsz)



Ze zbiorów Starostwa Powiatowego w Płocku

Weronika Józwiak w czasach konspiracji nosiła pseudonim „Werka”

Dekret z Watykanu

Patron dla Droбина

To była historyczna chwila dla Droбина. Podczas uroczystości w drobińskim kościele oficjalnie zostały przekazane dokumenty stwierdzające, że św. Stanisław Kostka został patronem miasta i gminy.

lejnym krokiem było wystąpienie władz samorządowych do biskupa płockiego Piotra Libery o ustanowienie patrona. Biskup Piotr Libera zwrócił się do Konferencji Episkopatu Polski z prośbą o poparcie tej

I właśnie przekazanie tego dekretu na ręce burmistrza Andrzeja Samoraja i przewodniczącego Rady Miasta i Gminy Adama Kłosińskiego było jednym z głównych punktów uroczystości w drobińskim kościele.

Uroczystość rozpoczął Jacek Radecki, nauczyciel Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Drobinie, który przedstawił rys historyczny związany z rodziną Kryskich. To właśnie Małgorzata z Kryskich

na, której przewodniczył biskup-senior Roman Marcinkowski, uczestniczyła spora rzesza mieszkańców Droбина. Wśród gości byli gminni i powiatowi samorządowcy, honorowy obywatel Droбина prof. Zbigniew Kruszewski, rektor Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica. W homilii biskup Roman Marcinkowski mówił, że drobińska uroczystość wpisuje się w historię regionu, parafii, diecezji płockiej i całego kościoła w Polsce, że mijają 450 lat od śmierci św. Stanisława Kostki i uroczystość honoruje go w ten wyjątkowy sposób.

– Patron Droбина ma tu swoje korzenie poprzez matkę Małgorzatę. A przecież to dzięki matce w dużej mierze stajemy się ludźmi wierzącymi, a dom rodzinny jest pierwszym kościołem. Podczas procesu beatyfikacyjnego Stanisława podkreślano, że jego matka była głęboko wierząca, niezwykle religijna. W domu rodzinnym Kostki panowała atmosfera szacunku dla drugiego człowieka. W takich warunkach wychował się św. Stanisław, który potrafił odczytać wolę Boga wobec niego – mówił biskup Roman Marcinkowski.

Biskup pytał także, co to znaczy, że św. Stanisław Kostka staje się patronem? – Patron pochodzi od łacińskiego słowa oznaczającego opiekuna, obrońcę. Patron to taki punkt odniesienia, wzór. Od niego uczymy się jak żyć, aby życia nie przegrać - mówił biskup.

Uroczystość nadania Drobinowi patrona była też okazją do posumowania i wręczenia nagród w dwóch konkursach plastycznych. W konkursie dla kl. I-IV „Św. Stanisław Kostka naszym patronem” pierwsze miejsca zdobyły Patrycja Rokicka i Weronika Wielechowska, drugie Sebastian Orlikowski i Weronika Pietrzak, a trzecie Julia Kupecka i Igor Kowalski. W konkursie „Św. Stanisław Kostka w herbie Droбина”, skierowanym do uczniów starszych klas podstawówek i gimnazjalistów zwyciężyła Weronika Milewska. Drugie miejsce zajęła Weronika Rutkowska, a trzecie Bartosz Reda.

(gsz)

Spacerkiem po gminach

Sierpc

W szkołach prowadzonych przez gminę miesięcznie 138 uczniów korzysta z posiłków szkolnych. Przygotowywane są w ramach rządowego programu „Posiłek w szkole”.

Ślubice

Wójt Jacek Kozłowski oraz dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej Artur Bedyk byli pierwszymi, którzy uruchomili w czytelnii ogólnej GBP terminal sieci Academica. Academica to największa w Polsce pełnotekstowa baza polskich publikacji naukowych ze wszystkich dziedzin wiedzy, zawierająca setki tysięcy tekstów, artykułów, monografii, podręczników i skryptów.

Ślupno

Na ostatniej sesji radni nie tylko uchwalili budżet, ale zdecydowali o uruchomieniu i zasadach działania programu dożywiania „Posiłek w szkole i w domu”, zasadach korzystania ze świetlic wiejskich czy likwidacji Centrum Usług Wspólnych w Ślupnie, którego zadania przejmie Urząd Gminy.

Stara Biała

Na sobotę, 19 stycznia zaplanowano oficjalne otwarcie hali sportowej w Maszewie Dużym. O godz. 11.00 rozpocznie się msza święta w kościele w Maszewie Dużym, a godzinę później ruszą oficjalne uroczystości. Natomiast w niedzielę, 20 stycznia o godz. 17.00 w hali odbędzie się koncert Roberta Janowskiego.

Starożreby

Radni przyjęli Gminny Program Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2019 oraz Program Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2019.

Szczawin Kościelny

Na ostatniej sesji radni podjęli uchwałę w sprawie przyjęcia rocznego programu współpracy gminy z organizacjami pozarządowymi.

Szczutowo

Jak wynika z informacji 78% mieszkańców gminy Szczutowo zadeklarowało segregację selektywną, 22 % nieselektywną segregację odpadów. Aktualnie opłaty za nieruchomości zamieszkałe wynoszą miesięcznie 26 991 zł. Według oferty złożonej przez EMPGK w Sierpcu na 2019 rok stawka wynosi miesięcznie 40 813,06 zł.

Wyszogród

W czwartek, 17 stycznia w godz. 9.00-13.00 w Urzędzie Gminy i Miasta dyżurować będą pracownicy biura Związku Gmin Regionu Płockiego. Dyżur dotyczy kwestii związanych z gospodarką odpadami na terenie gminy. Podczas dyżuru można również zgłaszać i wyjaśnić sprawy dotyczące utrzymania porządku w gminie.

Zawidz

Ustalono stawki opłat za gospodarowanie odpadami od nieruchomości zamieszkałych. Opłata za odpady segregowane wynosi 10 zł od osoby, za odpady niesegregowane 17 zł od osoby.

Żychlin

Żychliński Dom Kultury organizuje bal karnawałowy, który odbędzie się 26 stycznia. Na balu zagra zespół Flesz. Szczegółowe informacje pod nr tel. 24 351 20 57.

(gsz), rad



Grzegorz Szkopek

Biskup Roman Marcinkowski przekazał władzom Droбина dekret ustanawiający św. Stanisława Kostkę patronem miasta i gminy

Starania o to, aby św. Stanisław Kostka, patron Polski i młodzieży został także patronem Droбина, rozpoczęły się w ubiegłym roku. Z taką inicjatywą wystąpił ówczesny przewodniczący Rady Miasta i Gminy, Marcin Fronczak. Radni poparli jego propozycję i podjęli stosowną uchwałę, w której wyrazili wolę, aby patronem miasta i gminy został św. Stanisław Kostka. Ko-

inicjatywy. Przewodniczący KEP, arcybiskup Stanisław Gądecki przychylił się do prośby i w lipcu ubiegłego roku biskup Piotr Libera wysłał specjalny list w tej sprawie watykańskiej Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Pod koniec ubiegłego roku Kongregacja przysłała specjalny dekret ustanawiający św. Stanisława Kostkę patronem miasta i gminy Drobin.

była matką św. Stanisława Kostki, a Drobin przez długie lata należał do jej rodziny, stąd związek świętego z Ziemią Drobińską. Po wprowadzeniu historycznym drobińscy uczniowie w artystycznej formie przedstawili postać i drogę życiową św. Stanisława Kostki.

We mszy świętej odprawionej z okazji nadania Drobinowi patro-

Pary, które przeżyły w związku małżeńskim co najmniej 50 lat, a nie zostały jeszcze uhonorowane medalem „Za długoletnie pożycie małżeńskie” mogą zgłaszać się do Urzędu Stanu Cywilnego w Małej Wsi (tel. 24 269 79 68).

W Bodzanowie uroczystość odbyła się w sali Urzędu Gminy. Tutaj także medale jubilatowi wręczył wójt Bodzanowa Jerzy Staniszewski. – Państwa obecność dowodzi, że dochowaliście wbrew wszelkim przeciwnościom przysięgi małżeńskiej. Bo przecież miłość jest nie tylko braniem, ale i dawaniem, budowaniem, nie niszczeniem, a zaufaniem, cierpliwym znośnieniem i dzieleniem każdego sukcesu i porażki. Rocznicą ślubu to szczegól-

na okazja, aby się zatrzymać i spojrzeć wstecz na to, co się osiągnęło podczas wspólnego życia. Państwa rocznica to wzór i piękny przykład dla młodych pokoleń - mówił wójt.

Jubilatom życzenia złożyli także przewodniczący Rady Gminy Paweł Różański i kierownik USC Renata Gołat. Oprócz odznaczeń były listy gratulacyjne i kwiaty.

W Bodzanowie złote gody świętowali Jadwiga i Zbigniew Czerniecy, Stanisława i Wiesław Dudzińscy, Henryka i Ryszard Dylewscy, Krystyna i Edward Jasińscy, Hanna i Stanisław Multonowie, Maria i Henryk Skowyrscy, Halina i Henryk Wyrębkowscy.

(gsz)

W Bodzanowie i Małej Wsi Pół wieku razem

Po siedem par z gminy Bodzanów i gminy Mała Wieś odebrało medale „Za długoletnie pożycie małżeńskie”. W Małej Wsi pięć par świętowało złote gody, jedna 55-lecie małżeństwa, a jedna 60-lecie.

Medale przyznane przez Prezydenta RP jubilatowi wręczył wójt Małej Wsi, Zygmunt Wojnarowski. Wśród gości uroczystości byli m.in. kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Elżbieta Marciniak i rodziny jubilatów. Podczas tak podniosłej uroczystości nie zabrakło wspólnego od-

śpiewania „Stu lat” i toastu symboliczną lampką szampana. Dla jubilatów i gości z programem artystycznym wystąpili harcerze z 64 Artystycznej Drużyny Harcerskiej „Zośka i Alek” z Małej Wsi.

Medale otrzymali Hanna i Jan Krystek (60 lat małżeństwa), Teresa i Kazimierz Ruszczak (55 lat małżeństwa), Teresa i Stanisław Adamczyk, Jadwiga i Witold Dombrowscy, Barbara i Lech Kania, Marianna i Edward Macion, Stanisława i Józef Sobczak.



Jubilaci z Małej Wsi



Ze zbiorów UG w Bodzanowie

Złote gody w Bodzanowie

Żywnie w żłobku i przedszkolu?

Kilka przydatnych rad

Przestąpienie progu żłobka czy przedszkola to bez wątpienia ważny krok w życiu każdego dziecka. Nowe twarze, obca przestrzeń, grupa rówieśników – to wszystko sprawia, że na małej buzi może pojawiać się uśmiech, a zaraz po nim – płacz. Aby proces adaptacji przebiegał prawidłowo, warto wcześniej przygotować malucha na nowe wyzwania, także te żywieniowe.

Nowy porządek dnia

Pierwsze dni w przedszkolu czy żłobku to wielkie wydarzenie dla każdego dziecka i znacząca zmiana w jego dotychczasowym życiu. Pełni obaw są wtedy rodzice, którzy mają wiele wątpliwości. Czy dziecko sobie poradzi? Czy polubi nowych kolegów oraz opiekunów? Te pytania są zupełnie naturalne – jak również to, że ważna jest dla nich także kwestia prawidłowego żywienia malucha.

– Żłobkowe czy przedszkolne menu może się znacznie różnić od tego, do którego dziecko jest przyzwyczajone w domu. Powinno być jednak zgodne z aktualnymi normami żywienia Instytutu Żywności i Żywności. Warto stopniowo przygotowywać malucha do nowych wyzwań, także tych związanych z żywieniem. W tym celu rodzice, również w domu, powinni uczyć go samodzielnego jedzenia, ustalać zasady panujące przy stole, a także pilnować stałych pór posiłków oraz określonego czasu na ich spożycie – radzi Anna Sobolewska-Wawro, specjalista ds. żywienia edukacyjnego programu „1000 pierwszych dni dla zdrowia”.

Jak w praktyce wygląda żywienie w żłobkach i przedszkolach?

Dziecko przebywa w żłobku czy przedszkolu średnio od 8 do 10 godzin dziennie. To znaczna część jego dnia, dlatego w tym czasie powinno spożyć w placówce 3-4 posiłki

– Warto zapoznać się z jadłospisem w placówce, by jak najlepiej dopasować do niego pokarmy, które dziecko otrzyma w domu. Należy pamiętać, aby kolacja nie powielala produktów, które pojawiły się już tego samego dnia i dodatkowo zawierała składniki, których zabrakło w żłobku lub przedszkolu. W ten sposób warto uzupełniać



Biuro Prasowe „1000 pierwszych

(I i II śniadanie, obiad, podwieczorek), które powinny realizować 70-75% jego całodziennego zapotrzebowania energetycznego. Uzupełnieniem ok. 25% tych potrzeb jest podawana w domu kolacja. Każdego dnia maluch powinien otrzymywać produkty z różnych grup – warzywa, owoce, produkty zbożowe, mleko (w tym mleko modyfikowane) i przetwory mleczne, mięso, ryby, jaja.

jadłospis malucha – tym bardziej, że wyniki badań pokazują m. in., że żywienie małych dzieci pozostawia wiele do życzenia. Aż 88% dzieci po 1. roku życia otrzymuje za mało warzyw w codziennej diecie. Porównywalny odsetek spożywa za mało mleka i produktów mlecznych, co przekłada się na powszechne niedobory m.in. wapnia, witaminy D czy potasu – dodaje Anna Sobolewska-Wawro.

Wskazówki na wagę zdrowia

Drogowskazem dla pracowników żłobków i przedszkoli w układaniu zbilansowanego jadłospisu są regularnie aktualizowane normy żywienia. Wskazówki ekspertów pomagają w komponowaniu prawidłowej diety, wspierającej wzrost i rozwój dzieci uczęszczających do placówek. Rodzice w domu również powinni kierować się zaleceniami specjalistów w dziedzinie żywienia, jednak mogą one być dla nich niezrozumiałe. Z pomocą przychodzi kalendarz żywienia dziecka w 1000 pierwszych dni (0-36 miesięcy życia) – pierwszy taki jednostronnicowy dokument łączący zalecenia dotyczące żywienia dziecka od narodzin do 3. roku życia. Narzędzie, dostępne na www.1000dni.pl/kalendarz-zywienia, przypomina także o znaczeniu wody w diecie, suplementacji witaminą D czy o aktywności fizycznej.

Dzieci uczą się poprzez naśladownictwo!

Właśnie dlatego zarówno rodzice, jak i pracownicy placówek, powinni świecić przykładem, czyli stosować się do zasad prawidłowego żywienia. Jeśli maluchy zobaczą, że opiekunowie piją wodę czy jedzą warzywa i owoce, będą robiły to samo. Warto także angażować je w przygotowywanie posiłków – dzięki temu chętnie będą je jadły.

Rzetelne źródła wiedzy to podstawa

Warto, aby rodzice brali czynny udział w życiu przedszkola czy żłobka – także jeśli chodzi o kwestie związane z żywieniem. Kalendarz żywienia w 1000 pierwszych dni jest świetnym narzędziem dla rodzica, przy czym pracownicy żłobków również mają dostęp

do rzetelnej wiedzy. W odpowiedzi na aktualne potrzeby dyrektorów i intensywnie odpowiedzialnych za żywienie dzieci w żłobkach eksperci w tym zakresie podjęli się opracowania zbioru aktualnych zasad i praktycznych porad na temat organizacji prawidłowego żywienia dzieci w żłobkach. Poradnik „Żywnie dzieci w żłobkach. Praktyczne wprowadzenie aktualnych norm i zaleceń” został dostarczony do każdego żłobka w Polsce. Można go również za darmo pobrać ze strony Stowarzyszenia „Zdrowe Pokolenia”. Rodzic może podpowiedzieć pracownikom placówki, że istnieje taka niezwykle pomocna publikacja i dlaczego warto z niej skorzystać. Poradnik objęty jest honorowym patronatem Głównego Inspektora Sanitarnego.

O tym trzeba pamiętać!

Z roku na rok widać korzystne zmiany, jakie zachodzą w menu polskich placówek – coraz więcej z nich wdraża najnowsze zalecenia żywieniowe, rezygnuje z dosalania i dosładzania potraw, korzysta z różnorodnych produktów. To ważne, bowiem młody organizm jest szczególnie narażony na skutki nieprawidłowego żywienia. Zbilansowany jadłospis jest podstawą jego prawidłowego rozwoju oraz ma wpływ na zdrowie – zarówno teraz, jak i w przyszłości. Warto pamiętać, że nawyki żywieniowe ukształtowane we wczesnym dzieciństwie, zwłaszcza w kluczowym okresie 1000 pierwszych dni, liczonym już od poczęcia, mają dużą szansę przetrwania do życia dorosłego. Właśnie dlatego tak duże znaczenie ma rola zarówno rodziców, jak i żłobków czy przedszkoli (a także współpraca między nimi). Bo wiem to dzięki nim u dziecka kształtują się przyzwyczajenia żywieniowe, które mają szansę być powielane na dalszych etapach.

Opr. (t)

Informator GMINY BIELSK

Orkiestra zagrała w Bielsku

Ponad 29 tys. zł zebrano w Bielsku podczas 27. finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. A podczas całego wydarzenia sporo się działo.

Już od rana ruszył halowy turniej piłki nożnej drużyn niezrzeszonych. Areną piłkarskich zmagani była hala gimnazjum. Bielski sztab, który mieścił się w Gminnym Ośrodku Kultury, przygotował mnóstwo atrakcji. Na scenie można było podziwiać artystyczne występy uczniów z SP w Bielsku, Leszczynie Szlacheckim, Zagotach, gimnazjalistów z Bielska i przedszkolaków z Bielska.

Był koncert Orkiestry Dętej OSP Bielsk i zespołu Joseph Band. Nie zabrakło także „Świątelka do nieba”. Odbył

się pokaz udzielania pierwszej pomocy w wykonaniu strażaków z OSP Tłubice.

Finał WOŚP nie mógł obejść się bez licytacji. W trakcie imprezy trwał kiermasz aniołów nadesłanych na konkurs „Anioły Stróże – Małe i Duże”. Licytowano gadzety pozyskane od lokalnych darczyńców.

W finale WOŚP wzięło udział 20 wolontariuszy, w tym uczniowie szkoły podstawowej, gimnazjum oraz OSP Bielsk i Gilino. W sumie zebrano 29 156, 21 zł. Wolontariuszem z największą kwotą (4400,91 zł) okazał się Ireneusz Gralicki z OSP Gilino.

Opr. (gsz)

Ze zbiorów UG Bielsk



POKONAJ SCHORZENIA PROSTATY

Preparat, który wzmacnia potencję w 24 h

Odbierz zniżkę na preparat i odzyskaj żelazne erekcje, jak 17 800 Polaków

Prawie 18 tysięcy mężczyzn w Polsce potwierdza skuteczność kuracji, która zmniejsza przerost prostaty, przywraca seksualny potencjał nawet sprzed 15-stu lat, wzmacnia wzwód i uwalnia od dysfunkcji penisa już od 1. zastosowania.

To może być najbardziej przełomowa informacja, jaką przeczytają dziś panowie w całej Polsce. Schorzenia prostaty da się wyeliminować w 10 dni – bez żadnych krępujących wizyt u lekarza. Naukowcy opatentowali formułę, która zmniejsza przerost gruczołu krokowego już od 1. zastosowania, przywracając komfort korzystania z WC, silne wzwody i pełną kontrolę nad męskością. Jak to możliwe?

Nowy preparat przywraca prawidłową masę tkanki prostaty i zmniejsza ucisk na cewkę moczową, błyskawicznie poprawiając funkcje seksualne. Już 1 dawka podnosi poziom testosteronu o 65% i intensyfikuje proces spermatogenezy – to dlatego pierwsze efekty kuracji widoczne są już po 10 dniach.

Prof. David Ledford, urolog

Rozpraw się z prostatą

Specjaliści przyznają, że nowatorski preparat jest obecnie najskuteczniejszą metodą zmniejszania przerostu prostaty, niewymagającą ingerencji chirurgicznej. Regularnie stosując nowe kapsułki można:

- ✓ Powstrzymać częstomocz i nocne mikcje
- ✓ Wzmocnić wzwód i przedłużyć go nawet o 60 minut

Jak to działa?

Składniki aktywne hamują rozrost komórek gruczołowych prostaty, dzięki czemu eliminują ucisk na drogi moczowe i zmniejszają rozrośniętą prostatę nawet o 75%, a do tego zwiększają chłonność ciał jamistych penisa aż o połowę. To dlatego większość mężczyzn już po kilku zastosowaniach zauważa wyraźny wzrost libido i wzmocnienie erekcji, przestaje odczuwać ciagle parcie na pęcherz i odzyskuje pełen komfort korzystania z toalety. Aż 98% panów deklaruje, że zaburzenia funkcji penisa ustępują już w ciągu pierwszych 7 dni.



Męskość, która nigdy nie zawodzi

Fakt, że preparat eliminuje problem przerostu prostaty u mężczyzn w każdym wieku i w każdym stopniu rozrostu komórek gruczołowych oznacza, że nikt nie jest skazany na pogorszenie funkcjonowania układu płciowego, a udane życie erotyczne wcale nie musi kończyć się po 40-tce. Mężczyźni po kuracji zgodnie przyznają, że preparat szybko i dyskretnie

Męski sposób na prostatę

Odkąd stosuję preparat, skończyło się ciągle parcie na pęcherz (a potem oddawanie zaledwie kilku kropel) i problemy z erekcją. Wystarczyła 1 kapsułka dziennie i wszystko działa jak należy. A co najważniejsze – mimo 60-tki na karku nie mam żadnych trudności z osiągnięciem wzwodu i możemy kochać się z żoną zawsze, gdy nas najdzie ochota.

Edward, 64 lata, Bydgoszcz

uwalnia od dyskomfortu związanego z przerostem stercza i wyraźnie poprawia potencję.

Nie zwlekaj – skorzystaj z kuracji TANIEJ

Technologia produkcji specjalnie zaprojektowanego rdzenia preparatu nie jest tania, ale dzięki specjalnej refundacji uczestnictwa w Fabryce Zdrowia, ograniczona liczba osób może skorzystać z niego aż o 70% taniej. Preparat jest dostępny tylko w sprzedaży tel. Nie wymaga recept i krępujących wizyt w aptece. Tabletki trafiają prosto do Twojej skrzynki (dyskretnie opakowanie). Przed odbiorem paczki odpowiednio wcześniej skontaktuje się z Tobą dostawca. Ponadto, otrzymasz do niego prywatny kontakt, by móc osobiście umówić się na odbiór paczki. Ilość opakowań jest ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń.



Turbodoładowanie męskości

Ból, nocne wstawanie do toalety i niemal całkowity zanik życia seksualnego... Wstydziłem się pójść do lekarza, ale musiałem coś z tym zrobić – ten preparat okazał się idealnym rozwiązaniem! Po kuracji nie mam trudności z osiągnięciem wzwodu (nawet kilka razy z rzędu!), skończyło się popuszczanie moczu i częste bieganie do WC. Wszystko wróciło do normy, a ja znów czuję się w 100% mężczyzną.

Wojciech, 47 lat, Lublin

70% TANIEJ DLA PIERWSZYCH 150 OSÓB!

Pierwszym 150 osobom, które zadzwonią do 22 STYCZNIA 2019 r., przysługuje **specjalna zniżka!** Otrzymasz wówczas preparat na prostatę za **347 97 zł** (przesyłka GRATIS)! Zamawianie jest bezpieczne, ponieważ płatność następuje dopiero po otrzymaniu przesyłki.

81 300 32 39

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00-20:00, Zwykłe połączenia lokalne bez dodatkowych opłat.

Oferta ważna do 22 stycznia 2019

Liczba promocyjnych opakowań jest ograniczona!

Zamiast Akademii Sztuk Pięknych ukończyła Akademię Pedagogiki Specjalnej

Artystka z Krawieczyna pracuje z niepełnosprawnymi

Sztuka od zawsze była jej życiem. Ma niezaprzeczalny talent, który dostrzeże każdy, kto zobaczy jej prace. Jednak mało kto potrafi tak jak ona łączyć swoje umiejętności artystyczne z pomocą innym. Marta Lichowska jest artystką, która na co dzień pracuje w Domu Pomocy Społecznej „Nad Jarem” w Nowym Miszewie. Właśnie tam prowadzi warsztaty dla osób niepełnosprawnych. I to z doskonałym skutkiem. Prace jej podopiecznych od lat można oglądać w polskich galeriach.

Marta Lichowska pochodzi spod Płocka, a dokładniej ze wsi Krawieczyn w gminie Bodzanów. To tam powstawały jej pierwsze prace. Od wczesnych lat interesowała się rysunkiem. I miała do tego przysłowiową „rękę”. – *Samo zainteresowanie sztuką było od zawsze: sklejanie, konstruowanie, malowanie. Odkąd sięgam pamięcią wszelkie formy artystyczne były obecne w moim życiu. Jako jedynaczka nie miałam zbyt wielu towarzyszy zabaw – tworzyłam ich zatem z papieru, mas modelarskich i innych dostępnych materiałów. Były jakieś wygrane konkursy plastyczne, aproba nauczycieli dla tego, co robię. Nic nadzwyczajnego* – mówi Marta Lichowska.

Jej talent szybko dostrzegły osoby z otoczenia. Tak się zaczęło. Choć wiele osób mówiło jej, że jej prace są wyjątkowe, ona sama zawsze miała do nich spory dystans. I tak pozostaje do dziś.

Marta Lichowska, jak wiele osób z artystycznego kręgu, nie lubi mówić o sobie, jako o artystce. Przywołuje za to autorytety, które ją inspirowały. – *Nigdy nie postrzegałam siebie jako artystki. Artystą był Salvador Dali. Dzieła wielkich wiszą w najznamienitszych galeriach na świecie. Moje zdobią, co najwyżej wnętrza domów przyjaciół – tych zaufanych mi ludzi. Nie lubię sprzedawać obrazów, każdy ma przecież jakąś historię* – mówi plastyczka.

Dla pasjonatki oczywistym stało się, że chce doskonalić swoje umiejętności. Po zakończeniu gimnazjum podjęła decyzję, że podąży artystyczną ścieżką i wybrała plockie liceum plastyczne. Jak mówi, szkoła średnia jeszcze bardziej rozbudziła jej zainteresowanie i dała wiedzę m.in. z historii sztuki.

Przełomowy moment

Wybór kierunku studiów był dużym zaskoczeniem. Nie tylko dla ludzi z jej otoczenia, ale także dla niej. Stało się jednak coś, co zupełnie odmieniło jej sposób myślenia. – *Ukończyłam Liceum Plastyczne, były marzenia o ASP... Przypadek sprawił, że w pierwszej pracy (w DPS-ie „Nad Jarem” w Nowym Miszewie – przyp. red.) napotkałam na twórczość osób niepełnosprawnych* – opowiada Marta.



Marek Konarski

Zetknięcie się z pracami osób mieszkających w DPS-ie był dla niej czymś niezwykle inspirującym. To była „iskra”, która zmieniła jej życiowe plany. – *Ta twórczość była czymś zupełnie innym niż widziałam dotychczas. Czymś niebanalnym, świeżym i bardzo mocnym. Zafascynowała mnie odwaga twórców, zupełny brak ograniczeń i szczerść, która biła z prac. To sztuka, której nie można zamknąć w żadne ramy, sztuka „art brut” – twórczość chorych i wykluczonych, nieprzekłamana, prawdziwa, pełna emocji. I wtedy pomyślałam – chcę pracować z takimi ludźmi. Zamiast Akademii Sztuk Pięknych ukończyłam Akademię Pedagogiki Specjalnej* – tłumaczy artystka.

Tym samym połączyła na pozór dwa odległe od siebie światy. Dzięki swojemu samozaparcu i pomysłowi robi coś, co pomaga wielu ludziom, jednocześnie pozostając w artystycznym świecie. Jak mówi, to była dobra decyzja.

„Żeby chciało się chcieć”

W DPS-ie prowadzi arteterapię, czyli terapię prowadzoną za pomocą środków artystycznych. Jaki jest cel takich zajęć? Przede wszystkim sprawić, by „chciało się chcieć”.

Początki nie były łatwe. Praca z osobami niepełnosprawnymi to zajęcie wymagające szczególnych predyspozycji i odpowiedniego podejścia. Trzeba umieć dotrzeć do takich osób, a to niejednokrotnie wymaga czasu i cierpliwości. Marcie Lichowskiej się to udało, choć miała momenty zwątpienia.

Pierwsze zajęcia i pierwsze prace osób niepełnosprawnych przekonały ją,

że tu nie ma miejsca na sztampę i banalne rozwiązania. – *Po swoich pierwszych warsztatach pomyślałam, że chyba nie damy rady. Z zamierzonych celów nie udało się zrealizować żadnego. Pomyślałam, że to nie dla mnie* – wspomina terapeutka.

Nie poddała się, a jej współpraca z podopiecznymi zaowocowała doskonałymi pracami, które są doceniane w całym kraju. – *Dziś, po dziesięciu latach pracy z niepełnosprawnymi, myślę sobie, że mam w swojej grupie samych najzdolniejszych. Polską czołówkę „art brut”. Ludzi, którzy wygrywają ogólnopolskie konkursy plastyczne, którzy wystawiają swoje prace w dobrych galeriach w kraju, o których robi się filmy i reprodukuje ich prace w potężnych albumach* – mówi Marta Lichowska.

Jak podkreśla praca z osobami niepełnosprawnymi nie należy do najłatwiejszych. Dodaje jednak, że uczy wielu rzeczy – pokory, dystansu i tego, co w życiu naprawdę ważne. W Nowym Miszewie prowadzi pracownię artystyczną, organizuje plenery i wernisaże.

Prace, które powstają pod jej czujnym okiem, są na tyle dobre, że pojawiają się na ogólnopolskich wystawach. Ostatnio w Łodzi, a wcześniej m.in. w Warszawie, Szczecinie, Krakowie czy Lublinie.

Najbardziej cieszą ją sukcesy podopiecznych, niezależnie od tego, czy będzie to kolejna wystawa, czy pokonanie bólu i postawienie kilku kresek na kartonie. O osobach, z którymi pracuje mówi „moi zdolni”. – *To oni są artystami, bez kompleksów, bez zahamowań. To samorodne talenty. Moim zadaniem, jako terapeuty, jest dostrzec ich potencjał*

i ukierunkować na daną aktywność – tylko tyle – mówi Marta Lichowska.

To, co robi, ma głęboki sens. Doświadcza tego na każdym kroku. – *Kiedys przyszedł do mnie człowiek mieszkający w DPS-ie, zupełnie niezajmujący się sztuką i powiedział mi, że zazdrości tym wszystkim, którzy tworzą, bo oni mają cel, a on go nie ma. Wystarczy zatem znaleźć w życiu cel, choć nie zawsze to łatwe. Takie jest zadanie każdej terapii* – podsumowuje.

Artystka, terapeutka, pedagog...

Oprócz pracy w Domu Pomocy Społecznej Marta pracuje również w szkole w Nowym Kanigowie. Prowadzi tam zajęcia plastyczne, jest również pedagogiem specjalnym. Tam próbuje przekonać młode pokolenie, że warto chcieć i rozbudzić w nim pasję, która pozostanie na całe życie. – *To, co powtarzam moim uczniom, jest może banalne, ale bardzo prawdziwe – warto mieć pasję, bo to pozwala być szczęśliwym* – mówi.

Marta Lichowska podkreśla, że na swojej drodze spotyka niezwykle uzdolnione dzieci i młodzież, że widzi w nich kandydatów na wielkich artystów. Jako pedagog chce im pokazać drogę. Wśród celów na najbliższy rok wymienia wykorzystanie potencjału, który w nich drzemie i sprawienie, żeby chciało im się chcieć.

Jej uczniowie, podobnie jak podopieczni w DPS-ie, również odnoszą znaczące sukcesy. Kilka miesięcy temu uczniowie szkoły w Nowym Kanigowie zwyciężyli w konkursie „Ekomonster” zorganizowanym przez posła na Sejm Marka Opiołę. Praca została zaprezentowana w Ministerstwie Edukacji, a minister Anna Zalewska wręczyła uczniom nagrody i certyfikat „ekopozytywnych”.

Twórczość nie do końca odkryta

Marta Lichowska pozostaje skromną osobą, która mówi o swoich pracach i sukcesach z dużym dystansem. Zdecydowanie bardziej woli opowiadać o swoich podopiecznych i ich artystycznych dokonaniach. Ma duszę społecznika, który chce robić jak najwięcej dla innych.

Zdradziła jednak, jak powstają jej prace. – *Zawsze zaczynam od barwy, która w dużej mierze zależy od mojego nastroju. Kolorystyka jest dla mnie niezwykle ważna. Dopiero potem pojawia się motyw przewodni obrazu* – opowiada Marta Lichowska. Artystka tworzy przede wszystkim za pomocą akryli i olejów. Maluje zarówno obrazy inspirowane rzeczywistością, jak również abstrakcje. W swoich pracach często wykorzystuje kontrastowe zestawienia. Oprócz malarstwa interesuje ją również projektowa-

nie form graficznych oraz fotografia.

Inspiruje ją polska szkoła plakatu, a jednym z jej marzeń jest zaprojektowanie plakatu, który zaistnieje na długo w przestrzeni publicznej. Pytana o autorytety artystyczne jednym tchem wymienia Salvadora Dali, Edvarda Muncha oraz polskiego plakacistę Rafała Olbińskiego.

Jak przyznaje, nigdy nie zabiegała o zorganizowanie wystawy swoich prac, choć wiele osób ją do tego namawiało. Póki co znacznie bardziej zależy jej na organizowaniu wystaw swoich podopiecznych niż prezentowaniu własnej twórczości. Jej prace można zobaczyć w DPS-ie w Nowym Miszewie oraz na wystawach zbiorczych prezentujących prace różnych artystów.

Nie sposób jednak nie wspomnieć o jej sukcesach, choć ona sama zawsze spycha je na margines rozmowy. Artystka ma na swoim koncie ciekawe projekty, które inspirowały innych. To ona wspólnie z Markiem Konarskim stworzyła instalację znajdującą się w ogrodzie Książnicy Płockiej. Projekt składa się z siedmiu głazów, w które wkomponowane są fotografie i miedziane zwoje przedstawiające w graficzny sposób wycinki z poczy Broniewskiego.

Ten projekt jest dla niej szczególnie ważny. – *Cieszę się, że ta ekspozycja, ponieważ ona pozostanie w ogrodzie biblioteki na setki lat. W ten sposób również ja zostawię po sobie jakiś ślad* – mówi Marta Lichowska.

Niewątpliwym sukcesem i zaskoczeniem było dla niej również wyróżnienie na Międzynarodowym Plenrze Form z Wikliny i Sztuki Land Artu w Łodzi. Sukces był tym większy, że podczas pleneru w szranki stanęli artyści z całego świata.

Marta Lichowska wśród ciekawych doświadczeń wymienia też wykonanie scenografii na jubileusz Henryka Błajczyka w Teatrze Dramatycznym w Płocku. Przede wszystkim jednak podkreśla, że największą dla niej nagrodą jest to, że młodzież, która ma do wyboru cuda techniki oraz cały wachlarz zajęć dodatkowych, wybiera właśnie te prowadzone przez nią.

Widać, że praca z niepełnosprawnymi, rozbudzanie w podopiecznych i uczniach twórczej pasji, a przy tym rozwijanie własnych umiejętności są dla niej bardzo ważne. Na swojej drodze spotkała człowieka, który wierzy w nią i jej talent, który motywuje i wspiera. Tą osobą jest fotografik Marek Konarski. Wspólnie zrealizowali już wiele ciekawych projektów artystycznych. Dla Marty Lichowskiej sztuka jest ważnym elementem życia. Chciałaby, żeby pasja, dzięki której jest szczęśliwa, nigdy nie wygasła.

Eliza Kinalska

Łukasz – nauczyciel, który woli szyc

Radosne muszki

Niedawno na łamach Tygodnika Płockiego przy okazji tematyki ślubnej pisaliśmy o tym, że coraz większą popularność zdobywają muszki. Stają się one odpowiednikami tradycyjnych krawatów. Łukasz Kołodziejcki, pochodzący z gminy Stara Biała, spostrzegł tę modę już dwa lata temu i postanowił kreatywnie wykorzystać.

Obecnie na rynku produkty wykonane ręcznie są bardzo cenione. Klienci zamawiają je w związku z urodzinami, rocznicami czy jak to było ostatnio – świętami. Niepowtarzalność tego typu produktów jest przewagą nad tymi produkowanymi w ilości hurtowej do sklepów.

Łukasz swoje muszki tworzy już dwa lata. Ponieważ pracował jako kelner, już od dłuższego czasu jest do nich przyzwyczajony. Pierwsza powstała z... uciętej nogawki od dzinsowych spodni. – *Po jej zrobieniu wraz z moim kolegą uznaliśmy, że całkiem fajnie to wyszło. I w sumie tak to się zaczęło. Jestem totalnym laikiem w tym temacie, lecz zawsze starałem się być kreatywny. Uwielbiałem zajęcia plastyczne i okazało się, że umiejętności szycia nabyte w szkole – a uczyłem się w ZS w Starych Probuszczewicach – przydały się* – opowiada Łukasz.

Na początku szycie oryginalnych muszek traktował jako hobby, szyl

z pasji. Jednak po zarejestrowaniu działalności gospodarczej, ma nadzieję na otrzymywanie ze swojej pasji konkretnych dochodów. Dlatego też planuje rozwijać swoją małą firmę i poszerzać asortyment. Poza muszkami i poszetkami powoli wciela do niego również szelki. W zamiarach jest też otwarcie internetowego sklepu.

Chociaż ukończył kierunek pedagogiczny, to jednak szycie wygrało. Na obronę pracy dyplomowej Łukasz założył wykonaną przez siebie muszkę w nuty, która nawiązywała do wybranego przez niego tematu. – *Myślę, że to dzięki niej zdałem śpiewajco – żartuje. Można więc powiedzieć, że jest szyjącym pedagogiem.*

Łukasz do wszystkich klientów podchodzi indywidualnie, dlatego każda z muszek jest zupełnie inna. Jak powstają? – *Przy wyborze tkanin na muszki kie-*



Łukasz Kołodziejcki

rują się głównie wzorem. Rodzaj tkaniny ma znaczenie, ale przekonałem się, że klienci dużą uwagę skupiają głównie na wzorach. Na początku gdzieś w głowie tworzy mi się wizja muszki i wtedy decyduję, czy warto kupować dany materiał – tłumaczy. Podkreśla też, że do każdego projektu podchodzi z dokładnością i pasją, aby klient był zadowolony i za jakiś czas do niego wrócił. Nazwa „LuckyBowTie”, czyli radosne muszki, odnosi się właśnie do radości, którą chce wywołać u osoby, zamawiającej dany projekt.

Przykład Łukasza pokazuje, jak umiejętności przekazane w najmłodszych latach życia z biegiem czasu przeradzają się w pasję, a ta z kolei – we własny biznes. Aby obejrzeć „muskowe” prace można zajrzeć na fanpage LuckyBowTie na Facebooku lub Instagramie (@muskiluckybowtie). Może któryś z projektów stanie się dla kogoś inspiracją? (jb)

Gdzie w Płocku kupić modne i niedrogie ciuchy?

Lumpeksowy zawrót głowy

Ciucholand, second hand, szmatławiec – nazw dla sklepów z odzieżą używaną jest wiele. Obecnie można je spotkać praktycznie w każdym mieście, czasem nawet na każdej dzielnicy. Nie inaczej jest w Płocku. Na terenie miasta można ruszyć w poszukiwaniu odzieżowych perełek do jednego z aż kilkudziesięciu lumpeksów.

i wynosi ok. 60 zł za kilogram. Potem zostaje każdego dnia obniżona o mniej więcej 10 zł. w przypadku wycenionych ubrań pojawiają się natomiast przeceny -10%, -20% itd.

Zależność jest prosta – jeśli udamy się na „łowy” w dniu dostawy napotkamy tłumy klientów (czasem jeszcze przed otwarciem można zobaczyć kolejkę przy drzwiach), ale

dynawskich i nie znajdziemy ich w polskich sieciówkach.

Natomiast różnica cenowa jest ogromna. Dla przykładu, za parę nowych džinsów standardowej jakości w sklepie sieciowym zapłacimy najmniej 50 zł. Za prawie identyczne spodnie, tyle że z lepszej firmy, w lumpeksie dwa dni po dostawie damy ok. 12 zł. W cenie jednego



Mimo tego, że wyżej wymienione nazwy sugerują nam zbieranie słabej jakości szmatek czy starych ubrań, w sklepach z odzieżą używaną można znaleźć prawdziwe skarby. Wiele osób często dziwi się, że dana rzecz, która spodobała się im w ubiorze znajomego, pochodzi właśnie z ciucholandu. Chociaż wiele znanych modowych blogerek poleca zakupy w takich miejscach, nie wszyscy jeszcze się do nich przekonali.

Gdzie, kiedy, za ile?

Lumpeksy są rozmieszczone w różnych miejscach w Płocku. Te bardziej znane znajdują się w Centrum, w okolicach ulicy Królewskiej, Tumskiej oraz Jachowicza. Zdarza się jednak, że na całym ciekawym sklepie można trafić np. podczas zakupów spożywczych lub załatwiania innych spraw. Właściciele mniejszych second handów wynajmują bowiem często małe lokale, przybudówki czy piwnice. Oczywiście trzeba mieć czasowo otwarte.

Dostawy odzieży używanej odbywają się w różnych dniach. Najczęściej jest to jednak piątek/sobota lub środa. Wtedy sklep czynny jest krócej lub zostaje zamknięty, aby obsługa mogła się uporać z wielkimi workami ubrań. Na drugi dzień nowo-nienowoty towar czeka na klientów porozwieszany na wieszakach lub umieszczony w wielkich koszach.

W większości ciucholandów w naszym mieście ubrania sprzedawane są na wagę. Zdarzają się jednak i takie, gdzie każda sztuka odzieży jest wyceniona. Najwyższa cena jest oczywiście w dniu dostawy

też może nam się udać znaleźć coś naprawdę ładnego. Natomiast przychodząc innego dnia mamy możliwość dokładnego przejrzania rzeczy i oczywiście mniej zapłacimy. W lumpeksach „na wagę” cięższe rzeczy, takie jak kurtki, swetry, buty najlepiej kupować nawet dzień przed dostawą.

Prawdziwe perełki

Szukanie ich w ciucholandach wymaga cierpliwości i kreatywności. Często słyszy się, że ktoś „nie umie” robić zakupów w takich miejscach. – Mam wiele koleżanek, które dziwią się, że ubieram się w lumpeksach. One nie potrafią tam znaleźć ani jednej rzeczy, bo wchodząc widzą tylko bezwartościową masę szmat. Tymczasem trzeba wyzbyć się uprzedzeń i idąc na takie zakupy poczuć się trochę jak „łowca” – tłumaczy Julia, która już od kilku lat odwiedza płockie second handy.

Jeśli nie przeszkadza nam, że w dana odzież była już używana, udając się do lumpeksu możemy zapoznać się w wiele ciekawych rzeczy, często oryginalnych i w ogóle niezniszczonych. Co więcej, możemy mieć pewność, że nikt nie będzie miał takiej samej koszulki czy pary džinsów. Ubrania pochodzą bowiem głównie z Anglii oraz krajów skan-

ciucha kupić trzy markowe – to już brzmi zachęcająco.

Płocki „Szafing”

Jeśli zainteresujemy się bardziej rynkiem odzieży używanej, możemy stać się nie tylko klientami, ale również sprzedawcami. Często na początku przygody z ciucholandami nasze mieszkanie może zacząć się pokrywać stosami upolowanych ubrań. Poza tym moda szybko się zmienia, tak jak nasze upodobania. Dlatego też czasem warto sprzedać niezniszczoną, a niepotrzebną odzież lub wymienić ją na coś innego.

Jak to zrobić? Obecnie na Facebooku znaleźć można kilka grup, na których znajdują się ogłoszenia dotyczące sprzedaży bądź wymiany ubrań. Warto jednak wziąć też udział „na żywo” w kiermaszu ubrań. Taki pod nazwą „Szafing” odbył się niedawno w płockiej Przetwórni.

Organizatorzy wydarzenia potwierdzają, że wszyscy wystawcy byli bardzo zadowoleni. Dopytują się już nawet o kolejną, wiosenną edycję, podczas której mogliby przewietrzyć swoje szafy na kolejny sezon. Warto więc śledzić media, aby następnym razem wziąć udział jako sprzedawca lub kupiec i zacząć swoją przygodę z szafingiem.

Joanna Biała

Sprostowanie

Dotyczy materiału „Spacerkiem po gminach” gm. Słubice opublikowanego w Tygodniku Płockim 8 stycznia 2019 roku. W materiale zamieszczono błędne stwierdzenie, że

„pożar miał miejsce w składzie węgla w Słubicach” zamiast „pożar miał miejsce w sąsiedztwie składu węgla w Słubicach”. Za pomyłkę przepraszam.

Eliza Kinałska

Cotygodniowy kącik



wędkarski

Łososiowy początek sezonu (1)

Niewielu jest chyba wędkarzy, którzy nie marzyliby o złowieniu łososi czy troci wędrownej. Marzenia te szczególnie nasilają się na początku sezonu, w pierwszych tygodniach stycznia, gdy w rzekach jest najwięcej potarłowatych keltów tych ryb. Tytuł wędkarzy z całego kraju przybywa na Pomorze, licząc na szybki sukces. Wielu z nich się rozczaruje, ale i wielu osiągnie swój cel.

Czasem o sukcesie decyduje łut szczęścia, zrządzenie losu lub przypadek. Częściej wiara, wytrwałość i odrobina intuicji. Zwykle jednak decydujący wpływ na wynik wędkarskich poczyniń mają dwa czynniki: ilość łososi i troci pozostałych w rzece po tarle i warunki atmosferyczno-hydrologiczne panujące w grudniu i styczniu. Jeżeli zima w tych miesiącach jest mroźna, to woda w rzekach szybko się wychładza i ich powierzchnie częściowo lub niemal całkowicie pokrywają się lodem. Jednocześnie utrzymujący się w tym czasie niski poziom wody w rzekach nie sprzyja ani kłusownikom, ani przemieszczaniu się w dół rzek potarłowatych keltów łososi i troci wędrownych. Wobec tego zdecydowana większość ryb w styczniu pozostaje w obrębie tarliskowych fragmentów rzeki. Wówczas zado-

si i zachęca ryby do opuszczania miejsc tarliskowych i spływania do morza zaraz po rozrodzie. Wówczas już na początku stycznia w rzekach znajduje się niewiele ryb i wyniki wędkarskich połowów są bardzo słabe. Podobne sytuacje zdarzają się także wtedy, gdy w grudniu spadnie śnieg i jeszcze tego samego miesiąca lub na początku stycznia przyjdzie gwałtowna odwilż. Wtedy nie dość, że w rzekach szybko ubywa keltów łososi i troci, to jeszcze mocno podwyższone rzeki występują z brzegów i zalewają znaczne obszary rzecznych dolin, bardzo utrudniając lub zupełnie uniemożliwiając wędkarzom dostęp do głównego koryta rzeki.

Połowom sprzyja ciepła i wilgotna zima. Korzystny jest lekki mróz w nocy oraz nieco podwyższona i podmętniona woda w rzece. W takich warunkach spływające kelty, szczególnie samice, zaczynają pobierać pokarm i w związku z tym lepiej reagują na wędkarskie przynęty. Poza tym można spodziewać się ich i łowić je na całej długości rzeki.

Wczesną zimą potarłowe kelty łososi i troci, wycieńczone tarłem, są chude i słabe. Szczególnie wychudzone i osłabione są samice. One też najszybciej opuszczają miejsca tarli-



Początek trociowo-łososiowego sezonu nad królową Pomorza, Parsętą

walające wyniki połowów mają tylko ci wędkarze, którzy wiedzą, gdzie w rzece znajdują się takie miejsca. Warto wtedy zasięgnąć języka, a nawet skorzystać z pomocy znających świetnie wodę miejscowych wędkarzy czy przewodników. Jeżeli to Wam się uda, możecie być niemal pewni powrotu z łowiska z upragnioną rybą. A jeśli pozostaniecie zdani na siebie, to też jeszcze nie straconego. Wprawdzie złowiona ryba – jeśli się przytrafi – będzie bardziej dziełem przypadku niż rozmyślnych poczyniń, ale nabywana na kolejnych wyprawach wiedza i znajomość rzeki zapraczą w końcu procentować. Mroźna zima przysparza co prawda sporo problemów, ale ma też swoje zalety – znacznie opóźnia i spowalnia spływanie wytartych ryb. A to zwiastuje dobre połowy w późniejszych miesiącach – lutym i marcu.

Najbardziej niekorzystny wpływ na wyniki wędkarskich połowów na początku sezonu ma ciepły grudeń z przechodzącymi gwałtownymi frontami niżowymi, którym towarzyszą obfite opady deszczu. Po przejściu takiego frontu poziom wody w rzekach znacznie się podno-

skowe. Spływając z nurtem w dół rzeki, udają się w drogę powrotną do morza. Na tarliskach pozostają jeszcze przez pewien czas samce oraz nieliczne niewytarte samice. Potarłowe trocie i łososie, spływające z nurtem rzek do morza, często zatrzymują się w określonych miejscach, aby odpocząć i nabrać sił do dalszej wędrówki. Postojowe przerywniki w trakcie powrotnej wędrówki do morza najprawdopodobniej wykorzystują także na żerowanie. Ponieważ są w nienajlepszej kondycji, raczej unikają miejsc z głównym nurtem wody. To istotna wskazówka, która jest bardzo pomocna w typowaniu konkretnych miejsc do wędkowania w rzece i potencjalnych stanowisk tych ryb. Dobrze się sprawdzają w tym czasie dłuższe lub krótsze rzeczne prostopły z wolniejszym nurtem i ciągnące się pośrodku koryta lub przy jednej z burt brzegowych rynny z głębszą wodą. Dodatkowym atutem są porastające brzegi rzeki zarośla wiklin, w pobliżu których potarłowe kelty znajdują nie tylko dobre warunki do odpoczynku, ale także bezpieczne schronienie.

Tekst i fot. Andrzej Konowrocki

HOROSKOP



BARAN (21.03-20.04)

Czeka cię wielki powrót dobrej formy i wspaniałego humoru. Okażesz się najbardziej towarzyską i ruchliwą osobą z całego grona znajomych. Będziesz miał poczucie, że coś ci ucieka i na pewno tam, gdzie cię nie ma, jest o wiele ciekawiej. W pracy zamiast czekać na cud, pomyślisz ile jest jeszcze rzeczy, których nie znasz lub nie umiesz robić.



BYK (21.04-21.05)

Odśwież dawne znajomości i pozwól sobie na więcej luzu i przyjemności. Wielkie porządki, przemeblowania lub inne ciężkie prace mogą narazić na szwank twoje zdrowie. W sprawach zawodowych czekają cię zadania, które wymagają delikatności. Będziesz dobrym negocjatorem, a Merkury doda ci odwagi. Umowy, jakie zawrzesz z ludźmi, mogą okazać się ważniejsze, niż teraz przypuszczasz.



BLIŹNIĘTA (22.05-21.06)

Merkury sprzyja nawiązywaniu nowych znajomości i angażowaniu się w korzystne interesy. Będziesz jeszcze bardziej niż zwykle dociekliwy i spostrzegawczy. Spraw, aby te cechy stały się twoim zawodowym atutem. Pamiętaj też, że należy dotrzymywać słowa i danych obietnic. Pracownicy lub krewni przypomną sobie o obietnicach, jakie im kiedyś złożyłeś.



RAK (22.06-22.07)

Jowisz sprawi, że w twoim życiu pojawiają się gorące emocje. Zapragniesz nowości i odmiany, rozejrzysz się za odrobiną ekscytacji i adrenaliny. Nowy flirt na pewno spełni te oczekiwania. Nie oceniaj jednak od razu, czy nowy kandydat nadaje się do ołtarza. Na poważne decyzje przyjdzie czas później. W pracy nie wplątuj się teraz w rozgrywki między działami czy pokojami.



LEW (23.07-22.08)

Wenus bardzo ci sprzyja. Nie będziesz tracić czasu na długie dyskusje, a w razie konfliktów przestaniesz przebiegać w słowach. Ktoś wreszcie się dowie, co masz mu do zarzucenia i zmieni swoje postępowanie. Zadbaj też o swoje zdrowie i kondycję. Dowiedz się, co jest modne i wygodne, bo udane zakupy dodadzą ci blasku.



PANNA (23.08-22.09)

Odżyje pewna stara propozycja lub sprawa, na której ci zależało, co wprawi cię w doskonały humor. W miłości przypomnisz sobie o starych wielbicielach, a nawet zadzwonisz pierwszy do kogoś, kto niegdyś zabiegał o twoje serce. To jednak może być próba dla twoich uczuć! Być może odkryjesz wtedy kilka sekretów, które sprawią, że zmienisz zdanie na temat swojego ukochanego.



WAGA (23.09-23.10)

Merkury sprawi, że będziesz bardzo towarzyski. Zrobisz wiele, aby tylko zaprowadzić wszędzie miłą atmosferę. Osoby pokrzywdzone przez los lub potrzebujące pomocy mogą teraz liczyć na twoje wsparcie. W pracy zapragniesz odpocząć od nerwowego szefa, ostrej rywalizacji i zawodowych stresów. Nie rezygnuj jednak ze swoich przywilejów, bo mogą być jeszcze potrzebne.



SKORPION (24.10-22.11)

Jowisz zapewni ci sympatię ludzi, którzy dotychczas raczej ci nie ufali. Dzięki temu uda ci się rozwiązać kilka trudnych problemów. Także sprawy duchowe nie będą ci obojętne, a przemyślenia na ten temat dodadzą ci siły podczas rozwiązywania zawodowych problemów. W miłości nadchodzą dobre dni, ale trzymaj w tajemnicy swoje plany.



STRZELEC (23.11-21.12)

W każdej sytuacji staraj się trzymać rękę na pulsie. Możliwe są dodatkowe i bardzo ważne obowiązki zawodowe, które jednak przyniosą ci pieniądze i uznanie. Nie przywiązuj się tylko do starych schematów i nie broń zbyt zaciekłe przed niezbędnymi zmianami. Jeśli szkasz pracy, czas energicznie zabrać się za swoje sprawy.



KOZIOROŻEC (22.12-20.01)

Sprzyja ci szczęście, ale możesz nie docenić szans, jakie ześle ci dobry los. Bądź krytyczny i czujny, ale nie przesadzaj. Powiodą się teraz sprawy, które wymagają drobiazgowych obliczeń i szczegółowych planów. Twoja pracowitość zostanie doceniona, nagrodzona podwyżką czy innym bonusem. W miłości będziesz bardzo niezdeterminowany, ale i kochliwy.



WODNIK (21.01-20.02)

Zapowiada się niespokojny, ale za to twórczy czas. Słońce z jednej strony kusi do ryzykownych decyzji, a z drugiej może opóźniać niektóre twoje przedsięwzięcia. W sprawach zawodowych możesz nie nadążyć za zmieniającą się sytuacją. Nie chwytaj więc kilku srok za ogon, tylko skoncentruj się na najważniejszych sprawach.



RYBY (21.02-20.03)

Mars radzi, abyś na siebie uważał. Jeśli nie chcesz się rozchorować, warto o siebie zadbać. Mogą wyjść na jaw różne zdrowotne zaniedbania, a nawet przypomni ci o sobie grypa. Dbaj więc o siebie i nie zapominaj o odpoczynku oraz porcji witamin. W miłości jak zwykle będziesz cieszyć się powodzeniem. Być może ktoś pozna cię z sympatycznym obcokrajowcem.

Nie odbieraj emerytury zmarłego

Aleksandra: Od jakiegoś czasu nurtuje mnie pewna sprawa. Moja mama jest w bardzo podeszłym wieku. Co miesiąc listonosz przynosi jej emeryturę z ZUS. Czy jeżeli umrze, to mam przyjąć jej emeryturę?

Odpowiedź: Emerytura lub renta, którą przyjął jako rodzina zmarłego już po jego śmierci, nie zawsze nam się należy i może się okazać, że będziemy musieli zwrócić ją do ZUS. Najlepiej więc w ogóle nie odbierać świadczenia od listonosza. Trzeba wtedy także jak najszybciej skontaktować się z ZUS i zawiadomić o śmierci świadczeniobiorcy.

O tym, czy świadczenie należy się zmarłemu, decyduje okres, którego dotyczyło. Jeśli odnosiło się do miesiąca, w którym zmarł świadczeniobiorca (np. świadczenie za grudzień, śmierć 1 grudnia), to ZUS dokona wypłaty, ale w innym trybie. Rodzina zmarłego składa wtedy wniosek o wypłatę niezrealizowanego świadczenia, ZUS wydaje formalną decyzję i przekazuje pieniądze osobom uprawnio-

nym. To, że nie należy pobierać świadczenia zmarłego, wynika więc m.in. z tego, że gdy okaże się ono nie należne, to konieczny jest jego zwrot. Osoby będące w trudnej sytuacji finansowej mogą oczywiście złożyć wniosek o rozłożenie pobranej kwoty na raty.

Żeby uniknąć tej sytuacji, warto pamiętać o tym, żeby możliwie szybko po pogrzebie poinformować ZUS o śmierci bliskiej nam osoby – zwłaszcza, jeśli zlecamy formalności zakładowi pogrzebowemu. Obecnie sprawami związanymi z pochówkiem w większości zajmują się właśnie zakłady pogrzebowe i to za ich pośrednictwem ZUS otrzymuje informacje o zgonie świadczeniobiorców. Niestety wiadomość ta zostaje przekazana dopiero przy składaniu wniosków o zasiłki pogrzebowe, a często przypada to po upływie nawet 2-3 tygodni od pogrzebu. ZUS w tym czasie nie wie o śmierci świadczeniobiorcy i mógł zrealizować już kolejną wypłatę świadczenia.



PIOTR OLEWIŃSKI

Regionalny Rzecznik Prasowy ZUS województwa mazowieckiego

Lucja: Niedawno zmarła moja mama. Jak załatwić w ZUS wypłatę zasiłku pogrzebowego?

Odpowiedź: Aby ZUS wypłacił świadczenie, należy udać się do Sali Obsługi Klientów z dowodem tożsamości, skróconym odpisem aktu zgonu oraz oryginałami rachunków poniesionych kosztów pogrzebu. Jeżeli zmarły był członkiem naszej rodziny, to należy dostarczyć także dokumenty potwierdzające pokrewieństwo – skrócone odpisy aktów stanu cywilnego. W Zakładzie należy również złożyć wniosek o wypłatę zasiłku pogrzebowego (ZUS Z-12). Pracownicy Sali Obsługi Klientów udzielą wszelkiej pomocy w wypełnieniu formularza oraz odpowiedzą na wszystkie dodatkowe pytania. Zasiłek pogrzebowy przysługujący członkowi rodziny zmarłego wynosi 4000 zł, niezależnie od kwoty poniesionych kosztów pogrzebu.

Konkurs poświęcony Broniewskiemu

Mnie ta ziemia od innych droższa...

Książnica Płocka, III Liceum Ogólnokształcące im. Marii Dąbrowskiej oraz Gimnazjum nr 13 im. gen. Józefa Hallera zapraszają uczniów klas 7 i 8 szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych do udziału w konkursie poświęconym twórczości Władysława Broniewskiego. Mottem tegorocznej edycji są słowa z wiersza poety: „Oto mi serce

pęka w dalekich i obcych stronach”.

Konkurs ma cztery kategorie. Pierwsza to tłumaczenie wiersza Władysława Broniewskiego na język angielski, niemiecki, francuski lub włoski. Do tłumaczenia należy wybrać jeden z następujących utworów: „Morze Śródziemne” (z tomu „Bagnet na broń”), „W górach Libanu” (z tomu „Drzewo rozpaczają-

ce”), „Middle East” (z tomu „Drzewo rozpaczające”). Autorem tłumaczenia może być tylko jedna osoba. W drugiej kategorii – słuchowisko – 10-15 minutową audycję poświęconą Broniewskiemu, inspirowaną fragmentem wiersza „Targowisko”: „Oto mi serce pęka w dalekich i obcych stronach” mogą przygotować zespoły (maksymalnie 5 osób, format Format mp3 na płycie CD).

W konkursie wezmą udział także indywidualnie przygotowane eseje interpretacyjne wierszy („Persja”, „Damaszek”, „Via Dolorosa” z tomu „Bagnet na broń”). Długość pracy nie może przekraczać pięciu stron (czcionka Times New Roman, wielkość: 12, odstęp: 1,5 wiersza). Uczestnicy mogą proponować również piosenkę poetycką (kompozycję muzyczną do słów jednego utworu z tomu „Drzewo rozpaczające”). Autorem kompozycji może być wykonawca, nauczyciel/instruktor lub inna osoba pod warunkiem, że pisemnie udzieliła zgody na wykorzystanie kompozycji autorskiej. Ocenie jury będzie podlegała interpretacja wokalna utworu. W tej kategorii zespoły nie są brane pod uwagę.

Do każdej pracy należy dołączyć: formularz zgłoszeniowy, zgody dotyczące m.in. praw do publikacji, przetwarzania danych osobowych (dostępne na stronie Książnicy Płockiej). Do zgłoszenia w kategorii piosenka poetycka – oświadczenie o autorstwie kompozycji muzycznej. Eseje, tłumaczenia, piosenki i słuchowiska uczestnicy przysyłają do 8 marca na adres III Liceum Ogólnokształcącego w Płocku (ul. Łukasiewicza 11, 09 – 400 Płock) z dopiskiem na kopercie „Mnie ta ziemia od innych droższa...”.

Oceny prac dokona jury powołane przez organizatorów konkursu. Uroczyste ogłoszenie wyników planowane jest 29 marca w Książnicy Płockiej. Patronat nad 7. edycją konkursu objeli: starosta płocki i prezydent Płocka. (I.)

ANDROPAUZA 3

Czyli jak żyć i nie zwariować

Uniwersytet Trzeciego Wieku. Czterech dziesiętni studentów w wieku emerytalnym: Hrabia, Behemot, Sławek komandos i Miernota. Brutalnie wyrzucił z klasy przez słę nauczyciela: podejmują ryzykowną decyzję walki z reżimem szkoły. Zakładają teatr. Aby naprawdę rzeczywistość tej, ich zdaniem doszczętnie zapadłej szkoły, postanawiają wystawić „Dziady” Mickiewicza. Jednak Miernota, reżyser teatralny, który chwilę wcześniej zostaje przez Ministerstwo Kultury pozbawiony prawa wykonywania zawodu, wymyśla potworną inwencję, której nie sposób zaakceptować. Aktorzy się buntują i postanawiają znaleźć naprawdę dobrego reżysera. Ich wybór pada na Stevena Spielberga. Chcą zaproponować mu kontrakt osobisty. Cudem zdobywają pieniądze i płyną do Hollywood jachtem pożyczonym od samego barona Munchausena. Jesteśmy świadkami rejsu pełnego przygód, niebezpieczeństw i sytuacji absurdalnych. Na pełnym morzu bowiem, okazuje się, że żaden z naszych bohaterów nie ma najmniejszego pojęcia jak się taka jednostka biega. Ruszają w świat w poszukiwaniu przygód, barwnego życia i sensu istnienia, nierzmiem czterech muzykologów Aleksandra Dumas. Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego! Zapraszamy Państwa na wspaniałe pełne imię, przygód, sytuacji absurdalnych! Wspaniałe pełne wstrząsów, zaskoczeń i niespodzianek! Zapraszamy na arcyważną opowieść o tym, że prawdziwe życie zaczyna się po sześćdziesiątce! Że nie waży jest ilość zer przy liczbie twoich lat przeżytych, ale radość i otwarte serce! Jednym z naszych bohaterów, po nieprawdopodobnej przygodzie, która odmieniła na dobre jego życie, krzyczy ponad oceanem: „Teraz dopiero zaczynam żyć!!!”

Swiecie się, śmiejąc się i płacząc razem z nami, w myśli reżyserskiej Realizacji:
„Stanął nie chłopi gwałtownie milotnia
Lecz niekiedy chłopi gwałtownie otarotnia
Bo prawda jest taka, że się nie starzeje
Tylko się starzeje i wiecie, co się starzeje?”

Obsada wymiennie:
Hrabia - M. Damiński, T. Ross
Sławek - D. Grutowski, A. Zajączkowski, S. Maciejewski
Behemot - A. Dziurman, S. Kalus, P. Dobrowolski
Miernota - P. Pręgowski, J. Kowalczyk, M. Piórkowski
Bola białka - A. Zajączkowski, K. Mikowicz, M. Damiński, A. Dobrowolski

14.04.2019 r.,
godz. 17.00
Szkoła Muzyczna Płock

Informacja i rezerwacja 725-107-673
oraz Centrum Informacji Turystycznej
i POKiS.

ŻYCZENIA

W tym tygodniu imieniny obchodzą: **15 stycznia** – Aleksander, Franciszek, Ida, **16 stycznia** – Marcelli, Włodzimierz, Piotr, **17 stycznia** – Antoni, Jan, Roselina, **18 stycznia** – Beatrycze, Małgorzata, Monika, **19 stycznia** – Henryk, Mariusz, Sara, **20 stycznia** – Fabian, Sebastian, Euzebiusz, **21 stycznia** – Agnieszka, Jarosław, Józefa.

Najwspanialsze życzenia z okazji nadchodzących urodzin – zdrowia, szczęścia, sukcesów – sportowych i prywatnych, spełnienia marzeń, realizacji celów oraz samych radosnych dni **Mateuszowi Góralskiemu** życzą znajomi.

Wiązankę najpiękniejszych życzeń imieninowych – długich lat życia, szczęścia, dobrego zdrowia i sił, powodzenia w pracy i całym życiu, spełnienia najskrytszych marzeń, realizacji dobrych zamiarów i planów. Pogody ducha, nadziei w lepszą przyszłość oraz wszelkiej pomyśl-

ności. Najlepsze życzenia **Mariuszowi Sztuczce** składa żona.

Twój uśmiech potrafi rozświecić nawet najbardziej pochmurne dni, a Twoja miłość i ciepło rozpędzi największe smutki. Z okazji Dnia Babci przesyłamy Ci najlepsze życzenia zdrowka i radości! Kochanej babci **Ewie Skierkowskiej** najwspanialsze życzenia składają Oliwia i Alan.

Z okazji urodzin **Moniki Machnackiej** przesyłamy jej moc życzeń: słodkiego życia i spełnienia marzeń. Żebyś każdego dnia patrzyła na świat przez różowe okulary, nie

bała się podejmować wyzwania i z uśmiechem czekała na jutro. Życzenia składają mąż Krzysiek i córka Oliwia.

W dniu urodzin **Agnieszce Błaszczak** życzymy, żeby całe Twoje życie było fantastyczną przygodą! Jak najczęściej dobrych niespodzianek, powodów do uśmiechu, pogody ducha i zdrowka każdego dnia. Życzenia składa rodzina.

Życzenia imieninowe i urodzinowe można przekazywać telefonicznie pod numerem **24 262 55 88**.

W Kinie za Rogiem

Filmy Kieślowskiego

Na cztery filmy **Krzysztofa Kieślowskiego** i warsztaty animacji dla młodzieży zaprasza do swojej nowej siedziby przy ulicy **Jakubowskiego (PO-KiS)** Kino za Rogiem. W repertuarze na styczeń są m.in. francuska komedia „Lato w Prowansji” (specjalna propozycja dla obchodzących swoje święto babć i dziadków) oraz poruszający dokument poświęcony gwiazdzie muzyki pop **Whitney Houston**.

Zapisy na warsztaty „WATA” już się rozpoczęły (o szczegóły można pytać w sekretariacie PO-KiS). Zajęcia przeznaczone są dla młodzieży wieku 12-16 lat. Prowadzone będą przez polskie artystki, reżyserki i animatorki filmowe. W programie: multimedialny wykład z technik i historii polskiej animacji (ok. 1 godz.) oraz dwa bloki z twórczyniami

polskich animacji. Spotkania zakończą się pokazem krótkich filmów animowanych stworzonych przez uczestników.

16 stycznia (środa) o godz. 19.00 zobaczymy film „Sama przeciw wszystkim” z Jessicą Chastain w roli głównej. Opowiada historię najskuteczniejszej lobbystki w Waszyngtonie, która wypowiada wojnę amerykańskiemu producentom broni. 19 stycznia (sobota) o godz. 15.00 Kino zaprosi najmłodszych widzów na „Marsz Pingwinów 2: Przygoda na krańcu świata”. To piękna, niemal fabularna opowieść o przyjeździe na świat i dorastaniu małego pingwina cesarskiego, z zapierającymi dech zdjęciami oraz corocznej wędrówki ptaków. Bilety w cenie: 3 zł (ulgowy), 5 zł (normalny). O godz. 17.00, z okazji Dnia Dziadka, zobaczymy francuską komedię „Lato w Prowansji”

z Jeanem Reno. Ta pełna humoru i ciepła opowieść połączy ekscentrycznego dziadka z parą jego wnuków – zbuntowanych nastolatków. O godz. 19.00 odbędzie się pokaz wyreżyserowanego przez laureata Oscara Kevina Macdonalda dokumentu o **Whitney Houston**.

Ze specjalną dedykacją dla wszystkich babć 23 stycznia Kino za Rogiem pokaże komedię „Zawsze jest czas na miłość”. To historia Emily Walters, wdowy mieszkającej w Londynie. Pewnego dnia poznaje właściciela osobliwej chatki znajdującej się na obrzeżach miasta. Między nimi rodzi się wyjątkowa więź, która przeżywa wszystkim konwenansom. 26 stycznia (sobota) o godz. 15.00 – „Był sobie pies” – film dla dzieci w reż. Lasse Hallstroema.

26 stycznia rozpocznie się także maraton z filmami Kieślowskiego. O godz. 17.00 zobaczymy „Krótki film o miłości” (1988), czyli kinową wersję 6. odcinka Dekalogu, ze znakomitymi rolami Grażyny Szapołowskiej i Olafa Lubaszenki. O godz. 19.00 – „Krótki film o zabijaniu”. W ponury marcowy dzień przecinają się drogi trzech bohaterów: taksówkarza Mariana, adwokata Piotra i młodego chłopaka Jacka. Marian czyści swoje auto, prawnik Piotr świętuje z dziewczyną zdany egzamin adwokacki, a w tej samej kawiarni 20-letni Jacek szykuje narzędzie zbrodni. Chwilę potem Jacek wsiada do taksówki Mariana i bestialsko go morduje. Podczas procesu obrońcą Jacka jest Piotr, przeciwnik kary śmierci. Kolejne filmy reżysera zostaną pokazane 30 stycznia („Przypadek” – w wersji z 1981 roku z przywróconymi fragmentami usuniętymi przez cenzurę) i 2 lutego („Bez końca”). Karnety na cztery projekcje kosztują 15 zł.

Autorski wybór filmów Kieślowskiego będzie wstępem do organizowanego przez Muzeum Żydów Mazowieckich spotkania z Katarzyną Surmiak-Domańską – reporterką, pisarką, autorką książki „Kieślowski. Zbliżenie” (2018), która będzie gościć w Płocku 31 stycznia. Rozmowa z pisarką rozpocznie się o godz. 17.00 w MZM.

(I.)

NIE TYLKO KULINARNE WĘDRÓWKI PO POLSCE

Z browaru Tutenchamona

Egipski bóg Ra powziął przypuszczenie, że zamieszkujący ziemię ludzie knują przeciwko niemu. Dlatego wysłał na ziemię swoją ulubienicę boginię Hathor (kobietę o głowie krowy, a w późniejszym okresie już tylko z jej rogami), specjalistkę od miłości i zabawy oraz opiekunkę zmarłych (starożytni nie widzieli w tym sprzeczności, bo śmierć nie stanowiła kresu, ani dla miłości, ani dla zabawy), aby rozwiązała ostatecznie problem zabijając ludzi. Jednak sprytni ludzie w miejscu kultu Hathor (a było to na pustyni) rozłali wiele tysięcy dzbanów piwa. Powstała kałuża, która przypominała rozlaną krew. Hathor przeglądając się w niej stwierdziła, że jest piękna. Podziwianie siebie na tyle ją zafrapowało, że pustynne słońce zdążyło wywołać w niej pragnienie. Napila się więc rozlanego piwa, na tyle sporo, że zapomniała, po co przybyła. Tak to Egipcjan uratowało piwo, którego warzeniem na pamiątkę tej historii zajęły się kobiety. Egipcjanie nazywali swoje piwo „zythum”. Mogli je spijać wszyscy, nawet kobiety. Natomiast mocniejsze, dubeltowe „dizythum” ze względu na większą zawartość alkoholu mogli pić już tylko mężczyźni. Poza tym, znali jeszcze wiele rodzajów tego napoju, np. słodzone „karmi”, imbirowe „korma” czy piwo wzbogacane mandragorą (roślina ta ma właściwości psychoaktywne, stąd napitek nią aromatyzowany musiał silnie relaksować mieszkańców państwa faraonów). Gdy w 1922 roku odkryto grobowiec młodzieutkiego (16-17 lat) faraona Tutenchamona, obok wielu złotych cudów była i makieta spi-chlerza z miniaturowymi narzędziami do produkcji piwa. Tak na wszelki wypadek, jakby w zaświatach nie umieli warzyć tego krzepiącego trunku.



Piwne ciasto

Skład:

- 125 g masła;
- 250 g cukru;
- 3 jajka;
- 120 g orzechów pekan (możemy zastąpić włoskimi);
- 500 g mąki tortowej;
- 1 opakowanie proszku do pieczenia;
- 120 g sultank;
- 100 g suszonej żurawiny;
- 100 g kandyzowanej skórki pomarańczowej;
- 250 ml piwa karmi;
- cukier puder do posypania ciasta.

Wykonanie:

W dużej misce ucieramy miękkie masło z cukrem na puszystą masę. Następnie dodajemy jajka. Mieszamy mąkę z proszkiem do pieczenia (uważamy, aby nie użyć podwójnej porcji, bo bywają w sprzedaży i takie opakowania). Do masy masłanej dodajemy mąkę i orzechy. Dolewamy piwo i wysypujemy suszone owoce. Przekładamy ciasto do wysmarowanej tłuszczem i posypanej bułką tartą keksówki (30x12 cm). Ciasto pieczemy półtorej godziny w piekarniku rozgrzanym do 160 st. C. Po tym czasie ciasto powinno być upieczone. Gotowe posypujemy cukrem pudrem.

W 1996 roku Scottish – Newcastle Breweries we współpracy z archeologami z Uniwersytetu w Cambridge wypuścił na rynek piwo marki „Tutankahum Ale” (piwo typu Ale to piwo górnej fermentacji typowe dla Wysp Brytyjskich). Piwo to uwarzono zgodnie z recepturą, którą opracowano na podstawie osadu piwnego z Browaru Królowej Nefretete (browar ten odkryto w 1990 roku). Przygotowano tysiąc butelek, przy czym każdą ponumerowano. Butelka tego trunku kosztowała 50 funtów brytyjskich i była do kupienia w ekskluzywnym londyńskim domu handlowym Harrods. Piwo to różniło się od współczesnych piw tym, że aromatyzowano je nasionami kolendry, gdyż do roku 605 p. n. e. w Egipcie nie stosowano chmielu do warzenia. Dopiero po przegranej bitwie z wojskami babilońskimi Egipcjanie poznali smak chmielonego piwa. Czasami warto „coś” przegrać, aby „coś” móc zyskać.

dr Izabela Chudzyńska
etnolog, antropolog jedzenia

Płockie wędrówki po Skandynawii

Festiwal Zorzy Polarnej

Przez cały styczeń płocczanie będą mieli okazję uczestniczyć w wydarzeniach przybliżających im Skandynawię. Wszystko w ramach odbywającego się już po raz siódmy Festiwalu Zorzy Polarnej. W styczniowym programie zaplanowane są między innymi zajęcia edukacyjno-artystyczne z uczniami, wystawy i spotkania w klubie podróżnika.

Do poznawania życia, kultury i tradycji dalekiej północy od siedmiu lat płocczan zapraszają Emilia i Dariusz Schmidowie. Festiwal wyrósł z ich pasji i miłości do północy. – Wszystko zaczęło się ponad 12 lat temu od naszej pierwszej podróży do Skandynawii. Postanowiliśmy przybliżyć i ocieplić wizerunek tych rejonów płocczanom. Stąd zrodził się pomysł organizowania Festiwalu Zorzy Polarnej, który dziś już dobrze jest znany mieszkańcom Płocka. Dzieci, młodzież i dorośli mają okazję wspólnie z nami poznać kulturę, tradycje, historię, przyrodę. Każda kolejna

edycja Festiwalu to czas poznawania, odkrywania, przybliżania Skandynawii. W tym roku znów będzie się dużo działo. Trzy spotkania w Klubie Podróżnika – będą opowieści trzypokoleniowej rodziny, która pojechała do Skandynawii. Mamy też promocję książki „Białe na białym”. Oczywiście przygotowaliśmy kilka wystaw, w tym także ukazujące skandynawskie wynalazki. Będą filmy i dużo zajęć dla dzieci, aby poznawały, uczyły się, bawiły i odkrywały piękno północy – mówiła Emilia Schmidt, organizator Festiwalu z płockiego oddziału Polskiej Fundacji Sportu i Kultury.

Tegoroczna edycja Festiwalu bardzo mocno zwraca uwagę na potrzebę ochrony północy. Stąd między innymi tak wiele w niej zagadnień dotyczących ochrony środowiska i ekologii. – Dłatego w tym roku tak mocno podkreślamy to, jak można chronić środowisko. Robimy ekologiczne ozdoby, mówimy o tym, że warto wymieniać się rzeczami, dawać im drugie życie, bo w ten sposób też



T. Radwańska Justyńska

chronimy środowisko – opowiadała o przesłaniu Festiwalu Emilia Schmidt.

Od początku grudnia uczestnicy festiwalu poznają to, co najpiękniejsze w Skandynawii. Tradycyjnie nie zabrakło świątecznych spotkań i prezentów. Również zgodnie z tradycją Festiwal Zorzy Polarnej już po raz piąty uczestniczy w Akcji Wymarzony Prezent dla dzieci i młodzieży z Ośrodka Opiekuńczo-Wychowawczego w Płocku i spełnia ich marzenia.

Kolejne wydarzenia to zaplanowane na 15 stycznia spotkanie w SP nr 22 w Płocku „Świat Północy potrzebuje po-

mocy”. Ma ono charakter wieczornicy połączonej z zajęciami edukacyjno-artystycznymi. W środę, 16 stycznia także w SP 22 będzie spotkanie dla dzieci z płockich świetlic pt. „W drodze na Północ”. Kolejne zaplanowane jest 24 stycznia, o godz. 18.00 w ramach Klubu Podróżnika w Płocku (Stary Rynek 8) – „Co ma wspólnego Kopernik ze Szwecją?”. Poprowadzi je Aldona Hartwińska, autorka bloga o Szwecji „Pofikasz” (www.pofikasz.com), która opowie o trzypokoleniowej wyprawie na Północ. Na spotkaniu trzy pokolenia dla trzech pokoleń.

Z kolei 25 stycznia o godz. 12.00 spotkanie w Galerii Sztuki Dzieci i Młodzieży w Płocku (ul. Tysiąclecia 2, Galeria Atrium Mosty”), gdzie będzie otwarcie wystawy linorytów „Saamowie – ludzie Północy”. Wystawa prezentuje tradycje i środowisko mieszkańców północnej części Skandynawii (Laponii) – Saamów. Prace zostały przygotowane przez dzieci i młodzież z Koła Plastycznego w Dobkowicach (woj. podkarpackie) pod kierunkiem Jerzego Janakowskiego. Wystawie towarzyszy ekspozycja artefaktów kultury Saamów (stroje, ozdoby, przedmioty codziennego użytku).

Styczniowy cykl zakończy spotkanie 29 stycznia o godz. 11.00 w płockim ZOO (ul. Norbertańska 2), gdzie odbędzie się otwarcie wystawy fotograficznej „GRENLANDIA” Carstena Egevanga. Fotografie duńskiego biologa prezentują naturę Grenlandii oraz życie jej mieszkańców oraz codzienne życie Inuitów z surową naturą w tle. Obrazy z wypraw psimi zaprzęgami, polowań na kajakach czy połowów ryb dają szczególne świadectwo tradycji, która spotyka się dzisiaj z nowoczesnością. Po otwarciu wystawy odbędą się zajęcia edukacyjno-plastyczne „Dzień Niedźwiedzia Polarnego”. Ale to oczywiście nie koniec spotkania z daleką północą, bo te będą trwały do końca marca. Szczegółowe informacje o kolejnych wydarzeniach zamieszczane są na profilu FB. **rad**

Młodzieżowa Rada Miasta

Pierwsza sesja

W piątek, 11 stycznia odbyła się pierwsza sesja Młodzieżowej Rady Miasta. Młodzi radni złożyli ślubowanie, wybrali też prezydium rady.

– Gratuluję zdobycia mandatu i zaufania, jakim zostaliście obdarzeni przez społeczność waszych szkół. Bycie radnym to duże wyróżnienie, ale też odpowiedzialność – mówił prezydent Andrzej Nowakowski do członków Młodzieżowej Rady Miasta Płocka podczas ich pierwszego posiedzenia.



D. Osowski

Pierwsza sesja Młodzieżowej Rady Miasta Płocka

wistość. Jako prezydent zapewniam o swoim zaangażowaniu i wsparciu. Zarówno ja, jak i pracownicy Urzędu Miasta jesteśmy do waszej dyspozycji – deklarował prezydent.

Podczas sesji młodzieżowi radni złożyli ślubowanie (obecnych było 29 spośród 31 radnych) i wybrali prezydium. Przewodniczącym Rady został Michał Wyrębkowski (uczeń Jagiel-

lonki), wiceprzewodniczącymi: Krystian Czechowicz (z III LO), Aleksander Dyka (z Małachowianki) i Oliwia Wyrzykowska (z Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego), a sekretarzem Alan Trojanowski (z Akademickiego LO przy PWSZ).

Do Młodzieżowej Rady Miasta mogą być wybrane osoby – uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych, zarówno publicznych jak i prywatnych – które w roku wyborczym ukończyły co najmniej 13 lat, ale nie ukończyły 21 lat. Kadencja rady trwa dwa lata. Celem działania Młodzieżowej Rady Miasta jest upowszechnianie idei samorządowej i postaw demokratycznych wśród młodzieży oraz zwiększenie aktywności młodych mieszkańców Płocka. Swoje cele rada realizuje między innymi poprzez opinie, postulaty i interpelacje w sprawach dotyczących młodych ludzi, opiniowanie uchwał i zamierzeń samorządu dotyczących młodzieży, o ile organy samorządu terytorialnego o taką opinię wystąpią. Młodzieżowi radni mogą też inicjować działania dotyczące ludzi młodych w Płocku. **(jac)**

REKLAMA

Zarząd Płockiej Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Płocku

działając na podstawie art. 11 ust. 2 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz Regulaminu przetargu na ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności lokalu w PSML-W, ogłasza w dniu **30.01.2019 r.** przetarg ofertowy nieograniczony na ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego położonego w Płocku w budynku przy ulicy **Królowej Jadwigi 9 m 27** o powierzchni użytkowej **58,00 m²** wraz z pomieszczeniem przynależnym (piwnicą) o pow. **3,00 m²**, zlokalizowanego na parterze (budynek 5-kondygnacyjny, bez windy), składającego się z 4 pokoi, kuchni, łazienki, wc i przedpokoju. Wartość rynkowa lokalu została oszacowana na kwotę **170.597,00 zł** i stanowi cenę wywoławczą.

W celu obejrzenia i zapoznania się ze stanem technicznym lokalu mieszkalnego przy ulicy Królowej Jadwigi 9 m 27 należy zgłaszać się do Administracji Osiedla „Łukasiewicza” przy ul. Łukasiewicza 28, codziennie oprócz sobót w godz. od 10⁰⁰ do 14⁰⁰ - tel. (24) 262-02-78.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest **wpłacenie wadium w wysokości 17.059,00 zł na konto bankowe nr 80 1020 3974 0000 5002 0005 6382**. Wpłata wadium powinna być dokonana najpóźniej dnia **30.01.2019 r. przed otwarciem ofert**.

Oferty przetargowe muszą zawierać w szczególności:

- imię i nazwisko, nr PESEL, adres zamieszkania
- wysokość zaoferowanej ceny
- potwierdzenie dowodu wpłaty wadium
- oświadczenie o zapoznaniu się z regulaminem przetargu i stanem technicznym lokalu.

Druki do składania ofert oraz regulamin przetargu, znajdują się w biurze Spółdzielni przy ul. Obrońców Westerplatte 6A, pok. nr 14.

Oferty winny być składane w zamkniętych kopertach z opisem „**Przetarg na mieszkanie przy ulicy Królowej Jadwigi 9 m 27**”, które należy składać w sekretariacie Spółdzielni przy ulicy Obrońców Westerplatte 6A, pokój nr 12 w dniu **30.01.2019 r. do godz. 10⁰⁰**.

Otwarcie ofert i ich odczytanie jest jawne dla osób uczestniczących w przetargu i nastąpi w dniu **30.01.2019 r. o godz. 11⁰⁰** w siedzibie Spółdzielni w Klubie Osiedla Kochanowskiego przy ulicy Obrońców Westerplatte 6A – parter. Do ustanowienia odrębnej własności lokalu zostanie wybrana osoba, która zaoferowała najwyższą kwotę.

Osoba wygrywająca przetarg zobowiązana jest do wniesienia zaoferowanej kwoty w terminie 30 dni od dnia zawiadomienia o wyborze. Zawarcie aktu notarialnego ustanowienia odrębnej własności lokalu nastąpi w terminie nie późniejszym niż 1 miesiąc od dnia wpłaty całości należnej ceny.

Wadium przepada w przypadku:

- 1) wycofania oferty po rozpoczęciu procedury otwarcia ofert,
- 2) niedokonania przez osobę, której oferta została wybrana, wpłaty całości należnej ceny w terminie określonym zgodnie z postanowieniami regulaminu przetargu,
- 3) uchylania się osoby, której oferta została wybrana, od zawarcia umowy ustanowienia i przeniesienia własności lokalu w terminie określonym zgodnie z postanowieniami regulaminu przetargu,
- 4) nie stawiania się osoby, której oferta została wybrana, do zawarcia umowy w wyznaczonym terminie,
- 5) gdy zawarcie umowy stało się niemożliwe z przyczyn leżących po stronie osoby, której oferta została wybrana.

Koszty ustanowienia odrębnej własności lokalu i jej przeniesienia na wygrywającego przetarg, w tym wynagrodzenie notariusza oraz koszty sądowe, pokrywa wygrywający przetarg.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo:

- 1) zmiany terminu i warunków przetargu oraz treści ogłoszenia o przetargu,
- 2) odwołania przetargu bez podania przyczyn do czasu otwarcia ofert,
- 3) zamknięcia przetargu w części lub w całości bez wyboru którejkolwiek z ofert,
- 4) unieważnienia przetargu w części lub w całości bez podania przyczyn bez prawa dochodzenia jakichkolwiek roszczeń przez uczestników postępowania,
- 5) odstąpienia od zawarcia umowy ustanowienia i przeniesienia własności lokalu w przypadkach wskazanych w art. 11 ust. 2a ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych – bez prawa dochodzenia jakichkolwiek roszczeń przez uczestników postępowania.

SA-14-1

Rynek pracy

DAM

OPIEKUNKA seniorów w Niemczech. Bezpłatny kurs j. niemieckiego od podstaw w Płocku! Po kursie gwarantowane oferty pracy. 519-690-460, Promedica24

Sa-48a

ZATRUDNIĘ cieśli, zbrojarzy, murarzy. 695-312-047.

Sa-78

ZATRUDNIĘ kierowcę z kategorią C+E do transportu międzynarodowego. Krótkie trasy, dobrze płatne, od poniedziałku do piątku, weekendy wolne, dla młodych kierowców możliwość przyuczenia. 602-40-70-84, (24)277-16-37.

g/845/18

SZUKAM

DORYWCZO posprzątam mieszkanie, zrobię zakupy, umyję okna osobie starszej, okolice Starówki. 695-115-895.

181313



Miejski Urząd Pracy w Płocku, ul. 3 Maja 16

- **Szwaczka** – umiejętność szycia, chęci do pracy;
- **Pracownik do robót wykończeniowych** – doświadczenie w branży budowlanej, kładzenie płytek;
- **Terapeuta integracji sensorycznej** – wykształcenie wyższe na kierunku pedagogika, mile wi-

dziane doświadczenie w pracy z dziećmi, dziećmi z zaburzeniami rozwoju, nie mówiącymi, z autyzmem, ukończony kurs II stopnia w zakresie terapii integracji sensorycznej/ studia podyplomowe z zakresu integracji sensorycznej;

- **Pracownik budowlany** – rok doświadczenia w budownictwie;
- **Konserwator** – wykształcenie zasadnicze zawodowe, 10 lat doświadczenia, aktualne uprawnienia SEP E1 i D1: urządzenia, instalacje i sieci elektroenergetyczne o napięciu nie wyższym niż 1kV, aktualne uprawnienia SEP E1 i D1: urządzenia, instalacje i sieci elektroenergetyczne o napięciu powyżej 1kV;
- **Fryzjer damsko-męski** – wy-

kształcenie kierunku fryzjer lub doświadczenie w zawodzie, możliwość przyuczenia;

- **Kelnerka** – mile widziane doświadczenie;
- **Kierowca kat. C+E** – prawo jazdy kat. C+E, uprawnienia I WJO – mile widziane;
- **Kucharz** – doświadczenie w pracy na samodzielnym stanowisku;

** Oferty ważne na 11 stycznia 2019, godz. 12.00*

Więcej ofert pracy na stronie internetowej Miejskiego Urzędu Pracy w Płocku: www.mup.plock.eu



- **Grafik komputerowy** – z wykształceniem wyższym kierunkowym oraz umiejętnością obsługi programów graficznych: Photoshop, Illustrator, InDesign;
- **Kierownik budowy** - z uprawnieniami do kierowania robotami budowlanymi w zakresie instalacji sanitarnych oraz mile widzianym doświadczeniem w zawodzie;
- **Specjalista ds. księgowości zobowiązań i należności** - z wykształceniem wyższym (preferowane kierunki ekonomiczne i finansowe), z 2-letnim doświadczeniem w księgowości oraz znajomością przepisów

podatkowych oraz ustawy o rachunkowości;

- **Magazynier** – z wykształceniem zawodowym i uprawnieniami na wózki widłowe;
- **Monter uzwojeń silników elektrycznych** – z mile widzianym wykształceniem zawodowym oraz doświadczeniem elektrycznym;
- **Szwaczka** – z wykształceniem średnim kierunkowym oraz rocznym doświadczeniem w zawodzie;
- **Elektromonter** – z wykształceniem średnim zawodowym, prawem jazdy kat B oraz mile widzianymi uprawnieniami energetycznymi;
- **Blacharz samochodowy** – z wykształceniem zawodowym, rocznym doświadczeniem w zawodzie oraz znajomością blacharstwa samochodowego;
- **Lakiernik** – z wykształceniem zawodowym, rocznym doświadczeniem w zawodzie oraz umiejętnościami lakierniczym;

- **Mechanik samochodowy** – z wykształceniem zawodowym kierunkowym i mile widzianym doświadczeniem w zawodzie;
- **Sprzątaczk**a – z wykształceniem zasadniczym zawodowym;
- **Elektronik** – z wykształceniem zasadniczym zawodowym i mile widzianym doświadczeniem w zawodzie.

Oferty pracy za granicą – EURES:

- **Operator produkcji w przetwórstwie mięsnym** – Irlandia;
- **Tokarz CNC** – Niemcy;
- **Pracownik produkcji** – Czechy.

** Oferty ważne na 10 stycznia 2019, godz. 12.00*

Więcej ofert pracy na stronie internetowej Powiatowego Urzędu Pracy w Płocku: www.pupplock.pl

Szukasz pracownika?

Za 2 zł Twoje pierwsze ogłoszenie ukaże się w Tygodniku Płockim.

Skorzystaj z unikalnej zniżki dla Nowych Klientów.

Zapraszamy
Płock, Stary Rynek 27 | bo@tp.com.pl | 24 262 77 66

UWAGA BEZROBOTNI

Zamieszczony obok kupon upoważnia do wydrukowania **BEZPŁATNEGO** ogłoszenia drobnego dla absolwentów szkół oraz wszystkich poszukujących pracy.

Wystarczy go czytelnie wypełnić i przesłać na adres redakcji lub przekazać osobiście.

Biur Ogłoszeń

Płock, ul. Stary Rynek 27

Kupon bezpłatny

kwalifikacje

adres, telefon

"Tygodnik Płocki"
09-400 Płock, Stary Rynek 27
tel/fax 262-77-66

Nie masz czasu ?

Ogłoszenie drobne w Tygodniku Płockim wyślij przez internet:

www.bo.tp.com.pl/przez_internet

2.000.000
ODSŁON
tp.com.pl

Zapraszamy do reklamy od 50 zł

e-PRENUMERATA
www.eprasa.pl

E-wydanie Tygodnika Płockiego prenumerata: miesięczna, półroczna i roczna

Płatność - przelew internetowy

Cena w kiosku 3 zł
w prenumeracie już od 2.45 zł



Zakład Pogrzebowy



**Stanisław
Frydrysiak**

Płock, ul. Ostatnia 7, tel. 24 262-94-63

Świadczy usługi w zakresie

- kompleksowe usługi pogrzebowe
- duży wybór trumien
- własna kaplica, sala pożegnań
- przechowalnia zwłok
- odzież pogrzebowa
- wyrób wieńców i wiązanek
- nekrologi
- własna sala gastronomiczna
- organizowanie konsolacji po pogrzebie
- kremacje i ekshumacje zwłok
- międzynarodowy transport zwłok

Czynny całą dobę oraz w niedziele i święta www.frydrysiak.eu

**Pierwszy w Płocku multitap.
Piwa rzemieślnicze i regionalne,
pl. Narutowicza 8**



/zbrojownia.plock

**CRAFT BEER BAR
ZBROJOWNIA**

SA-95



**z tradycyjnego pleca
opalanego drewnem**

**Knajpka 10, 5
pl. Narutowicza 2
tel. 24 264 72 92**

**Kupon
Rabatowy**

**wytnij,
wręcz dostawcy,
w Płocku dowóz gratis**

**Zainteresowanych nadaniem
komunikatu na całą Polskę
zapraszamy na łamy
"Rzeczpospolitej".**

RZECZPOSPOLITA

**Druk reklamy wystarczy zlecić naszej redakcji,
a ogłoszenie ukaze się w "Rzeczpospolitej".**

BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM

**09-400 Płock, Stary Rynek 27,
tel/fax (0-24) 262-77-66
e-mail: reklama@tp.com.pl**



STU Płock

www.stuplock.pl

Sp. z o.o.

NAPRAWY - PRZEGLĄDY

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

09-400 Płock ul. Przemysłowa 21

**OKRĘGOWA STACJA
KONTROLI POJAZDÓW**

**WABCO
Service Partner**



**Wykonujemy badania wszystkich pojazdów łącznie z ADR.
Zapraszamy pon-pt 6-22, soboty 7-15 tel. 24 262-97-11**

STACJA OBSŁUGI I NAPRAW SAMOCHODÓW
ciężarowych, dostawczych, osobowych, ciągników, maszyn rolniczych itp.
URUCHOMILIŚMY SERWIS UKŁADÓW HAMULCOWYCH FIRMY WABCO

Zapraszamy pon-pt 7-17, soboty 7-15, tel. 607-774-737



**Naprawa aut ciężarowych i dostawczych: przednie zawieszenia,
rozrządy i geometria kół, układy hamulcowe, układy kierownicze.**



**układy wydechowe, resory, prace spawalnicze itd.
Naprawy instalacji elektrycznych.**



**Komputerowe badanie i diagnozowanie
samochodów ciężarowych i dostawczych.**



**Serwis ogumienia: pełen zakres napraw, wymiana i przechowywanie
opon, wyważanie komputerowe oraz geometria, pogłębianie bieżnika.**



Serwis klimatyzacji: napełnianie, ozonowanie, odgrzybianie.



Wymiany oleju, filtrów itd.



**Podjmiemy się najbardziej nietypowych zadań,
związanych z naprawą samochodów**

SA-19-1

newser24.pl

krótko, ciekawie **na żywo**

Złap newsa !

Najwięcej informacji z naszego regionu

PARKING

w ścisłym centrum Płocka

**95
MIEJSC**



**Promocyjna cena 1 zł / 1 godz.
Abonament już od 100 zł netto**

SA-26-3

RRSO 0%

% Kredyt OK



Pożyczka za ZERO

Na dowolny cel
Bez opłat
Bez prowizji

Płock
ul. Jachowicza 44
tel. 24 268 50 91

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 0,00%, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów) 2000,00 zł, całkowita kwota do zapłaty 2000,00 zł, oprocentowanie zmienne 0,00%, całkowite koszty kredytu 0,00 zł (w tym prowizja 0,00 zł, odsetki 0,00 zł, okres kredytowania: 30 dni. Kalkulacja została dokonana na dzień 1.06.2018r. na reprezentatywnym przykładzie. Z oferty „Dzikioszczędni” mogą skorzystać Klienci, którzy zawierają pierwszą umowę o pożyczkę do 3000,00 zł z CAPITAL SERVICE S.A. Przyznanie pożyczki uzależnione jest od pozytywnej zdolności kredytowej Klienta. Oferta jest ograniczona czasowo. Szczegóły oferty dostępne w Oddziale u Doradcy Klienta. Opłata za połączenie jest zgodna z cennikiem operatora.

SA-49

Najlepszy polski
bioenergoterapeuta



JAN WRÓBEL

**17 stycznia
w Płocku**

Spółdzielczy Dom Kultury
ul. Krzywoustego 3
od 12.00 do 16.00

SA-35



Prezydent Miasta Płocka

wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej informuje,
że na stronach internetowych Wojewody Mazowieckiego,
Urzędu Miasta Płocka oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Płocka
został zamieszczony wykaz Nr 9/BSP/2018 z dnia 19.12.2018 r.
nieruchomości Skarbu Państwa przeznaczonych do użyczenia.

SA-1

**POŻYCZKA
ekspresowa**

- wystarczy dowód osobisty
- gotówka w jeden dzień

797-703-503

Eden Finance

Możliwość do 5000 zł

Współpraca z Bankiem Orlen

SA-22

Biuro Ogłoszeń

09-400 Płock
ul. Stary Rynek 27
tel. 024 262-77-66



STIHL®

Promocje zimowe!

Pilarki spalinowe już od **699,-***
ATRAKCYJNE DODATKI • NOWOŚCI

PROMOCJA!
Teraz z dodatkową
piłą tańcuchową
i prowadnicą

STIHL

*sugerowana cena detaliczna, dotyczy modelu STIHL MS 170

Pilarka spalinowa **STIHL MS 261**

Sprzedaż prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy STIHL.
Adresy Dealerów na www.stihl.pl

SA-32

Burmistrz Gminy Miasta Wyszogród,

informuje, że na tablicy Urzędu Gminy i Miasta przy ul. Rębowskiej 37
oraz stronie internetowej www.ugimwyszogrod.bip.ark.pl

podano do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych
do wydzierżawienia na okres 3 lat, części działki o nr 1157/18 położonej
w Wyszogrodzie przy ul. Słonecznej pod garażem.

SA-55

POŻYCZKI I KREDYTY

Kredico2000

Płock, Królewiecka 28 ☎ 533-254-624



LOKAL DO WYNAJĘCIA

105 mkw., parter - Płock, ul. Miodowa 1

Tel. 24 364-01-09

AGD-RTV

DOMOWE naprawy telewizorów, sprzętu, RTV. 501-061-587.

g/537/18

NAPRAWA pralek automatycznych, lodówek, zamrażarek, zmywarek. Bieńkowski. Tel. kontaktowy: 502-309-738; (24)263-67-58.

SA-38

SERWIS RTV Karwowski: szybko, solidnie. (24)263-44-03, 603-16-88-75.

SA-36

AUTO-MOTO

KUPIĘ

AAUTO kupię każde. 507-539-879.

g/850/18

AUTO, skup, całe, rozbite. Złomowanie, odbiór. 602-123-360.

SA-41

AUTO-KASACJA, skup samochodów do wyrejestrowania, wydajemy zaświadczenia do wydziału komunikacji. (24)275-61-60, 691-770-972.

g/3/19

SPRZEDAM

AKUMULATORY, Płock, Graniczna 20D (dojazd od Otolińskiej). 603-685-664.

SA-199

VOLKSWAGENA Golfa II 1,6 TD, 1990 r., opłacone OC, przegląd ważny, 1500 zł. 602-174-104.

g/22/19

USŁUGI

KONCESJONOWANE złomowanie pojazdów w celu wyrejestrowania, możliwość odbioru 7:00 - 22:00. Skup aut. 602-123-360.

SA-41a

TRANSPORT

PRZEWÓZ osób busami. Tel. 607-055-616.

SA-21

BUDOWLANE

SPRZEDAM

STYROPIAN, wełna: promocja. 601-257-239.

Sa-101

SA-29

USŁUGI

1. BIURO Projektowe: kompletne projekty domów, budynków gospodarczych i usługowych z uzyskaniem pozwolenia na budowę. Obliczenia konstrukcji, wizualizacje, rysunki 3D. 514-182-426.

g/24/19

EKIPA budowlana wykona murowanie, dach, docieplenie, wykończenia, gładzie, glazura, terakota, zabudowa, itp. 505-030-812.

Ku-185

FIRMA HATREX oferuje wywóz odpadów pobudowlanych i poremontowych. Podstawiamy kontenery. Więcej informacji pod nr tel. 664-424-444.

Ku-189

GŁADZIE, malowanie, wykończenia, itp. 787-980-629.

g/820/18

ROBOTY rozbiórkowe, utylizacja gruzu, niwelacja terenu, przyłącza wod.-kan. 606-38-00-98.

Sa-118b

ROBOTY rozbiórkowe, utylizacja gruzu, niwelacja terenu, przyłącza wod.-kan. Malowanie cienko i grubowarstwowo parkingów. 509-924-712, 606-38-00-98.

Sa-118c

SPAWACZ mobilny. Płock/okolice. 515-770-335/101Craft.Net

Ku-194

UKŁADANIE kostki brukowej pod budowy, drogi z betonu, destruktu i asfaltowe. Malowanie cienko i grubowarstwowo parkingów, dróg. 509-924-712, 606-38-00-98.

Sa-118

USŁUGI hydrauliczne: instalacje wodno-kanalizacyjne, biały montaż, centralne ogrzewanie, kotłownie, przyłącza wodno-kanalizacyjne, wykończenia wnętrz, usuwanie awarii. 504-535-875.

g/815/18

USŁUGI remontowo-wykończeniowe: glazura, terakota, gładzie, malowanie, płyty k/g, adaptacja poddaszy, hydraulika. 660-226-376.

g/849/18

WAS-KOP. Przyłącza wod.-kan., odwodnienia wykopów, projekty, transport sprzętu budowlanego. 509-924-712, 606-38-00-98.

a-118g

WAS-KOP. Wynajem kruszarki, sprzedaż tłucznia betonowego, od 25 zł/tona. 606-38-00-98, 509-924-712.

Sa-118f

WYKOPY, kopanie stawów. Roboty rozbiórkowe. Wynajem sprzętu (koparki, zagęszczarki, wywrotki, ambona, frezarki). 509-924-712, (24)261-94-44.

Sa-118d

WYKOPY, niwelacje terenu, kopanie stawów. Roboty rozbiórkowe. 509-924-712, 501-044-011.

Sa-118a

REMONTY

GLAZURA, gładź, malowanie, hydraulika. 572-836-854.

g/839/18

GŁADZIE bezpyłowe, malowanie, tapetowanie, remonty. Solidnie. 606-603-259.

g/43/18

GŁADŹ, malowanie. 662-209-815.

g/2/19

GŁADŹ, malowanie. 693-787-520.

g/848/18

UKŁADANIE glazury, terakoty. 505-030-812.

Ku-9

STOLARSTWO

CYKLINOWANIE bezpyłowe. Solidnie, gwarancja. 504-960-515.

Sa-46

FINANSE

BIURO Rachunkowe IN PLUS Agnieszka Mielczarek, Płock, Mickiewicza 10, lok. 5, tel./fax (24)366-64-84, 793-701-707: księgi handlowe, KPiR, ryczałt, sprawy kadrowo-płacowe, rozliczenia roczne PIT, obsługa JPK, organizacja obrotu dokumentów w firmie. Nr uprawnień MF 1483/2003.

181334

HANDEL

NAGROBK granitowe. Ceny konkurencyjne od 990 zł. CARO Gostynin, tel. 697-057-761, (24)235-55-55.

Ku-192

KREDYTY

CHWILÓWKI. 733-888-798.

Sa-23a

KONSOLIDACJE 0 % kredytów. 732-888-018.

Sa-23b

KREDYTY z komornikiem. 733-888-798.

Sa-23d

KREDYTY, pożyczki, ubezpieczenia. 691-565-203 Nowator, 697-542-334 mobilnie, 781-205-305 Hotel Miejski.

Ku-152

POŻYCZKI na oświadczenie do 15 tysięcy. Tel. 501-202-264.

Ku-191

ROLNICY, kredyty. 732-888-018.

Sa-23c

MATRYMONIALNE

1A.PŁOCKIE Biuro Matrymonialne (oferty wyłącznie matrymonialne). Tel. (24)263-46-39, 795-550-892, czynne 10-18.

g/806/18

33-LATEK pozna dziewczynę z okolic Płocka, w podobnym wieku, może mieć dziecko. 510-809-859

g/825/18

60-LATEK szuka towarzyszkii na resztę życia. 883-819-715.

Ku-1

KAWALER przed pięćdziesiątką pozna pannę lub wdowę do 45 lat, tylko poważne oferty. 603-486-389.

g/28/19

ROLNIK, 46 lat, szuka rolnikowej farmerowej. 600-646-945.

g/830/18

SAMOTNY 36-latek prowadzący zmechanizowane gospodarstwo pozna kobietę lubiącą życie na wsi. Tel. 663-491-328.

Ku-6

MEBLE

MONTAŻ mebli i AGD. Usługi elektryczne. Gwarancja. 575-357-233.

Ku-150

SPRZEDAM stół do salonu z 6 krzesłami. 608-191-910.

Ku-5

MASAŻ

- * leczniczy,
- * relaksacyjny,
- * odchudzający,
- * reflektoryczny stóp,
- * świecowanie uszu,
- * bańka chińska

0 608-369-598

MEDYCYN

ZDROWIE I URODA

SPRZEDAM łóżko rehabilitacyjne z materacem, sterowane pilotem, dwa chodziki i laskę. 602-797-862.

g/835/18

NAUKA

BEZPŁATNA nauka: Szkoła Podstawowa; Branżowa Szkoła I stopnia; Technikum; dla dorosłych: Szkoły Policealne, Liceum Ogólnokształcące. Zapraszamy: Zakład Doskonalenia Zawodowego w Płocku, ul. Ułańska 1 (osiedle Wyszogrodzka), tel. (24)264-22-77, www.zdz-plock.com.pl

SA-30

FIZYKA, matematyka, nauczyciel. Tel. 606-709-123.

Ku-162

JĘZYK polski: matura, korekta wydanictw i prac dyplomowych. 606-471-202.

wkgr

MAGISTER, korepetycje: matematyka, fizyka, chemia. Matury. Płock: (24)262-73-51, 696-325-474.

g/828/18

KURSY

KURSY: operator: koparko-ładowarki, koparki, spycharki, ładowarki, walców drogowych, zagęszczarek i przecinarek do nawierzchni dróg, spawanie met. 111, 311, 135, 136, 141, uprawnienia „E” i „D” (elektryczne, gazowe, ciepłne), kierowca wózków jezdniowych, obsługa urządzeń dźwigowych, ADR, LPG, fryzjerskie, kosmetyczne, komputerowe (ECDL), sprzedawca, obsługa kasy fiskalnej, dla kierowników i wychowawców wypoczynku, instruktorów praktycznej nauki zawodu, opiekun osób starszych i niepełnosprawnych, z zakresu kolejnictwa, systemów fotowoltaicznych i pomp ciepła, operator bezzalogowego statku powietrznego (dron), administracyjno-biurowe, BHP oraz inne. Sprawdź szczegóły! Zakład Doskonalenia Zawodowego w Płocku, ul. Ułańska 1 (osiedle Wyszogrodzka), tel. (24)264-22-77, www.zdz-plock.com.pl

SSA-30/1

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

DOM 134 mkw. bezpośrednio. 5 pokoi, 2 łazienki, na ścianach gładzie, na podłogach terakota, panele. Ogrzewanie gazowe i kominkowe. Działka 4.000 mkw., zagospodarowana. Wszystkie media, 12 km od Płocka. 693-358-757.

graf

Zarząd Spółki Informuje, iż posiada do wynajęcia lokale użytkowe zlokalizowane na Płockiej Starówce.

- lokal użytkowy nr 1 w budynku przy ul. Jerozolimskiej 2/4 w Płocku o powierzchni 11,52 m²;
- lokal użytkowy nr 2 w budynku przy ul. Kwiatka 9 w Płocku o powierzchni 15,95 m²;
- lokal użytkowy nr 2 w budynku przy ul. Grodzkiej 8 w Płocku o powierzchni 24,49 m²;
- lokal użytkowy nr 1 w budynku przy ul. Jerozolimskiej 12 w Płocku o powierzchni 10,04 m²;
- lokal użytkowy nr 1 w budynku przy ul. Synagogałnej 4 w Płocku o powierzchni 101,37 m²;
- lokal użytkowy nr 3 w budynku przy ul. Synagogałnej 4 w Płocku o powierzchni 91,90 m²;
- lokal użytkowy nr 1 w budynku przy ul. Synagogałnej 7A w Płocku o powierzchni 56,07 m²;

W celu wynajęcia w/w lokali prosimy o kontakt telefoniczny pod numerem telefonu 24 367-68-46 lub 606-990-458.

Agencja Rewitalizacji Starówki ARS Sp. z o.o.
Płock, Plac Stary Rynek 5 lok. 6A,
tel. 24 367-68-40, fax. 24 367-68-50
www.ars.plock.pl

SA-26-4

Burmistrz Miasta Gostynina

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej przy ul. Żeromskiego, stanowiącej własność Gminy Miasta Gostynina

Lp.	Działka nr, lokalizacja	Pow. m. kw.	Księga wieczysta	Opis nieruchomości	Przeznaczenie	Cena sprzedaży (wywoławcza)
1.	dz. 5372 położona przy ul. Żeromskiego	pow. 0,0472 ha	PL1G/00011599/1 Sąd Rejonowy w Gostyninie	Działka zlokalizowana jest w odległości około 2 km od ścisłego centrum miasta. W bezpośrednim sąsiedztwie działki dominują nieruchomości zabudowane budynkami mieszkalnymi jednorodzinnymi oraz tereny niezabudowane porośnięte roślinnością trawiastą. W średniej odległości około 0,5 km. od przedmiotowej działki znajdują się tory kolejowe. Nieruchomość wyposażona jest w urządzenia infrastruktury technicznej: dostęp do wodociągu miejskiego, gazociągu, kanalizacji sanitarnej i energii elektrycznej. Działka posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej, która w bezpośrednim sąsiedztwie przedmiotowej działki ma zmianę nawierzchni z asfaltowej na gruntową, przewidzianą do asfaltowania. W północno – zachodnim narożniku działki zlokalizowana jest sieć elektroenergetyczna wysokiego napięcia.	Dla terenu na którym zlokalizowana jest działka obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, zatwierdzony Uchwałą Nr 155/XXX/2012 Rady Miejskiej w Gostyninie. Na podstawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w/w nieruchomości w całości znajduje się na terenie zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej oznaczonym symbolem 103MN.	25.500,00 zł.*

* Do wylicytowanej ceny sprzedaży zostanie doliczony 23% podatek VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 12.02.2019 roku (wtorek), o godz. 11-tej w siedzibie Urzędu Miasta Gostynina, ul. Parkowa 22, pokój nr 3.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej niezabudowanej nieruchomości należy wpłacać w terminie do dnia 06.02.2019 r. (włącznie) do godziny 14 – tej - w kasie Urzędu Miasta Gostynina lub na konto nr 89 1020 3974 0000 5302 0006 6258 w Banku PKO BP SA w Warszawie.

Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miasta Gostynina lub do kasy Urzędu Miasta Gostynina.

Wadium nie podlega zwrotowi w przypadku uchylenia się od zawarcia umowy uczestnika, który wygra przetarg. Oględziny nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży będą możliwe po wcześniejszym uzgodnieniu z pracownikiem Wydziału Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa, ul. Parkowa 22, pok. nr 2, tel. 24 236 07 47.

Szczegółowe zasady przetargu określa regulamin przetargu wywieszony wraz z niniejszym ogłoszeniem na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta przy ul. Rynek 26 oraz zamieszczony na stronie internetowej Urzędu - gostynin.pl i umgostynin.bip.org.pl.

Bliższych informacji dotyczących przedmiotu przetargu udzielają pracownicy Wydziału Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Urzędu Miasta Gostynina, ul. Parkowa 22, pok. nr 2, tel. 24 236 07 47.

Burmistrz Miasta Gostynina
mgr Paweł Witold Kalinowski

Gostynin, dnia 10.01.2019 r.

SA-2



MISTRZ WYJAŚNIA

Bioenergoterapia

To jedna z odmian medycyny niekonwencjonalnej, opierająca się na właściwościach energetycznych bioenergoterapeuty, jego wiedzy i umiejętności pracy z ludźmi. Bioenergoterapia polega na odblokowywaniu kanałów energetycznych w organizmie człowieka (w medycynie chińskiej owe kanały nazywane są "meridianami"), co umożliwia organizmowi powrót do homeostazy i samozwalczania choroby. Terapia taka nie zastępuje medycyny szkolnej, wspomaga procesy zdrowienia, jednak często jak pokazują dowody w postaci badań lekarskich jest panaceum na wszelkie dolegliwości.

JAN WRÓBEL Z PSZCZYNY – BIOENERGOTERAPEUTA TWOJĄ SZANSĄ NA WYZDROWIENIE 17 STYCZNIA W PŁOCKU

Chorych i potrzebujących przyjmować będzie w Spółdzielczym Domu Kultury przy ul. Krzywoustego 3 w godzinach 12.00 – 16.00 (sprzedaż wejściówek tylko w dniu przyjęć od 12.00 – 16.00). Jak zawsze dzieci do lat 10 towarzyszące rodzicom przyjmowane będą bezpłatnie.



RAK ZATRZYMANY

– Szykowałam się do kolejnej operacji. Miałam kłopoty z układem trawienia, a także torbiele na jajniku – opowiada Aneta G. z Płocka (l. 50) – Po czwartej wizycie moje kłopoty zniknęły, torbiele nie ma, co zakrawa na cud. Pan Jan posiada nie tylko niesamowity dar, ale i ogromne serce, pełne miłości, wiary, potrafi dodać otuchy i podnieść na duchu. Z czystym sumieniem wkleiłam swoje zbędne skierowanie na operację do jego książki uzdrowień.

GUZY NA TARCZYCY ZNIKŁY

U pani Jadwigi Z. (l. 60) z Płocka endokrynolog wykrył guzek na tarczycy. Chodziła do tego lekarza półtora roku, zażywała leków, niestety stan zdrowia pogarszał się, zaś pani Jadwiga nie chciała poddać się operacji. Guzek powoli powiększał się. Ona sama była coraz bardziej nerwowa, zmieniał się jej głos. U Jana Wróbla była piąty raz. Po tych zabiegach guzek radykalnie zmalał, lekarze nie wierząc w cofnięcie się choroby odstąpili jednak od przeprowadzania zabiegu. Podczas biozabiegu w Płocku zgrubienie z guzkiem całkowicie zniknęło. Pacjentka regularnie zażywała sok NONI. – To człowiek rozdający zdrowie z serdecznością i taką dawką pozytywnego myślenia, jakiego nigdy dotąd nie spotkałam w swoim życiu – mówi TP pacjentka.



– Dzięki Janowi z Pszczyny żyję i jestem w doskonałym zdrowiu – opowiada pan Stanisław W. (l. 81 na zdj.) z miejscowości Osino koło Płocka. – Od 5 lat regularnie przyjeżdżam na biozabiegi. Po nich czuję się pozytywnie naładowany do życia, nie odczuwam bóli krzyża i nogi. Serdecznie polecam Pana Jana wszystkim niezdecydowanym. Regularnie piję NONI.

**ORYGINALNY
HAWAJSKI
SOK NONI
UNIWERSALNE
PANACEUM
NA WIELE DOLEGLIWOŚCI**



INFORMACJE W SPRAWIE PRZYJĘĆ: TEL. 795-488-524, (32) 210-22-44

Płoccy wioślarze mają pracowity przełom roku

Tylko łodzie i wiosła leżakują

Styczeń to dla wioślarzy środek okresu przygotowawczego. Kiedy łodzie i wiosła spokojnie leżakują w hangarach, czekając na ciepłą wiosenną pogodę, wioślarze tymczasem ciężko i mozolnie przygotowują się do nowego sezonu.

Tak to już jest, że w naszych szerokościach geograficznych blisko połowa sezonu wioślarskiego to przygotowania na lądzie. Od ilości i jakości wykonanej pracy w okresie między listopadem a kwietniem zależą później wyniki na wodzie. Szczególnie te na początku sezonu.

– *Właśnie dlatego zawodnicy realizują duże obciążenia treningowe, z zachowaniem właściwej struktury treningu i z wykorzystaniem wiedzy trenerskiej* – wyjaśnia prezes PTW Płock Jacek Karolak.

Na początku okresu przygotowawczego, w listopadzie i grudniu wioślarze realizowali przede wszystkim duże objętości treningowe na niskich intensywnościach. Potem im bliżej wiosny, tym objętość nieco maleje, ale rośnie intensywność do submaksymalnej.

Ważny w okresie przygotowawczym jest również właściwy dobór środków treningowych, od bardziej ogólnorozwojowych na początku, do bardziej ukierunkowanych bliżej wiosny.

– *Styczeń to okres, kiedy wprowadza się treningi o coraz większej intensywności, zarówno na ergometrach, jak i na siłowni. Ważne jest również ciągłe podtrzymywanie wytrzymałości ogólnej. Stąd dużo treningów ogólnorozwojowych i kompensacyjnych* – dodaje prezes.

Zawodnicy przy tym intensywnym treningu narażeni są na infekcje, jako następstwa obniżonej odporności i nierzadko kontuzje wynikające czasem z przeciążeń.

Dwa treningi dziennie

Na obiektach Płockiego Towarzystwa Wioślarskiego codziennie bli-

sko 60 zawodników ma w planie jeden lub dwa treningi. Najbardziej obciążone obiekty to sala ergometrów, basen wioślarski, siłownia i sala gimnastyczna. Wioślarze również dużo biegają, minimum 2-3 razy w tygodniu.

Najlepsi zawodnicy objęci są szkoleniem centralnym. Adrian Pawłowski i Kuba Aleksandrowicz aktualnie przebywają w zakopiańskim COS-ie. Potem w lutym wyja-

– *Start w Ergowiosłach jest zawsze pierwszym sprawdzianem potencjału sportowego wypracowanego w pierwszej połowie okresu przygotowawczego. Większość zawodników i trenerów liczy na poprawę swoich rekordów życiowych* – wyjaśnia Jacek Karolak.

Drugim sprawdzianem będą Płockie Ergowiosła, zaplanowane na 1 marca, rozegrane tradycyjnie w hali Zespołu Szkół Technicznych. Choć

mie marca i kwietnia. Oczywiście na obozy wakacyjne pojadą zawodnicy wszystkich kategorii wiekowych – wylicza.

W kalendarzu imprez na sezon 2019 zarząd klubu przewiduje udział zawodników w 14 imprezach na wodzie o zasięgu ogólnopolskim. W tym w Mistrzostwach Polski w Sprincie Wioślarskim w Płocku, na Wiśle, zaplanowanym na 5 października.

Poza Mistrzostwami Polski wszystkich kategorii wiekowych najważniejsze zawody – Centralne Regaty Kwalifikacyjne na poznańskiej Malcie – odbędą się w dniach od 26 do 28 kwietnia. Wioślarze będą walczyć o miejsca w reprezentacjach na sprawdziany (regaty) międzynarodowe, a potem brać udział w głównych imprezach z Mistrzostwami Świata włącznie.

– *W ubiegłym roku mieliśmy pięciu reprezentantów Polski w kategoriach: juniorów, juniorów młodszych i młodzieżowców. W tym roku liczymy na podobny dorobek reprezentacyjny* – zapowiada J. Karolak.

Adrian Pawłowski i Kuba Aleksandrowicz, najlepsi płoccy seniorzy trenują regularnie z kadrą olimpijską. Obecnie przebywają na obozie w Zakopanem i jest duża szansa, że wystartują w tegorocznym Pucharze Świata.

Stale miejsce w reprezentacji młodzieżowej mają: Bartek Donarski i Janek Domeradski, którzy już na jesieni uczestniczyli w pierwszych konsultacjach kadry młodzieżowej w Wałcu.

– *W grupie juniorów liczymy tym razem na naszą liderkę Wiktorię Dziwotę, która już w ubiegłym sezonie reprezentowała Polskę dwukrotnie na zawodach międzynarodowych. Dla kategorii młodzieżowej i juniorów najważniejszymi tegorocznymi imprezami będą Mistrzo-*

stwa Świata i Mistrzostwa Europy – dodaje prezes.

I zapewnią, że w kategorii juniorów młodszych kilku zawodników z SMS Płock ma szansę zakwalifikować się do Regat Nadziei Olimpijskich, najważniejszej imprezy dla tej kategorii wiekowej.

O medale Mistrzostw Polski

Ważne będą również Główne Mistrzostwa Polski, czyli na klasycznym dystansie. Prezes Karolak liczy, że zawodnicy zdobędą około 10-12 medali. – *Oby jak najwięcej w złotym kolorze* – podkreślił.

Mistrzostwa Polski Juniorów odbędą się w Kruszwicy w dniach od 19 do 21 lipca, Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży, czyli MP Juniorów Młodszych, również w Kruszwicy, od 25 do 28 lipca, Młodzieżowe Mistrzostwa Polski oraz Mistrzostwa Polski Młodzików w Poznaniu, w dniach 3 i 4 sierpnia oraz Mistrzostwa Polski Seniorów w Poznaniu, 14 i 15 września.

– *Rok 2019 to również ważne wydarzenia organizacyjne do działalności PTW. Już 1 marca, tradycyjnie w Zespole Szkół Technicznych odbędą się XXVII Płockie Ergowiosła, a 11 maja na przystani PTW czeka nas tradycyjne Otwarcie Sezonu Wioślarskiego połączone z obchodami Dni Olimpijskiego i wspórganizowane z Klubem Olimpijskim. Najprawdopodobniej podczas tej imprezy odbędzie się chrzest nowej łodzi – ósemki, pozyskanej w ramach Budżetu Obywatelskiego* – cieszy się Jacek Karolak.

Najważniejszym wyzwaniem będzie, jak co roku, organizacja XI Mistrzostw Polski w Sprincie Wioślarskim i XXXVI Memoriału Juliusza Kawieckiego. Podobnie jak w roku ubiegłym impreza odbędzie się na Wiśle, na wysokości przystani PTW, 5 października.

– *Do realizacji tych ambitnych celów konieczne są odpowiednie warunki finansowe i tutaj należy podkreślić, że tak jak co roku zarząd klubu liczy na partnerstwo i udział finansowy Gminy Płock, współpracę z Zespołem Szkół Technicznych (SMS) i wsparcie sponsorów* – wyjaśnia prezes PTW. **Jol.**



Płocka Sztafeta Olimpijska na ergometrze wioślarskim

da do włoskiego Livinio, by polecieć do Portugalii, gdzie możliwe będzie wiosłowanie w ciepłym klimacie.

Janek Domeradski i Bartek Donarski rozpoczęli, również w Zakopanem, zgrupowanie młodzieżowej kadry narodowej, a Wiktoria Dziwota w Szczepku z kadrą juniorów.

Zawodników czekają starty

Zima to również udział w zawodach w wioślarstwie halowym. Pod koniec stycznia kilkunastoosobowa grupa wystartuje w Tarnobrzegu w Mistrzostwach Polski.

jest to impreza przede wszystkim dla amatorów, to, w ramach obowiązkowego sprawdzianu wystartują również wyczynowcy.

Pojadą na osiem zrugowań

– *Mamy także duże plany na sezon. Działając wspólnie ze Szkołą Mistrzostwa Sportowego przy Siedemdziesiątce, planujemy realizację 8 akcji obozowych. Pierwsze zgrupowanie planowane jest już w okresie ferii semestralnych, następne rozprężaniowe – na przeło-*

kże trzecie miejsce w grze deblowej, także w grze deblowej w Junior Open do lat 18 w Czechach i Siauliai Open do lat 18 na Litwie. Na najniższym stopniu podium kończył turniej Namangan ITF Junior Grade 3 (do lat 18) w Uzbekistanie w grze pojedynczej oraz w Plovdiv Cup w grze podwójnej. Jest członkiem kadry narodowej.

Michał zaczynał w Płocku pod czujnym okiem trenera Jacka Wilczyńskiego, teraz szansę na taki start mają inni młodzi mieszkańcy miasta. W czasie ferii zimowych mogą rozpocząć naukę gry w tenisa, a nawet spróbować udoskonalać swoje umiejętności. Warto pomyśleć, czy w ferie tylko odpoczywać, czy nauczyć się czegoś zupełnie nowego.

Dla tych, którzy zdecydują się aktywnie spędzić ferie zimowe, mamy znakomitą propozycję. SIKT Płock organizuje pięciodniowy kurs nauki gry w tenisa. W poprzednich latach taka propozycja cieszyła się dużym zainteresowaniem. Pewnie podobnie będzie w tym roku.

Formuła kursu będzie zbliżona do poprzednich lat. Zajęcia tenisowe odbywać się będą w małych grupach, od 6 do 9 osób. – *Pięciodniowy kurs stworzy uczestnikom możliwość złapania tenisowego bakcyła. Zajęcia ogólnorozwojowe, gry i zabawy tenisowe poprowadzą trenerzy z dużym doświadczeniem w pracy z dziećmi. Taki sposób spędzenia ferii to nasza recepta na radość i dobrą zabawę przyszłych tenisistów* – zapewnia trener Jacek Wilczyński.

Kurs odbywać się będzie w dniach od 4 do 8 lutego, czyli od poniedziałku do piątku. Koszt pięciodniowego kursu wynosi 160 zł. Ilość miejsc jest ograniczona, dlatego warto wcześniej pomyśleć o zapisaniu dziecka na zimowe zajęcia.

Nie da się ukryć, że nie z każdego będzie wielki tenisista. Dlatego organizatorzy akcji wymagają, aby uczestnicy kursu mieli: obuwie sportowe odpowiednie na kort, strój sportowy (dres sportowy lub bluzę sportową i spodnie dresowe, koszulkę sportową). I zapewniają, że wszystkie dzieci będą dostawać na czas kursu rakietki tenisowe.

Zajęcia z kandydatami na tenisistów prowadzić będą trenerzy klubu i Towarzystwa Integracyjnego IKT, którzy na co dzień prowadzą zajęcia z dziećmi i mają w tej pracy ogromne doświadczenie, czyli Jacek Wilczyński i Artur Adamczuk. – *Dołożymy wszelkich starań, by aktywny czas spędzony na kortie dostarczył państwu dzieciom mnóstwa wrażeń i radości* – zapowiadają.

Zapisy na kurs tenisa, który odbędzie się w ferie zimowe przyjmowane są pod nr tel. 602 706 828. Przypominamy, że ilość miejsc jest ograniczona, warto więc szybko podjąć decyzję.

Stowarzyszenie Integracyjny Klub Tenisa w Płocku ogłasza także nabór do całorocznej szkoły tenisowej. Zajęcia odbywać się będą dwa razy w tygodniu po jednej godzinie. Zapisy i szczegółowe informacje można uzyskać od trenera Jacka Wilczyńskiego pod numerem telefonu 602 706 828. **Jol.**

Stowarzyszenie Integracyjny Klub Tenisa w Płocku proponuje na ferie

Idź w ślady Michała Mikuły!



Jedną z wiodących dyscyplin sportowych w Płocku jest tenis na wózkach. Zawodnicy Stowarzyszenia Integracyjny Klub Tenisa, startujący na wózkach inwalidzkich, dorzucają każdego roku więcej złotych medali mistrzostw Polski do wspólnego „worka”. W tym roku Kamil Fabisiak przeszedł samego siebie – wygrał wszystko, co było do wygrania w Polsce.

Ale płocki tenis to nie tylko Kamil Fabisiak i jego koledzy walczący w konkurencji tenis na wózkach. Najlepszym przedstawicielem młodego pokolenia w tej dyscyplinie sportu jest 18-letni Michał Mikuła, który w Płocku stawiał pierwsze kroki i rozpoczynał karierę. Mamy nadzieję, że doprowadzi go ona do startu w turniejach wielkoszlemowych.

Na razie Michał jest mistrzem Polski w grze pojedynczej i deblowej oraz brązowym medalistą w grze mieszanej. Trzy medale wywalczył podczas mistrzostw Polski do lat 18, które przed rokiem odbyły się w Bytomiu i były najważniejszą imprezą dla młodych zawodników w kraju.

Poza tym zwyciężał: w grze pojedynczej w turnieju do lat 18 Magnolia Cup w Szczepku, gdzie zajął ta-

Dlaczego Wisła „podpadła” szefowi TVP?

Z prezesem Wisły Płock Jackiem Kruszewskim rozmawia Jola Marciniak

– Piłkarze już przygotowują się do drugiej części sezonu...

– Spotkaliśmy się przed tygodniem, w środę. Pierwsze treningi odbyły się na własnych obiektach. Mamy u siebie wszystko, boiska ze sztuczną nawierzchnią pod dachem, siłownię, tereny do biegania. 19 stycznia, po meczu z Pogonią Siedlce wylatujemy na Cypr, gdzie zagramy z trzema przeciwnikami. Podaliśmy już ich nazwy, ale nie do końca są one pewne, bo zespoły przyjeżdżając na zgrupowania zmieniają miejsca pobytu. W Agia Napa mamy doskonałe warunki, boiska są tuż przy hotelu i do naszej dyspozycji. Koniecznie musimy mocno przepracować okres przygotowawczy, bo z rozgrywek jesiennych nie jesteśmy wystarczająco zadowoleni. Teraz musi być tylko lepiej.

– Podsumowań pierwszego okresu rozgrywkowego było sporo, więc może nie ma sensu wracać do historii. Idąc na spotkanie zastanawiałam się, jak prezes czuł się po drugim w tym sezonie meczu z Wisłą Kraków, rozgrywanym w 19. kolejce i przegranym 1:2. Wtedy już wiadomo było, że Biała Gwiazda ma poważne problemy i wydawałoby się, że zawodnicy myślą o czymś innym, niż o meczu w Płocku.

– Powiem szczerze, że był to jeden z najgorszych momentów w mojej pracy. Na tę porażkę nie zasłużyliśmy. Wiemy, jakie problemy miał wtedy i ma dziś rywal, że widmo bankructwa wisi nad krakowskim klubem. Zdawaliśmy sobie sprawę, że to zmobilizuje przeciwników, że problemy, które ma klub nie przełożą się na piłkarzy. I widać było, jak to ich bardzo zmotywowało, jak oni walczą, jak się cieszą po bramkach, jaką okazują radość, więc to wcale nie było dla nas ułatwienie. Ale z drugiej strony, Wisła Kraków pod kierunkiem Macieja Stolarczyka jest bardzo silną drużyną. Zrobiła bardzo duży postęp i jest jedną z pozytywnych niespodzianek jesieni. Po meczu byłem bardzo mocno rozczarowany. Podobnie zresztą jak po mocno kuriozalnym spotkaniu z Górnikiem Zabrze. A wracając do meczu z Wisłą, to pierwszą bramkę straciliśmy po prostym błędzie, nieporozumieniu Czarka Stefańczyka i Tomka Dahne, po którym był wykorzystany karne. Szybko się otrząsnęliśmy po atakach Krakusów i zaczęliśmy tworzyć sytuacje. Dominik Furman trafił w poprzeczkę, było jeszcze kilka dobrych sytuacji. Wyrównaliśmy na początku drugiej połowy. Wydawało się, że mamy wszystko pod kontrolą i nastąpił drugi błąd, pechowe odbicie od nogi Igora Łasicckiego – piłka trafia pod nogi Ondraszka i nie byliśmy już w żaden sposób zmienić losów spotkania. Po tym meczu czułem się bardzo nieciekawie i było mi też trochę szkoda zespołu. Uważam, że w tym spotkaniu absolutnie nie zasłużyli na stratę punktów.

– Wiadomo, że co w szatni, to zostaje w szatni, ale proszę zdradzić, co Pan powiedział zawodnikom po tym spotkaniu?

– Staram się nigdy mocno nie krytykować zespołu, nie krzyczeć, nie wyładowywać swoich emocji w sposób negatywny. Staram się zespół wspierać, czy to są trudne momenty po porażkach u siebie, czy na wyjeździe. Powiedziałem

im to, co mówię teraz: „Jest mi was szkoda, jest mi bardzo przykro, bo dzisiaj na to nie zasłużyście”. Nie miałem za bardzo powodów do tego, żeby wytykać im jakieś błędy. Wiadomo, że były dwa proste, niewymuszone, po których padły bramki, a przecież zagraliśmy dobry mecz. Ale też powiedziałem zawodnikom: „To, co pokazaliście na boisku, oznacza, że macie potencjał i jeszcze będziecie mecze wygrywać”. Mój przekaz jest zawsze taki sam. Nie zapomnę reakcji trenera Dźwigały po meczu



D. Ossowski

z Arką Gdynia w Płocku, przegranym w kiepskim stylu. Trener siedział wystraszony w szatni, myślał, że będę go już zwalniał albo na niego krzyczał, a ja mu udzieliłem wsparcia. Mam taki styl działania, myślę, że wszyscy chcą dobrze. Jestem daleki od tego, żeby krzyczeć, wyzywać, obrażać. Może niekiedy jest to konieczne, ale od tego są trenerzy. I nie znaczy to, że nie używamy twardych, męskich słów, ale że staramy się motywować zawodników pozytywnie, a nie dołować, bo to może działać na nich negatywnie. Przy najmniej takie jest moje odczucie.

– Po meczu z Wisłą Kraków, a przed spotkaniem wyjazdowym z Arką trener Tomasz Tchórz tłumaczył, że teraz musi wszystko zaskoczyć, bo to jest ten moment pracy trenera Vicunii, w którym zawodnicy są gotowi do gry. Czy jest możliwe teoretyczne stwierdzenie, że coś zadziała? Przecież piłka nożna nie jest dyscypliną statyczną, zależy od 22. zawodników na murawie i taktyki dwóch trenerów...

– Wydaje mi się to możliwe, bo pokazaliśmy nasz potencjał nawet w tej słabej rundzie jesiennej. Udowodniliśmy w kilku meczach, że potrafimy grać ładnie i skutecznie. Można wymienić kilka takich spotkań, nie wspominając nawet o meczu z Legią w Warszawie, czy we Wrocławiu ze Śląskiem, gdzie graliśmy przez godzinę w osłabieniu. Ale były też bardzo dobre mecze z Lechem, mimo porażek, dobry z Jagiellonią Białystok, w Zabrzu, z Koroną Kielce, kiedy przegrywaliśmy i potrafiliśmy wyrównać. Ale najbardziej się cieszyłem, kiedy sędzia odgwiżdżał koniec ostatniego w ubiegłym roku meczu w Gdyni. Naprawdę spadł mi kamień z serca, bo jakbyśmy jeszcze

ten mecz przegrali, gdy prowadziliśmy 2:0, a tuż przed końcem Arka prowadziła 3:2, to pomyślałem, że to jest szczyt nieszczęść. Bardzo się cieszyłem, że rok się zakończył, bo ja wierzę w ten zespół, wierzę, że będą teraz spokojnie przygotowania, że do rundy wiosennej nie przystąpią w osłabieniu i wierzę, że jeszcze damy dużo radości kibicom. Jakie będą ostateczne wyniki, zweryfikuje boisko, bo zaczynamy od bardzo trudnych przeciwników. Przyjeżdża do nas Legia, a potem jedziemy do Białe-

gostoku. Początek trudny, ale bardzo ważny.

– Akurat tak się składa, że zaczynamy od Legii, a z tą drużyną ostatnio dobrze nam się gra, a nawet wygrywa w Warszawie...

– Właśnie, 2:0 wygraliśmy przed rokiem, tuż przed naszym jubileuszem 70-lecia klubu. Potem był bardzo dobry mecz wiosenny, przegrany co prawda 2:3, ale w takich okolicznościach, o których lepiej dziś nie mówić. Sędziowie uznali bramkę Kucharczyka ze spalonego, co nawet VAR potwierdził. Potem wyrównaliśmy, ale Furman popełnił koszmarny błąd i ostatecznie przegraliśmy 2:3. Ale co ważne, byliśmy równorzędnym rywalem dla zespołu, który walczył o mistrzostwo i mistrzostwo zdobył. Super nam się gra ostatnio na Łazienkowskiej. Teraz czas, żeby sobie przypomnieć, jak się wygrywa mecze w Płocku, a takie czasy były. Cieszę się, że mamy na początku Legię. Pewnie nie będą jeszcze optymalne warunki do gry i choć może wtedy być mróz, to mam nadzieję, że przyjdzie dużo naszych fanów i skoczemy mistrzowi do gardeł i wyrwieśmy im punkt.

– Przed rokiem zaczęliśmy znakomicie, pokonując Górnika i wierzyliśmy, że najpierw powalczymy o górną ósemkę. Potem okazało się, że także o europejskie puchary. Czy początek rundy jest rzeczywiście tak ważny?

– Do rozegrania w rundzie zasadniczej, do zamknięcia tematu podziału na grupy pozostało niewiele spotkań. Mamy 9 pkt. straty do górnej ósemki. Na dziś nikt nie wie, co będzie z Wisłą Kraków, czy będzie grała, czy nie, czy z punktami ujemnymi. Sprawa jest

rozwojowa. Początek jest bardzo ważny, bo jeśli stracimy punkty z Legią i Jagiellonią, to różnica będzie już bardzo duża i praktycznie nie do odrobienia. Trzeba grać nie tylko o ósemkę, ale także by pokazać się z dobrej strony. Zapominamy o poprzednim sezonie, bardzo dobrym w naszym wykonaniu i myślimy o dziś. Ten zespół nie jest słabszy, a jeśli nawet to niewiele od tego z poprzedniego sezonu. A pamiętajmy, że też były jesienią trudne momenty, potrafiliśmy przetrwać cztery porażki

Serie A, jednym z najlepszych w Europie. On się tam wszystkiego uczy.

– A skoro mówimy o piłkarzach odchodzących z Wisły, to nie żał Panu Konrada Michalaka? Wiem, że w tym przypadku klub nie miał żadnej możliwości, by zatrzymać zawodnika, decyzja należała do Legii, ale szkoda. Piłkarz tu się niesamowicie rozwinął, a teraz o nim praktycznie nie słychać. Tak z perspektywy czasu, to szkoda chłopaka...

– To jest tylko potwierdzenie, że w Płocku tworzyliśmy z trenerem Jerzym Brzęczkiem, a teraz z Kibu Vicunią, fajną atmosferę, taki nasz wiślacki schemat, charakter. Konrad się u nas rozwijał, choć jakbyśmy prześledzili cały sezon, to strzelił u nas tylko jedną bramkę. Przy tym, co robi teraz Giorgi Merbaszwili, który ma ich na swoim koncie pięć, a nie można zapomnieć także o jednej bramce i asystach Nico Vareli, to na pewno by nam się bardzo przydał. Chcieliśmy, by u nas został, ale temat upadł, gdy powiedziałem „nie” Legii Warszawa, która zgłosiła się po Arka Recę. Wtedy nie było już tematu, choć gdybyśmy sprzedali Legii Recę, to nie tylko Michalak by do nas przyszedł. Mogę teraz powiedzieć, że myśleliśmy o Vamarą Sanogo, wypożyczonego do Sosnowca. Przecież wtedy nikt jeszcze nie przypuszczał, że przyjdzie do nas Ricardinho. Wtedy tak pewnie byśmy to załatwili, ale stało się inaczej. Na pewno Michalak jest jednym z tych piłkarzy, którego szkoda i oczywiście Arka, bo o Jose Kante mało kto dziś pamięta – po przyjeździe Ricardinho ta dziura została zasypana. Takie są koleje losu w futbolu, nie na wszystko mamy wpływ.

– Kibiców na pewno bardzo interesuje, czy lewy obrońca, Hiszpan Ángel García Cabezali, będzie jedynym zawodnikiem, który wzmocni zimą Wisłę Płock?

– Nie, to na pewno nie koniec, w dalszym ciągu będziemy chcieli wzmocniać defensywę. Jest jednak pewien problem, o którym mało kto wie. Jest limit 25 zawodników, których w sezonie można sprowadzić do klubu i mogą być zgłoszeni do rozgrywek. Jeśli chcielibyśmy ściągnąć następnych, to musimy zdać sobie sprawę, że ten limit nie będzie powiększony. No chyba, że któryś z tych 25 odejdzie. Dlatego mamy ograniczone możliwości, ale na pewno minimum jeden, dwóch piłkarzy do nas dołączy. Mamy też pomysł na dwóch piłkarzy ofensywnych, pomocników. Obaj są obokrajowcami. Jeden jest bardzo młodym reprezentantem swojego kraju i młodzieżowcem, drugi jest nieco starszy. Czy dołączą do nas? Sporo będzie zależało od transferu Damiana Szymańskiego. Jeśli ten transfer przeprowadzimy, to będziemy mieć nowe możliwości. Trzeba pamiętać, że my dysponujemy określonym budżetem i musimy się w nim obracać. Nie trafiliśmy z transferami w stu procentach latem, to dziś musimy ponosić tego konsekwencje. Ale transfery do Wisły na pewno będą. Czy to będzie za kilka dni, czy kilkanaście, nie powiem. Dodam tylko, że chcielibyśmy, żeby na zgrupowanie na Cypr, na obóz finałny, tuż przed wznowieniem rozgrywek, leciała kompletna kadra.

Damian Szymański przechodzi do Achmata Grozny

Drugi w kolejności najwyższy transfer

Kapitan płockiej drużyny Damian Szymański opuszcza Wisłę i przenosi się do ósmej drużyny rosyjskiej Premier Ligi Achmata Grozny. Kwota transferu jest drugą najwyższą w historii klubu, po tej uzyskanej latem ze sprzedaży Arkadiusza Recy do Atlanty Bergamo.

w których strzelił 8 goli i zanotował 8 asyst. Przez trenera Jerzego Brzęczka został wyznaczony kapitanem zespołu. W opasce na rękę zagrał w sumie 33 razy.

23-letni środkowy pomocnik tylko w sezonie 2018/2019 zagrał w 23 meczach i czterokrotnie wpisał się na listę strzelców. Do tego

Temat transferu Damiana Szymańskiego do Achmata pojawił się w grudniu 2018 roku. – Otrzymałmy poważny sygnał z Rosji. Klub za pośrednictwem agenta sprawdzał, czy zawodnik jest do kupienia. Oczywiście Damian, tak jak każdy inny piłkarz Wisły, jest na sprzedaż. Jesteśmy małym, miejskim klubem, który buduje budżet także sprzedając piłkarzy. Kiedy okazało się, że zawodnik jest zainteresowany opuszczeniem Płocka, na początku roku pojawiła się oferta kupna z Achmata Grozny. Była całkiem ciekawa. Znacznie przekraczała sumę, jaką Wisła zarobiła, choćby na Irku Jeleniu, kiedy ten przechodził do Auxerre. Długo zastanawialiśmy się, czy puścić go, czy trzymać, bo ma ważny kontrakt jeszcze przez półtora roku. Teoretycznie jego wartość może wzrosnąć, ale im bliżej końca kontraktu, tym trudniej będzie uzyskać dobrą kwotę, bo przecież za rok będzie mógł odejść za darmo, bez odstępnego. Wiemy, że możliwości klubu z Rosji były ograniczone. W tym tygodniu przystaliśmy na ofertę nazywając ją ostateczną, więc podjęliśmy decyzję – zdradza szczerze prezes Kruszewski.

Kiedy w sierpniu Szymański przychodził do Płocka, był piłkarzem nieznanym, po kontuzji. – Wymienialiśmy go za Piotra Wlazło, który bardzo nam pomógł, bo grał dobrze i strzelał piękne bramki. Nowi pracodawcy Damiana muszą wiedzieć, że ma on trudny charakter, trzeba do niego trafić. On musi pracować z ludźmi pokroju Jerzego Brzęczka, który potrafił dotrzeć do każdego piłkarza. Damian dobrze się wypromował, ale jest pytanie, czy zmieniając klub będzie w dalszym ciągu tak dobrym piłkarzem, czy będzie grał. Dziś trudno powiedzieć, czy w tym momencie, mając niespełna 24 lata, przejście do przeciwnego klubu rosyjskiego to jest dla niego dobry kierunek. Ale co tu dużo mówić, zaproponowano mu znakomite warunki finansowe, dostał szansę poznania czegoś nowego. Jest reprezentantem Polski. Daliśmy zgodę, nie będziemy zawodnika blokować – potwierdził Jacek Kruszewski.

Jol.



D. Ossowski

– Damian przyszedł do Płocka przed kilkunastoma miesiącami w ramach rozliczenia transferu Piotra Wlazła do Jagiellonii Białystok. Nasi pseudoznawcy próbowali robić z tego transferu grubą aferę. Teraz okazało się, że to był niesamowity ruch – sprzedaliśmy go za bardzo dobre pieniądze. To jest majstersztyk – powiedział prezes Wisły Płock Jacek Kruszewski.

Wychowanek MUKS Kraśnik przyszedł do Wisły z Jagiellonii Białystok 17 sierpnia 2017 roku, w ramach rozliczenia transferu Piotra Wlazła. W drużynie Szymański zadebiutował 25 sierpnia w przegranym 0:4 meczu z Górnikiem w Zabrze.

W sumie we wszystkich rozgrywkach wystąpił w 52 meczach,

trzeba doliczyć pięć ostatnich podań. 7 września zadebiutował w reprezentacji Polski w rywalizacji z Włochami.

Prezes Jacek Kruszewski nie ukrywa, że traktuje ten transfer jako wielki sukces – swój i dyrektora sportowego Łukasza Masłowskiego.

– Gdy sprowadzaliśmy Szymańskiego z Jagiellonii, w miejsce Piotra Wlazła, ruch ten budził w pewnych płockich kręgach mnóstwo emocji. Okazało się jednak, że to my z dyrektorem Masłowskim mieliśmy rację, a Szycha został drugim najdrożej sprzedanym piłkarzem w historii Wisły. Trzymamy za niego kciuki. Dziękujemy za to, co dla nas zrobił i życzymy mu dalszego błyskotliwego rozwoju kariery.

Najbliższy mecz kontrolny w piątek z Pogonią Siedlce

Nafciarze przed wylotem na Cypr

Piłkarze nożni Wisły 9 stycznia rozpoczęli okres przygotowawczy do drugiej części sezonu 2018/2019. Po dziesięciu dniach na własnych obiektach, 19 stycznia wyjadą na zgrupowanie na Cypr. Pierwsze spotkanie kontrolne zaplanowane zostało na 18 stycznia, a przeciwnikiem Nafciarzy będzie Pogoń Siedlce. Na Cyprze Wisła zmierzy się z trzema rywalami.

Na pierwszych zajęciach drużyny po zimowej przerwie zabrakło: Caló Oliveiry, Semira Stilicia, Ricardinho, Nico Vareli oraz Giorgiego Merebashvili, którzy otrzymali zgodę na późniejszy powrót do klubu, oraz Mateusza Szwocha, który we

wrzeźniu zerwał więzadła krzyżowe przednie w prawym kolanie i przechodził długi proces rehabilitacji.

W pierwszym treningu wzięli udział gracze pierwszego zespołu: Bartłomiej Gradecki, Thomas Dähne, Bartłomiej Żynel, Marcel Zapytowski, Marcin Warcholak, Bartłomiej Sielewski, Adam Dźwigała, Alan Uryga, Cezary Stefańczyk, Krystian Miś, Igor Łasicki, Patryk Stępiński, Damian Szymański, Damian Rasak, Dominik Furman, Riccardo Grym, Jakub Łukowski, Patryk Wieliczko, Oskar Zawada, Karol Angielski oraz pozyskany niedawno Hiszpan Ángel García Cabezali.

Wszystkim drużynom z Ekstraklasy pozostało do rozegrania dzie-

sięć spotkań w rundzie zasadniczej. Potem, podobnie jak w ostatnich sezonach, wszystkie zespoły zostaną podzielone na dwie grupy: mistrzowską, gdzie o tytuł mistrza Polski walczyć będzie osiem zespołów z ośmiu pierwszych miejsc w tabeli oraz spadkową. W tej drugiej będzie osiem ekip, których celem będzie utrzymanie się w najwyższej klasie rozgrywkowej.

Drugą rundę rozgrywek Wisła rozpocznie 10 lutego o godz. 18.00 meczem z Legią Warszawa na stadionie przy ul. Łukasiewicza 34. Zakończy, podobnie jak wszystkie drużyny Ekstraklasy, 13 kwietnia o godz. 18.00. Ostatni mecz rundy zasadniczej Wisła rozegra z Zagłębiem w Sosnowcu.

Jol.

Orlen Wisła rozpoczęła treningi

Bez Jose i Namanii

Piłkarze ręczni Orlen Wisły oficjalnie rozpoczęli przygotowania do drugiej części sezonu 9 stycznia, ale już od początku roku pod kierunkiem trenera Artura Górala odbywały się indywidualne zajęcia.

dywidualne programy treningowe, aby być gotowym na wznowienie przygotowań do drugiej części sezonu.

Jako ostatni dołączył do drużyny Dan-Emil Racotea, który przyjechał



– W środę rozpoczęliśmy przygotowania, ale na razie kilku zawodników jest na etapie rehabilitacji po kontuzjach. Część jeszcze przebywa na zgrupowaniach swoich reprezentacji. Z wyjątkiem dwóch piłkarzy, którzy pojadą na mistrzostwa świata – Toledo i Obradovica – wszyscy pozostali już dotarli do Płocka – powiedział trener Orlen Wisły Xavi Sabate.

Zawodnicy, poza reprezentantami, rozpoczęli przerwę zimową 15 grudnia. Szansę na udział w tegorocznych mistrzostwach świata miało czterech piłkarzy Orlen Wisły, ale tylko dwóch wzięło udział w najważniejszej imprezie 2019 roku: Jose de Toledo w reprezentacji Brazylii i Nemanja Obradovic w kadrze Serbii. Jose otrzymał już tytuł MVP za udział i strzelenie ośmiu bramek w pojedynku z Francją. Namanja na razie gra mniej, ale także nieźle się reprezentuje.

Do Płocka na początku roku wrócili: Adam Borbely walczący o miejsce w reprezentacji Węgier i Lovro Mihoc, który nie zmieścił się w kadrze Chorwacji. Obaj dołączyli do kontuzjowanych polskich kadrowiczów: Adama Morawskiego, Michała Daszka i Przemysława Krajewskiego, którzy wcześniej zakończyli konsultacje reprezentacyjne. Treningi z drużyną prowadził Artur Góral.

W środę na pierwszych zajęciach z trenerem Xavi Sabate zameldowało się dziesięciu piłkarzy: trójka bramkarzy – Borbely, Morawski i Marcin Wichary oraz zawodnicy z pola: Mihic, Krajewski, Olkowski, Daszek, Góralski, Żabić i dochodzący do zdrowia Tomasz Gębała.

Ten ostatni coraz częściej zamiast zajęć indywidualnych bierze udział w treningach drużyny. Zawodnik zapowiada, że jest wielka szansa, by od początku drugiej części sezonu wrócił do drużyny i by zagrał już w pierwszym tegorocznym meczu, czyli 27 stycznia w Pucharze Polski.

Wszyscy reprezentanci swoich krajów, którzy nie trenowali w Płocku od początku roku, otrzymali przed wyjazdem na przerwę świąteczną od trenera Sabate kilka dni wolnego przed wznowieniem treningów. Wraz ze zgodą, dostali także in-

do Płocka 14 stycznia. Nieco później Jose de Toledo i Nemanja Obradovic, którzy wzięli udział w mistrzostwach świata.

Cały okres przygotowawczy zawodnicy spędzą na własnych obiektach. – Rozgrywki wznowimy 27 i 28 stycznia meczem w Pucharze Polski. Nie planujemy żadnych gier kontrolnych, bo mamy tylko dziesięciu zawodników do dyspozycji. Dodać muszę, że nie wszyscy są w pełni zdrowi. Większość leczy drobne urazy i kontuzje. A kiedy zameldują się pozostali, nie będzie już czasu na rozgrywanie żadnych spotkań. Dlatego skupiamy się na treningach i na tym, aby być gotowym na pierwszy mecz – zapowiada trener.

Orlen Wisła najpierw zagra w ostatni weekend stycznia w Pucharze Polski, a na 30 stycznia wyznaczony jest termin pierwszego w tym roku meczu ligowego. Przeciwnikiem płockiego zespołu będzie Stal, a mecz rozegrany zostanie w Mielcu.

Najważniejszym sprawdzianem na początku drugiej części sezonu będzie dwumecz z Bierringbro Silkeborg o awans do TOP 16 Ligi Mistrzów, zaplanowany na 26 lutego i 3 marca. Zwycięzca znajdzie się w gronie najlepszych zespołów europejskich. Przypomnijmy, że ostatni raz w tym gronie Orlen Wisła grała w sezonie 2015/2016 i została wyeliminowana przez Vardar Skopje.

Trener Sabate nie chce tak daleko wybiegać w przyszłość, zapewniając, że najważniejszy jest każdy kolejny mecz. Nie chciał mówić, jakie są silne i słabe strony przyszłego rywala.

– Znam ten zespół, grałem przeciw nim trzy sezony temu, ale od tego czasu mało się tam zmieniło. Trener pozostał ten sam, podobnie jak 85 proc. zespołu. Dwóch zawodników tej drużyny jedzie z reprezentacją Danii na Mistrzostwa Świata, co świadczy o poziomie tych graczy i jak silna jest ekipa, z którą przyjdzie nam walczyć o awans – wyjaśnił szkoleniowiec.

Zadaniem Orlen Wisły w tym sezonie jest wywalczyć awans do TOP 16 Ligi Mistrzów i grać w finale mistrzostw Polski oraz Pucharu Polski.

Jol.



„Komisja Europejska zdecydowanie popiera plan masowego odstrzału dzików i chwali polskie władze za podjęte działania – donosi RMF FM. Zdaniem Brukseli, nie dzieje się nic niepokojącego, a w obliczu rozprzestrzeniania ASF niezbędne są zdecydowane reakcje. W związku z rozprzestrzenianiem się w Polsce choroby ASF, minister środowiska zaplanował zmasowane polowania na dziki. Teraz głos zabrali brukselscy urzędnicy, którzy przyznają, że agresywne rozprzestrzenianie ASF wymaga podjęcia niezbędnych działań. Jeżeli nie uda się powstrzymać rozwoju ASF w Polsce, to całej Unii może grozić blokada handlu wieprzowiną ze strony zagranicznych partnerów – przyznaje w rozmowie z RMF FM jeden z nich. Jak dodaje, Polska jest jednym z ważnych producentów wieprzowiny, a eksport tego właśnie mięsa stanowi 58 proc. eksportu wszystkich mięs z UE. Zachwianie tej gałęzi handlu niosłoby za sobą ogromne straty dla całej Unii”. Jeżeli to prawda, bo nie dotarłem jeszcze do innych źródeł potwierdzających tę informa-

cję, to narzuca się kilka słów komentarla.

Po pierwsze, co na to opozycja „totalna” i „merytoryczna”? Silnie nacechowane emocjonalnie wystąpienia liderów tej pierwszej uderzają teraz bezpośrednio w niekwestionowane dotychczas autory-

Po drugie, kłopot ma również koalicja rządząca. Dopiero co główne wydanie sztandowego programu informacyjnego TVP grzmiało, że Unia milczy w obronie Armagedonu, jaki swoim dzikom zgotali nasi zachodni sąsiedzi, a tu proszę! Wychodzi na to, że mamy na unijnych salo-

Widziane ze skarpy

tety. Do kompletu brakuje tylko wystąpienia najważniejszych osób w Brukseli – szefa Rady Europejskiej oraz Komisji Europejskiej (albo „tego” wiceszefa) entuzjastycznie popierających „zdecydowaną reakcję” polskiego rządu! A „trzeba było uważać” (to cytat z „Vabanku”). Informacja o tym, że najważniejsze państwo w Unii (najważniejsze wśród równych oczywiście) odstrzeliło w sezonie 2017/2018 ponad osiemset tysięcy swoich dzików, czyli cztery razy więcej niż nasz rząd zaplanował, jest powszechnie dostępna w Internecie...

nach lepsze notowania. Nas Bruksela chwali, a w przypadku Berlina tylko milczy! Skąd tak szokująca postawa? Ano, wystarczy sięgnąć do powyższego cytatu. „Polska jest jednym z ważnych producentów wieprzowiny, a eksport tego właśnie mięsa stanowi 58 proc. eksportu wszystkich mięs z UE. Zachwianie tej gałęzi handlu niosłoby za sobą ogromne straty dla całej Unii ... „Kasa misiu, kasa”! To cytat z byłego selekcjonera piłkarskiej reprezentacji Polski, ś. p. Janusza Wójcika. Co innego Trybunał Konstytucyjny czy Sąd Najwyższy...

Jerzy Ogonowski

Nie ma przypadków

Opamiętanie znowu przyszło za późno. Musiał ktoś przedawować dopalacze, żeby stosowne służby zainteresowały się punktami sprzedaży miękkich środków odurzających. Musiało wydarzyć się wiele wypadków na niejednym skrzyżowaniu, żeby zainstalowano sygnalizację świetlną. Musiały zginąć dziewczyny w koszalińskim „escape roomie” (co za diabelstwo ktoś wymyślił?) żeby władza zaczęła przeżywać muskuły i sprawdzać, kontrolować, ścigać i chwalić się, ile nieprawidłowości wykryła. Za późno, władzuchno kochana. Znowu się spóźniłaś. Wiadomo, wszystkim tragediom nie zapobiegniemy, wszystkich niebezpieczeństw nie przewidzimy, ale po to ustanawiamy pewne zasady, przepisy, na przykład budowlane, przeciwpożarowe, drogowe, aby stały na straży naszego bezpieczeństwa. I po to powołujemy pewne służby, komisje, inspekcje, strażę, aby działając w ramach ustalonych standardów brały w ryzy naszą krnąbrność i cywilizowały nasze nieokrzesanie, naszą bezmyślność, by chroniły nas przed sobą nawzajem, przed naszym egoizmem, sprytem, cwaniac-

stwem. I za to, aby były w tym skuteczne, im płacimy.

A czy nie wystarczyłaby nasza osobista mobilizacja do przestrzegania reguł prawnych i moralnych, wynikająca na przykład z wewnętrznej motywacji, podyktowanej poczuciem przyzwoitości, żeby przeciwdziałać takim sytuacjom, jak ta w Koszalinie? Mobilizacja wynikająca ze starannego wychowania, wyniesionego z domu, a wspartego przez szkołę, Kościół i media? Wciąż, a może dopiero właśnie teraz, kiedy zainstalowaliśmy sobie liberalną demokrację, nie doceniamy wagi wychowania. Można wprost zaryzykować twierdzenie, że w ogóle słabo przykładamy się do wychowania młodego pokolenia. W domu nie ma na to czasu, a instytucje mają problem same z sobą. Oświata jest permanentnie reformowana, Kościół przechodzi kryzys, który odbiera mu wiarygodność, media starają się głównie bawić, a państwo na każdym kroku daje zły przykład – jak kombinować, lekceważyć prawo, łamać konstytucję. A przykład idzie z góry.

O d lat na naszych oczach rozgrywa się gorszący spektakl publiczny z niezliczonymi aferami gospodarczymi

i manifestowaną na każdym kroku zoologiczną nienawiścią do przeciwników politycznych. Ze skali oddziaływania tego zjawiska na społeczeństwo zapewne mało kto zdaje sobie sprawę. Nie sądzę też, aby ktokolwiek pokusił się o badania, które pokazałyby, jak wpływają na kondycję społeczeństwa takie czynniki jak: zde-moralizowana władza, bezsilny Kościół, nieudolny system wychowawczy i zapracowani rodzice. Jakie długofalowe konsekwencje przyniesie tak popularne w naszych czasach przyzwolenie na wszystko, na lekceważenie prawa i norm moralnych w gospodarce, kulturze, edukacji, sporcie. Kiedyś ze wszystkich sił wychowywano do życia we wspólnocie, do odpowiedzialności za wspólnotę, aż do poświęcenia się za nią, do złożenia z życia ofiary za wspólnotę, za zasady, normy, idee, wartości. Dziś liczy się indywidualizm, brawura, spryt, młodość, samospełnienie, dominuje zasada „róbta, co chceta”. Wobec tego, czy to tylko przypadek, że sprawcami tak wielu wypadków drogowych ze skutkiem śmiertelnym w te święta byli młodzi ludzie? Czy to tylko przypadek, że właścicielem tego feralnego „escape roomu” w Koszalinie był młody człowiek, który chciał dużo zarobić, mało dbając o przestrzeganie zasad bezpieczeństwa?

Wiesław Kopec

Prawnik radzi



Co się stanie, gdy cofnę pozew?

W przypływie negatywnych emocji pozwałam swoją wieloletnią przyjaciółkę. Czuję, że był to błąd. Chciałabym wiedzieć, co może się stać, gdy cofnę pozew? Czy poniosę jakieś negatywne konsekwencje? Bardzo proszę o krótkie wyłożenie mi zasad, a w szczególności w jakiej pozycji będę się znajdować, gdy mój pozew zostanie wycofany?

Bogusia K.

Pozew może być cofnięty bez zezwolenia pozwanego aż do rozpoczęcia rozprawy, a jeżeli z cofnięciem połączone jest zrzeczenie się roszczenia – aż do wydania wyroku. Cofnięcie może dotyczyć zarówno całości pozwu, jak również jego części.

Cofnięty pozew nie wywołuje żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa.

Cofnięcie pozwu prowadzi do umorzenia postępowania w sprawie. Jeżeli powód cofa pozew w piśmie procesowym, to sąd może wydać postanowienie o umorzeniu postępowania na posiedzeniu niejawnym. Jeżeli natomiast cofnięcie pozwu następuje już po wydaniu wyroku (o ile sąd uzna cofnięcie za dopuszczalne) to sąd uchyla wyrok i postępowanie w sprawie umarza.

Należy również pamiętać, iż na żądanie pozwanego sąd zasądzi na jego rzecz koszty, o ile już przedtem nie orzekł prawomocnie o obowiązku ich uiszczenia przez pozwanego.

Czy kolega może odmówić przedłożenia dokumentów do sprawy?

Czy będąc inicjatorem postępowania cywilnego mogę zmusić byłego współpracownika do pokazania dokumentów stanowiących kluczowe dowody w mojej sprawie? Czy osoba będąca w posiadaniu dokumentów będących istotnymi dla jakiegoś postępowania może je celowo ukryć lub odmówić ich przedstawienia? Chciałbym zwrócić się do kolegi o okazanie dokumentów, ale nie wiem czy taki zabieg jest prawnie dopuszczalny.

Wiktor J.

Szanowny panie, to sąd a nie pan może zobowiązać kolegę do przedłożenia danego dokumentu. Każdy obowiązany jest przedstawić na zarządzenie sądu w oznaczonym terminie i miejscu dokument znajdujący się w jego posiadaniu i stanowiący dowód faktu istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy, chyba że dokument zawiera informacje niejawne.

Od powyższego obowiązku może uchylić się tylko ten, kto co do okoliczności objętych treścią dokumentu mógłby jako świadek odmówić zeznania albo kto posiada dokument w imieniu osoby trzeciej, która mogłaby z takich samych przyczyn sprzeciwić się przedstawieniu dokumentu. Jednakże i wówczas nie można odmówić przedstawienia dokumentu, gdy jego posiadacz lub osoba trzecia obowiązani są do tego względem chociażby jednej ze stron albo gdy dokument wystawiony jest w interesie strony, która żąda przeprowadzenia dowodu.

Strona nie może ponadto odmówić przedstawienia dokumentu, jeżeli szkoda, na którą byłaby przez to narażona, polega na przegraniu procesu.

Co robić, gdy komornik żąda pieniędzy?

Nie chcę wdawać się w szczegóły mojej sprawy, ale proszę o ogólną poradę – co robić, gdy komornik zupełnie niezasadnie żąda ode mnie pieniędzy? Gdzie powinienem interweniować i w jaki sposób?

Andrzej G.

Zgodnie z art. 767 § 1 kpc na czynność komornika przysługuje skarga do właściwego Sądu Rejonowego. Właściwym jest ten sąd, w okręgu którego działa komornik. Jeżeli do prowadzenia egzekucji został wybrany komornik poza właściwością ogólną, skargę rozpatruje sąd, który byłby właściwy według ogólnych zasad.

Skargę wnosi się w terminie tygodniowym od daty zawiadomienia strony o dokonaniu czynności. Powinna ona czynić zażość ogólnym warunkom pisma procesowego, określać zaskarżoną czynność, jak również zawierać wniosek o zmianę, uchylenie lub dokonanie (w przypadku zaniechania komornika) wraz ze stosownym uzasadnieniem.

Proszę pamiętać, iż skarga podlega opłacie w wysokości stu złotych. Kwotę tę może pan uiścić przelewem na rachunek bankowy sądu (dane znajdzie pan na jego stronie internetowej) lub bezpośrednio w kasie.

Marta Chęcińska- prawnik

* Informujemy, że redakcja nie musi się utożsamiać z poglądami zawartymi w felietonach. W tym gatunku dziennikarskim ich autorzy wyrażają własne zdanie.